Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. DZIŚ: FILM 16 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 252. | BYDGOSZCZ, środa dnia 1 listopada 1933 r. | Rok XXVII.

Epilog zamachu na konsulat sowiecki we Lwowie.

Ukraiński bojowiec skazany na dożywotnie więzienie.

W czasie procesu strzelano na ulicach do policji.

Lwów, 31. 10. W sądzie okręgowym rozpoczęła się wczoraj rozprawa doraźna przeciwko **Mikołajowi Łemykowi**, studentowi uniwersytetu we Lwowie, **członkowi O. U. N.**, Oskarżonemu o to, że **zabił Aleksieja Majłowa, naczelnika sekretarjatu konsulatu ZSRR we Lwowie** oraz że w zamiarze zabójstwa Jana Dżugaja, urzędnika konsulatu dał do niego z odległości kilku kroków jeden strzał, raniąc go w rękę.

Przed rozpoczęciem rozprawy na salę weszło

8 obrońców ukraińskich

w togach, co budzi zrozumiałą sensację. Wśród obrońców znajduje się adwokat **Kost-Lewicki, senjor palestry ukraińskiej, znany jako obrońca Siczyńskiego, który** jeszcze za czasów austrjackich zastrzelił namiestnika Galicji Andrzeja Potockiego.

Prokurator sprzeciwia się

obecności większej liczby obrońców, powołując się na przepis procedury karnej paragr. 14 i uważa taką liczbę obrońców za demonstrację, która w tym procesie miejsca mieć nie może.

Obrońca Szuchewicz, powołując się na rozporządzenie Sądu Najwyższego, wnosi o dopuszczenie wszystkich obrońców.

Trybunał po naradzie oświadcza, że wprawdzie kodeks karny nie ogranicza liczby obrońców, jednak trybunał wychodzi z założenia, że w tym procesie **liczba obrońców musi być ograniczona do dwóch**, co najzupełniej wystarczy do wyświetlenia prawdy materjalnej.

Obrońca Starosolski prosi o zarządzenie krótkiej przerwy i chce złożyć jeszcze jedno oświadczenie.

Przewodniczący zezwala na 5-minutową przerwę, lecz zaznacza, że **na żadne oświadczenie nie zezwoli**.

Po przerwie obrona decyduje się na pozostawienie dwóch obrońców, **Szuchewicza i Starosolskiego.**

Akt oskarżenia

stwierdza, że czyny oskarżonego mieszczą w sobie wszelkie znamiona zbrodni i podlegają **postępowaniu doraźnemu.**

Zkolei przewodniczący sądu zapytuje oskarżonego Łemyka, czy poczuwa się do winy. Oskarżony odpowiada, że **przyznaje się** do zabicia urzędnika konsulatu, gdyż

działał z polecenia O. U. N. i miał zabić konsula sowieckiego.

Rewolwer dostał od nieznajomego Ksawerego Brudasa. Brudas dał mu rewolwer i polecił nauczyć się strzelać, „bo będzie robota“, równocześnie wręczył mu 30 nabojów i pieniądze na lepsze ubranie i buciki.

Brudas powiedział Łemykowi, że zamach powinien być wykonany w południe i opisał dokładnie, jak się wchodzi do konsulatu i jak rozpoznać konsula sowieckiego oraz nakazał mu, aby do konsula strzelił dwukrotnie. Jeżeli Łemykowi uda się ucieczka niech się o ułatwienie ucieczki nie troszczy.

Łemyk naskutek tego rozkazu udał się do konsulatu, gdzie wprowadzono go bez żadnych przeszkód do gabinetu Majłowa.

Na zapytanie czego sobie życzy oświadczył, że pragnąłby zasięgnąć informacyj w sprawie wyjazdu na Ukrainę sowiecką, poczem szybkim ruchem wyjął rewolwer z kieszeni i dał do Majłowa dwa strzały, poczem wyszedł do poczekalni. Oskarżony dodaje, że

miał polecenie nie strzelania do policji.

Mógł strzelać tylko na postrach, gdyby doń policja strzelała.

Po pewnej chwili Łemyk ujrzał wchodzących przez okno dwóch wywiadowców policji, którzy go aresztowali.

Łemyk jest członkiem OUN od roku 1932.

Obrońcy stawiają

szereg pytań o charakterze politycznym

w związku z sytuacją na Ukrainie sowieckiej.

Przewodniczący wszystkie te pytania uchyla.

Oskarżony stwierdza, że czynem jego

nie kierowały żadne pobudki osobiste.

Po przesłuchaniu świadków i krótkiej rozprawie sąd ogłosił

wyrok,

skazujący oskarżonego Łemyka Mikołaja **na karę dożywotniego więzienia** oraz na utratę praw na zawsze.

W motywacji wyroku trybunał podał, iż **nieletni wiek oskarżonego** i jego przyznanie się całkowicie do winy wpłynęło na wydanie wyroku, zasądzającego na dożywotnie więzienie.

Co powiedział prokurator.

Prokurator dr. Prechtel-Morawiański zaznaczył: Oskarżony mówi, że strzelał na rozkaz organizacji, a czynem jego kierowała **chęć demonstracji przeciwko rządowi Sowietów.** Prawo do prowadzenia polityki zagranicznej **ma tylko rząd polski** i żaden obywatel nie ma prawa i nie może demonstrować w ten sposób przeciwko państwu ościennemu,

z którem Polskę łączą coraz lepsze stosunki.

Wina oskarżonego jest udowodniona.

Prokurator wniósł o wydanie wyroku, **skazującego na karę śmierci, czego jednak sąd nie uwzględnił.**

Nowa demonstracja Ukraińców

jako odpowiedź na proces lwowski.

Lwów, 31. 10. (PAT) Na Wałach Gubernatorskich wprost bundynku Urzędu Wojewódzkiego zgromadziła się wczoraj większa grupa podejrzanych osobników. Zaalarmowano policję. Zebrani rozbiegli się, kryjąc się po krzakach. Posterunkowi zdołali jednak **aresztować szereg osób** i zaczęli odprowadzać do gmachu Urzędu Wojewódzkiego. W czasie tej akcji jeden z zatrzymanych stawił opór, tak, że **wywiadowca użył broni**, raniąc jednego z demonstrantów, niejakiego **Pekarskiego.** Po 20-tu mniejwięcej minutach nadeszły posiłki policji, które **zetknęły się z grupami demonstrantów, nadciągających z różnych stron** na Wały Gubernatorskie, przyczem, gdy jeden z wywiadowców wezwał dwóch podejrzanych osobników do zatrzymania się, jeden z nich **odpowiedział strzałami**, raniąc przechodzącą ulicą, niejaką **Romanę Witelakównę.** W odpowiedzi wywiadowca dał dwa strzały, raniąc strzelającego, jak się okazało, **członka O. U. N. Rawłyka.**

Ogółem zatrzymano 19 osób, z których część **posiadała broń**, a inne miały kieszenie, wypchane kamieniami.

Wśród zatrzymanych znajduje się kilku członków O. U. N., poszukiwanych w związku z zamachem na konsulat sowiecki. Zraniona **Romana Witelakówna zmarła.**

Gdzie jest Litwinow?

Załagodzenie konfliktu prasowego między Niemcami a Rosją

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 31. 10. **Urzędowo donoszą, że konflikt prasowy między Niemcami a Rosją Sowiecką po przeprowadzeniu rozmów dyplomatycznych między ministrem spraw zagranicznych Neurathem a posłem Chinczukiem został zakończony.** Dzięki osiągniętemu porozumieniu obie strony będą mogły wysłać przedstawicieli prasowych, którzy w nieskrępowany sposób w ramach jedynie przepisów odnośnego państwa mogą pracować. Rząd niemiecki polecił zwrócić przedstawicielom Tassa i Izwjestji bilet wstępu na proces o podpalenie Reichstagu.

Bardzo charakterystycznym jest fakt, że grupa dziennikarzy paryskich napróżno oczekiwała na Gare du Nord na przyjazd Litwinowa. Zainterpelowany ambasador sowiecki w Paryżu oświadczył, iż marszruta Litwinowa nie jest mu znana.

Otóż w Berlinie wiadomem jest, że Litwinow nie wsiadł w sobotę na okręt, lecz pozostał na weekendzie w okolicy Hannoweru. Należy przypuszczać, że pobyt jego został poświęcony nawiązaniu w tajemniczy sposób porozumienia między Rosją Sowiecką a Niemcami.

St. Ro.

Litwinow w Paryżu.

Paryż, 31. 10. (PAT) Komisarz spraw zagranicznych ZSSR Litwinow przybył dopiero w poniedziałek do Paryża o godzinie 10,25 pociągiem berlińskim.

—— :: ——

Paryż, 31. 10. (tel. wł.) **Znakomity lotnik Verneuil, który powracał z lotu okrężnego dookoła Afryki na samolocie Biarritz nad górą, znajdującą się o 16 km. na północny zachód od Doujon spadł i poniósł śmierć na miejscu.**

E. R.

Mieszkańcy wysp australijskich korzystają ze zdobyczy techniki.



Japonja wszelkiemi siłami forsuje swój eksport przemysłowy. Aby zgóry wykluczyć wszelkich konkurentów ofiaruje „dzikusom“ rowery po fantastycznie niskiej cenie 3 dolary za sztukę. Te dumpingowe ceny może ofiarować jedynie przemysł japoński, który płaci głodowe zarobki swym robotnikom (patrz artykuł „Dz. Bydg.“ z dn. 28. X. rb.). Na ilustracji widzimy dzikusów w adamowych strojach uprawiających sport kolarski.

Pierwsze posiedzenie Sejmu

zajmie się wyłącznie budżetem.

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.). Sejm zwołany został na piątek na godz. 10 rano. Na porządku dziennym: **pierwsze czytanie preliminarza budżetowego.** Wczoraj rano powrócił do Warszawy **premjer Jędrzejewicz** po dwudniowej nieobecności i objął urzędowanie. W rządzie zapadła decyzja, iż na posiedzeniu sejmu zabierze głos **minister skarbu p. Zawadzki,** poczem sejm przystąpi do dyskusji nad zgłoszonym budżetem.

Po odroczeniu sesji praca rozpocznie się w komisji budżetowej dopiero w pierwszych dniach grudnia i trwać będzie do lutego przyszłego roku, poczem wejdzie ponownie pod obrady na plenum sejmu już w drugiem czytaniu.

W pierwszem posiedzeniu wezmą udział skazani wyrokiem sądu byli więźniowie brzescy, którzy pozostali w kraju. W związku z zakończeniem tego wielkiego procesu nie wszystkie formalności zostały załatwione i akta nie znalazły się jeszcze u prokuratora. Dlatego też skazani posłowie będą korzystać ze swych praw poselskich.

Do sejmu wpłynął już preliminarz budżetowy na r. 1934-35.

Wydatki wynoszą 2.165.441.340 zł, dochody zaś 2.117.652.880 zł. Deficyt wynosi 47.788.460 zł nie licząc 175.000.000 zł pożyczki narodowej, którą umieszczono pod rubryką dochodów.

Według preliminarza monopole mają wpłacić skarbowi 645.000.000, przedsiębiorstwa 60.000.000, fundusze 18.000.000. Resztę stanowią dochody administracyjne w tem: podatek gruntowy 60.000.000, od nieruchomości 63.000.000, przemysłowy 177.000.000, dochodowy 170.000.000, podatki pośrednie 150.000.000 w tem od cukru 93.000.000, od opłaty stemplowej 96.000.000, podatek od spadków i darowizn 6.000.000, należności sądowe 63.000.000, kary i grzywny 15.000.000, opłaty emerytalne 48.000.000, opłaty za paszporty zagraniczne 6.318.000.

W wydatkach: pensje urzędnicze wynoszą 853.000.000, tj. o 80 milj. mniej niż obecnie. Budżet wojskowy 761.000.000, czyli w porównaniu z zeszłorocznym budżetem mniej o 61.000.000.

Zaznaczyć należy, iż cały preliminarz został opracowany pod kątem jak najdalej idących oszczędności. Pozostaje otwartą sprawa, w jakim stopniu budżet ten okaże się realnym.

Polska eskadra lotnicza

poszybuje do Moskwy.

Warszawa, 31. 10. (tel. wł.) W sobotę 4 listopada z Warszawy **wystartuje do Moskwy eskadra 5-ciu samolotów polskich z pułkownikiem Rayskim na czele.** Eskadra przebędzie drogę do Moskwy w dwóch etapach: Warszawa-Lida, Lida— Moskwa. Lotnicy nasi zabawią w Moskwie trzy dni. Będą oni gośćmi sowieckiego lotnictwa wojskowego. Celem lotu jest dalsze **zacieśnienie przyjaznych stosunków nawiązanych ostatnio z Rosją.** Będzie to miało też wpływ na toczące się obecnie rokowania konwencji lotniczej polsko-sowieckiej i uruchomienia linji Warszawa-Moskwa.

Po powrocie eskadry do Warszawy nastąpi **wizyta szefa lotnictwa Czechosłowacji,** który przybędzie w otoczeniu wyższych wojskowych.

W tym samym czasie spodziewany jest **przylot do stolicy większej eskadry sowieckiej,** która poleci do Paryża w celu rewizytowania francuskiego ministra lotnictwa Cota.

Wśród salw armatnich

nastąpiło spotkanie królów Karola i Borysa.

Bukareszt, 31. 10. (PAT) Wczoraj rano **odbyło się spotkanie króla Karola rumuńskiego z królem Borysem bułgarskim. Król Karol przybył rano do Giurgiu, gdzie spotkali go premjer Vaida i minister Titulescu. Po dokonaniu przeglądu wojsk król wszedł na pokład swojego jachtu. W tym samym czasie król Borys w towarzystwie premjera bułgarskiego Muszanowa wszedł na pokład jachtu bułgarskiego. Wśród salw armatnich nastąpiło spotkanie się dwóch jachtów, wiozących króla Karola i króla Borysa.**

Następnie król Borys wszedł na pokład jachtu rumuńskiego, który przybił do brzegów rumuńskich. Po dokonaniu przeglądów oddziałów wojskowych jacht skierował się ku brzegom bułgarskim.

W Ruszczuku obaj królowie zeszli na ląd i dokonali przeglądu oddziałów armji bułgarskiej.

O godz. 11-ej królowie wraz ze świtami powrócili na pokład statku, który udał się do Nieopolu. Wspólna przejażdżka po Dunaju obu panujących trwała do godz. 16-ej.

—::—

Sprawcy napadu na ambulans pocztowy przed sądem w Poznaniu.

Poznań, 31. 10. Przed sądem okręgowym w Poznaniu odbyła się **rozprawa karna przeciwko sprawcom w dniu 1 sierpnia br. napadu na ambulans pocztowy w Głównej pod Poznaniem,** Pawłowi Weberowi i Antoniemu Krawczykowi. W dniu tym w chwili, gdy urzędnicy pocztowi wieźli wózek z kwotą 16.000 zł drogą przez las, bandyci nadjechali autem i potrącili wózek, pozorując uderzenie, aby odwrócić uwagę konwojentów. Samochód z powodu rzekomego uszkodzenia zatrzymał się i w tejże chwili **wyskoczyli z niego wyżej wymienieni bandyci w maskach, uzbrojeni w rewolwery.** Steroryzowawszy urzędników, zaczęli dobierać się do kasy. Nagle nadjechał inny samochód, którym jechali policjanci. **Policji udało się pochwycić bandytów.** Sąd wydał wyrok, którego mocą **Krawczyk skazany został na 5 lat, a Weber na półtora roku więzienia.**

Bandytów powieszą.

Sprawcy napadu na ambulans pocztowy pod Majdanem Walenty Paź i Jan Kiełbiowski, skazani zostali przez sąd doraźny w Rzeszowie na karę śmierci przez powieszenie.

Czystka w partji komunistycznej.

Moskwa, 31. 10. (PAT) Odbywająca się ostatnio sesja partji komunistycznej trwać będzie jeszcze przez cały listopad. W rezultacie dotychczasowej sesji usunięto z partji około 18% członków. Ponadto zdegradowano do stopnia kandydatów i sympatyków ponad 20% członków.

Ameryka powraca do polityki odosobnienia.

Berlin, 31. 10. (tel. wł.) Donoszą z Genewy, że amerykański przedstawiciel na konferencję rozbrojeniową Norman Davis postanowił odjechać do Ameryki. Zdaniem pism berlińskich postanowienie to jest uzasadnione decyzją Ameryki, która uważa, **że sprawa rozbrojenia w obecnem stadjum winna być zostawioną państwom europejskim, jako bezpośrednio zainteresowanym. W ten sposób Ameryka odgrywa rolę Pilata, umywając ręce od zawikłanych kwestyj Europy.**

St. Ro.

—::—

Stan wody na Wiśle dnia 31 października: Zawichost 1.42, Warszawa 1.40, Płock 1.11, Toruń 1.29, Fordon 1.34, Chełmno 1.26, Grudziądz 1.56.

Teatralny proces w Berlinie

Aresztowanie pierwszego świadka obrony.

Berlin, 31. 10. (PAT). W czasie rozprawy o podpalenie Reichstagu zeznawali dalsi świadkowie.

Ogromną sensację wywołało aresztowanie na sali rozpraw pierwszego świadka obrony Soenekera, u którego zamieszkiwał oskarżony Tanew przez 8 dni zaraz po przybyciu do Berlina.

Aresztowanie świadka nastąpiło na żądanie prezesa trybunału, który stwierdzał, że świadek popełnił krzywoprzysięstwo, mówiąc, że Tanew nie posiadał kufra, który Soeneker na prośbę Tanewa przyniósł z dworca do mieszkania. Na pytanie przewodniczącego, dlaczego świadek dopuścił się krzywoprzysięstwa, świadek odpowiedział, iż nie wiedział, czy przysięga świecka posiada wagę przysięgi religijnej.

Soenekera pod eskortą policja odprowadziła do więzienia.

Drugi podpalacz zbiegł.

Zkolei zeznawał wywiadowca policji kryminalnej Bunge, który w nocy po pożarze odkomenderowany został do Reichstagu celem przeprowadzenia dochodzeń. Zadaniem świadka było zabezpieczenie śladów palców, które, jak oświadcza Bunge, pochodziły od jednej osoby. Dochodzenie w sprawie wybitej szyby w dachu szklanym jednego z korytarzy Reichstagu naprowadziło policję na przypuszczenie, że jeden ze sprawców, który ukrył się w pobliżu korytarza, słysząc kroki nadchodzących wybił szybę i przez otwór opuścił się na parter. Sprawca musiał następnie, korzystając z zamieszania wydostać się niepostrzeżenie na ulicę.

„Sygnał do rewolucji".

Na pytanie przewodniczącego świadek odpowiada, że w czasie pierwiastkowego przesłuchania zapytywał van der Lubbego, dlaczego przyjechał do Niemiec. Van der Lubbe miał oświadczyć, że stosunki, panujące w Niemczech odpowiadały jego planom. Na pytanie, czy jest komunistą van der Lubbe miał oświadczyć, że jego komunizm odbiega cokolwiek od zwykłych teoryj komunistycznych. W nowem państwie obywatele zarządzać będą sami fabrykami jako udziałowcy tych przedsiębiorstw. Robotnik niemiecki musiał otrzymać bodziec z zewnątrz a pożar Reichstagu miał być sygnałem do rewolucji.

Sprawca zamachu na katedrę sofijską.

W dalszym ciągu zeznawał świadek dr. Dreschel z zawodu dziennikarz. Dreschel opowiada, że gdy wezwano go do sędziego śledczego,. zauważył w korytarzu grupę oskarżonych i niezwłocznie **rozpoznał wśród nich Dymitrowa, którego w czasie swojego pobytu w 1928 r. w Sofji widział na fotografji, pokazywanej mu przez znajomych. Wszyscy w Sofji opowiadali świadkowi, że to jest podobizna głównego sprawcy zamachu na katedrę sofijską w r. 1925.** Coprawda Dymitrow na fotografji miał długą brodę i wąsy.

Oskarżony Tanew oraz tłumacz Bulgar na pytanie przewodniczącego zgodnie stwierdzają, że **sprawcą zamachu na katedrę w Sofji był niejaki Stefan Dymitrow-Teoderow, skazany zaocznie na śmierć. Niema on nic wspólnego z oskarżonym w tym procesie Georgiem Dymitrowem.**

Usunięcie szwindli i kłamstw.

Zkolei Dymitrow składa następujące oświadczenie: **Ze stanowiska mojej obrony politycznej nie jest ważne zarówno dla mnie, jak i dla innych oskarżonych, czy byłem kiedyś przed pożarem w budynku Reichstagu i ten fakt nie jest decydującym, gdyż na takiej samej podstawie możnaby podejrzewać wszystkich współpracowników i posłów frakcji narodowo-socjalistycznej o udział w podpaleniu, ponieważ codziennie bywali w Reichstagu.**

Na nieprzerwane uwagi ze strony przewodniczącego Dymitrow w dalszym ciągu mówi, że ma prawo w myśl procedury karnej składać tego rodzaju oświadczenie. Jeżeli mówię, że przed sądem w Lipsku dopiero po raz pierwszy spotkałem Torglera, to jest to prawdą.

Mojem życzeniem — mówi Dymitrow — **jest usunięcie wszelkiego rodzaju szwindlu i kłamstw z tego procesu.**

Przewodniczący odbiera na tem Dymitrowi głos. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w sobotę.

„Cesarskiem cięciem" załatwia Rosenberg sprawę żydów

Wielka przedwyborcza mowa Rosenberga

w Pałacu Sportowym.

Berlin, 31. 10. Wczoraj o godz. 9-ej wiecz. wygłosił w Pałacu Sportowym mowę przedwyborczą naczelny redaktor „Völkischer Beobachter" i kierownik narodowo-socjalistycznego urzędu dla spraw zagranicznych Alfred Rosenberg. Na początku swego przemówienia p. Rosenberg zaatakował Herriota, za jego sprawozdanie o Rosji Sowieckiej twierdząc, że **na Ukrainie 10—12 milj. ludzi umiera z głodu.**

Mimo tego zaznaczył, że z Rosją Sowiecką jako państwem Niemcy pragną utrzymywać poprawne stosunki. Wielokrotnie w czasie przemówienia atakował politykę angielską, twierdząc, że żaden szanujący się Anglik nie mógłby się zgodzić na politykę obecną rządu W. Brytanji.

Omawiając sprawę żydowską Rosenberg odmówił żydom prawa posiadania uprawnień mniejszościowych. Te uprawnienia — zdaniem Rosenberga — mogłyby tylko wówczas przysługiwać żydom, jeżeliby się zgodzili mówić innym językiem i mieszkać w jedynie dla nich wyznaczonym terytorjum, gdyż jego zdaniem te tylko dwa momenty dają prawa mniejszościowe.

W końcu przemówienia Rosenberg oświadczył, że żaden król, żaden cesarz nie był w każdym miasteczku i wsi tak znany, jak obecnie Adolf Hitler.

W tym momencie sala Pałacu Sportowego zadrżała od oklasków i okrzyków.

Oficjalne sprawozdanie zamieszczone w „Vökischer Beobachter" odbiega bardzo znacznie od właściwego przemówienia wygłoszonego przez p. Rosenberga. Zgadza się jedynie w punkcie, w którym mowa jest o zachowaniu poprawnych stosunków z Rosją Sowiecką.

St. Ro.

Pomorze a zagraniczna polityka Francji.

Niemcy Hitlera powtarzają swe oferty.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w październiku.

Mowa Hitlera, wygłoszona w ubiegłym tygodniu w Pałacu Sportowym w Berlinie stanowi przedmiot wyczerpujących komentarzy prasy francuskiej. Aluzje kanclerza do przesilenia ministerjalnego, tudzież zwroty skierowane bezpośrednio pod adresem republiki, nadają deklaracji Führera specjalny posmak: **jest to mowa, obliczana na nastroje przesileniowe w Paryżu, jest to chęć zmniejszenia tych wpływów, które zaczynają dochodzić do głosu w Izbie Deputowanych a które odnoszą się do całej polityki Trzeciej Rzeszy z najwyższą nieufnością.** Dlatego też słusznie podkreśla się tu fakt, że Niemcom zależy bardzo na składzie nowego gabinetu, że chodzi im, aby nie osiągnęły władzy te czynniki, które uważają jakąkolwiek dyskusję o „zbliżeniu francusko-niemieckiem" za bezprzedmiotową.

Porozumienie — ale tylko „w Genewie.

Na tem bowiem zbliżeniu Berlinowi ogromnie zależy. Dał tego dowód sam Hitler, kiedy bezpośrednio po wyjściu z Ligi Narodów, 14 października, **ofiarowywał Francji możność kontynuowania rozmów poza Genewą.** Jak wiadomo, tego rodzaju propozycja została w Paryżu odrzucona i to całkiem wyraźnie. Przedewszystkiem w mowie Daladiera z **17 października,** w której premjer francuski zaznaczył, **iż rząd republiki nie może zamykać oczu na fakty i że jedynym właściwym terenem współpracy międzynarodowej jest dla niego Liga Narodów,** której ideologji pozostanie wierny. Było to dość nieprzyjemną niespodzianką dla Niemiec, gdzie starano się koniecznie według określenia „Quotidien" doszukać jakiejś „furtki między wierszami". Tymczasem zaraz 18 br. półoficjalny „Temps" rozwiał te złudzenia, pisząc dosłownie: **„Słowa, które padły wczoraj z trybuny parlamentarnej, muszą być tak rozumiane, jak rozumiał je premjer, jak zrozumiała je Francja. Jeżeli jutro Niemcy zechcą naruszyć traktaty, to niech będą przekonane, że naród francuski potrafi bronić swego kraju i honoru. Francja nie usuwa się od porozumienia z Niemcami, ale chce je przeprowadzić w najściślejszej łączności ze swymi przyjaciółmi i w ramach instytucyj międzynarodowych, to znaczy w Genewie".**

Tego samego dnia to jest 18 października 1933 r. zapadła na posiedzeniu komisji parlamentarnej dla spraw zagranicznych jednogłośna uchwała, że **„Komisja Zagraniczna Izby Deputowanych wyraża opinję, iż pakt czterech, wobec nowego ukształtowania się stosunków europejskich nie może się stać narzędziem polityki międzynarodowej".**

Był to dla Berlina cios nieoczekiwany i bardzo przykry. Na dobitek złego 19 br. oświadczył minister spraw zagranicznych Paul-Boncour w Senacie, że **„nigdy przymierza Francji nie były więcej trwałe i silniejsze, aniżeli dzisiaj".**

Tak więc ofertę hitlerowską odrzucono tu zdecydowanie i stanowczo, o żadnem stanowisku „wyczekiwania Francji" nie było mowy. Bardzo słusznie zaznaczył „Temps", że należy brać pod uwagę jedynie fakty a nie głosy rozmaitych pisemek, o dość mętnych źródłach informacyjnych. Tu trzeba dodać, że nigdy nie włóczyło się po Paryżu tylu agentów niemieckiej propagandy jak obecnie.

Uznanie granic zachodnich a wolna ręka na wschodzie.

Zaproszenie hitlerowskie do gry we dwójkę, — trafiło w próżnię. Do jakiego jednak stopnia zależy Niemcom na odciągnięciu Francji od spraw środkowo-europejskich, **o tem świadczy wymowne przemilczenie niewątpliwej porażki dyplomatycznej w prasie hitlerowskiej i nowe propozycje kanclerza.** To ostatnie zwłaszcza posunięcie jest niezmiernie charakterystycznem. Od chwili dojścia do władzy brunatnych koszul, jesteśmy świadkami prawdziwego przeczulenia na punkcie tego, co nazywa się nad Sprewą „prestiżem mocarstwowym Niemiec". W Berlinie zrobili się strasznie czuli na „poniżenie", na „honor polityczny" i t. d. Miało się wrażenie iż ustalono tam rodzaj nowego kodeksu dyplomatycznego, o którym tak dużo mówiono w okresie opozycyjnym. Tymczasem ostatnie wydarzenia — mówimy tu o wtorkowej mowie Hitlera — świadczą o czemś wręcz przeciwnem: **mimo negatywnej odpowiedzi Francji, chowa się mocno nieprzyjemne słowa prawdy do kieszeni, przedstawia się tę samą ofertę po raz drugi, jednem słowem robi się wszystko co można, aby tylko móc pozyskać sfery rządowe francuskie do rozmów o rewizji traktatów.**

Alzacja, uznanie granic zachodnich, bezpieczeństwo nad Renem — to wszystko stanowi bowiem cenę, jaką się tu ofiaruje wzamian za politykę wolnej ręki na Wschodzie. Aluzje do tego robiono już 14 bm. **Zupełnie przejrzyście dał to jeszcze raz do zrozumienia Hitler w swej ostatniej mowie, 24 października br., mówiąc o niesprawiedliwościach traktatu wersalskiego i z naciskiem podkreślając sprawę Pomorza.**

Nierealne argumenty Hitlera.

Sposób zaś przedstawienia tej kwestji jest znowu dostosowany jak najbardziej do mentalności i nastrojów francuskich; trzeba przyznać, że w Berlinie wyczuwają doskonale wszystkie słabe punkty polskiej propagandy na terenie zachodnim.

Hitler uderzył w ton, na który są



Groby poległych we Francji.

Marek Romański. (62

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Willa na Mokotowie była bowiem gniazdem szpiegowskiej szajki, była kryjówką Yoshimury. Nie ulegało wątpliwości, że Iris, albo z pokładu okrętu, albo natychmiast po wylądowaniu w Szwecji, w porcie Malmö pośpieszy powiadomić Yoshimurę depeszą, co się z nią stało i jakie grozi mu niebezpieczeństwo, pośpieszy zaalarmować go wiadomością, że Snarski żyje i działa...

Tymczasem Snarskiemu o to właśnie chodziło, by Yoshimura był jeszcze przez czas jakiś przeświadczony, że Snarski nie żyje, że grobem jego jest glinianka na Mokotowie... by nie wiedział, co stało się z Iris i jak zniknęła.

Na aresztowanie „Żółtego Szatana" było jeszcze zawcześnie. Snarskiemu brakowało jeszcze kilku ogniw długiego łańcucha dowodów, jakim skuwał w swym mózgu demona wywiadu, przed wybiciem godziny, kiedy miał podjąć akcję skucia go w dobre, niezawodne stalowe kajdanki.

Na pierwszem miejscu stała zresztą sprawa niewinności Hanki Orsini, jak najszybsze wykazanie, że ona nie była morderczynią ambasadora van Bergen... Zamierzenia Snarskiego okazały się jednak ponad jego siły.

Po powrocie z ambasady, od hrabiego de Morganti Snarski uczuł się tak chorym, że natychmiast udał się do łóżka, rezygnując z widzenia się z Szareckim.

Dwa dni przeleżał w hotelu, gdzie mieszkał jeszcze ciągle pod nazwiskiem Eryka Norden. Mimo, że był pewny, iż Yoshimura nie pilnuje już przez swych agentów jego mieszkania, przekonany o jego śmierci — nie chciał ryzykować pojawiania się w niem, by Yoshimura przypadkiem nie dowiedział się, że Snarski ocalał.

Co do ambasadora de Morganti — detektyw miał jego słowo, iż o ocaleniu Snarskiego i o jego wizycie w ambasadzie nikt wiedzieć nie będzie.

Dwa dni przeleżał Snarski w hotelu, chory, trapiony silnemi bólami głowy, niezdolny do żadnego wysiłku, niezdolny nawet do czytania sprawozdań prasowych z procesu Hanki Orsini.

Dopiero drugiego dnia wieczorem, a w trzecim dniu procesu Hanki Orsini, detektyw uczuł się na tyle dobrze, że postanowił wstać z łóżka i rozpocząć dalsze prace nad osiągnięciem celu, do którego dążył.

Wizyta u Szareckiego, rozgrywka z „Żółtym Szatanem" musiała zejść na plan drugi, wobec tego, iż już nazajutrz miał zapaść wyrok w procesie Hanki Orsini.

Jerzy Snarski znał już całą prawdę o Hance Orsini, znał powody jej milczenia przed sądem, znał powód dla którego Hanka Orsini nie mogła wykazać swego „alibi", wiedział, że przedstawione przez nią „alibi" z zegarkiem, było sfabrykowane przez oskarżoną i to sfabrykowane bardzo niewprawnie i niezręcznie.

Część dowodów, wykazujących niewinność Hanki Orsini, miał już w ręku. Brakowało jeszcze jednego, jedynego dowodu. Dowodu tego mógł dostarczyć tylko jeden człowiek na świecie.

Człowiekiem tym był hrabia Edward Rola-Błocki, który jednak dowodu tego mógł nie chcieć dostarczyć, godził on bowiem w jego cześć osobistą, który zresztą dowodu tego dostarczyć nie mógł, bowiem leżał w szpitalu w Monte Carlo, walcząc ze śmiercią, z kulą w płucach, którą sobie sam wpakował po wielkiej przegranej.

Z godziny na godzinę, z minuty na minutę oczekiwał Jerzy Snarski depeszy z Monte Carlo od naczelnego lekarza szpitala.

Depesza jednak nie przychodziła. Widocznie chory był jeszcze ciągle nieprzytomny, widocznie ciągle jeszcze walczył z zadaną sobie samemu raną, zawieszony między życiem a śmiercią.

Snarski przerzucił szybko gazety i stwierdził, że o przegranej Błockiego i o jego zamachu samobójczym nic prasie polskiej nie było wiadome. Widocznie na życzenie rodziny Błockich, wypadek, jaki zaszedł w Monte Carlo trzymały władze księstwa Monaco nadal w ścisłej tajemnicy, która leżała zresztą w interesie kasyna gry.

Jerzy Snarski, walcząc z osłabieniem, które ogarniało go od czasu do czasu, postanowił bez zwłoki podjąć jeszcze te próby zebrania ostatecznych dowodów niewinności Hanki Orsini, któreby można zebrać.

Wsiadł do taksówki i rzucił adres mieszkania artystki. Mieszkanie to stało pustką od chwili aresztowania Hanki Orsini, po dwu policyjnych rewizjach pieczęcie zostały z niego zdjęte, gospodarz domu zaś nie miał żadnych powodów, by mieszkanie to wynajmować komu innemu, komorne bowiem było uregulowane za cały rok zgóry.

Stało więc mieszkanie pustką, a o dalszych jego losach miał zadecydować wyrok w sprawie Hanki Orsini. W pokojach, gdzie zwykle panował ład wzorowy, było teraz wszystko poprzewracane do góry nogami — jak to bywa zwykle po dwu policyjnych rewizjach.

Jerzy Snarski nie miał zamiaru tracić czasu na zabieranie od rządcy domu kluczy od mieszkania, które administrator miał w swem przechowaniu. Zajęłoby to zbyt wiele czasu, a przytem musiałby Snarski przy tej okazji zdradzić swe „incognito". Mógł też rządca zażądać od niego upoważnienia z policji.

Detektyw postanowił działać znacznie prościej i zarazem znacznie bardziej bezceremonjalnie. Otworzył mieszkanie wytrychem i nie zauważony przez nikogo wszedł do opuszczonych pokoi.

We wszystkich pokojach były pozapuszczane story. To sprzyjało jego planom. Światło elektryczne było wyłączone, lecz przezorny detektyw uzbroił się w kilka świec i elektryczną latarkę.

Była to praca ciężka i żmudna, która przenosiła siły Snarskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zawsze bardzo wrażliwi w Paryżu. **„Korytarz gdański — mówił kanclerz — jest powodem nienawiści między dwoma narodami... Chodziło o stworzenie podłoża tej nienawiści... Niebezpieczeństwo dla pokoju... Niemożność współpracy... Konieczność znalezienia innego rozwiązania, które jest możliwe"...**

Tylko ten, kto wie jakiego rodzaju decydującym argumentem jest we Francji **wezwanie do usunięcia nienawiści narodowych, jako głównej przyczyny niepokojów europejskich, może zdawać sobie sprawę z całej finezji politycznej powyższego zwrotu kanclerza Niemiec.** Licząc na to, ryzykował Hitler zdanie, które w innych warunkach wyglądałoby w jego ustach dość dziwnie...

Argument jest zresztą nierealny i obliczony głównie na eksport. Niejednokrotnie miałem sposobność zwracać uwagę moich czytelników francuskich na „fałszywy" podkład tej niemieckiej propagandy, jaką operuje się zarówno nad Sekwaną jak i nad Tamizą. **„Wzajemnej" nienawiści między „dwoma narodami" z powodu granicy pomorskiej niema**, gdyż w Polsce nikt nienawidzi Niemców za to, że mamy swój dostęp do morza. Podpisując traktat wersalski i godząc się na wyznaczone w nim granice Rzeczypospolitej, dążymy tylko do zachowania swego stany posiadania, do niczego więcej.

Najprostsze rozwiązanie.

Jeżeli Niemcy pragną dobrych stosunków z Polską, to nic łatwiejszego, jak je osiągnąć przez poszanowanie naszych granic, przez poszanowanie tych traktatów, które nam te granice gwarantują. To jest najlepsze, najprostsze i jedyne zresztą „rozwiązanie" całej sprawy. Jeżeli zaś może być mowa o nienawiści, to kanclerz powinien mówić tylko o swoim narodzie. **Polska za bardzo przesiąkła zachodnią, chrześcijańską kulturą aby nienawiść mogła stanowić dla nas jakikolwiek czynnik w polityce zagranicznej.** Co innego w Niemczech, gdzie zawsze największą popularnością cieszyły się pierwiastki nienawiści, zarówno w polityce jak i w literaturze. „Wystarczy przypomnieć Kornera (Czerwień francuską znaczy krew) i słynną piosenkę „Hasslied" z 1914, przeklinającą po wszystkie pokolenia — Anglję.

To wszystko jednak nie zmniejsza znaczenia tych dążności niemieckich, **które polegają na próbach rozerwania przymierzy wschodnich Francji. Nie mylimy się twierdząc, że jest w tej chwili najważniejszem dążeniem polityki Trzeciej Rzeszy, że dla realizacji tych celów** postawiono w Berlinie na jedną kartę i Genewę i Konferencję Rozbrojeniową i nawet kwestję Anszlussu. Hitler wyraził się w swej książce, że ekspansja niemiecka musi się kierować na Wschód, że jedyną właściwą polityką Rzeszy jest droga Henryka Lwa. **Teorjom swoim pozostaje dzisiejszy kanclerz wierny.** Narazie jeszcze stara się rozwiązać „problem" na drodze dyplomatycznej. Jeżeli ona zawiedzie usłyszymy znów wilhelmowskie aluzje do „suchego prochu, który należy trzymać w pogotowiu". Przypomną wtedy Francji i Europie, że napis „ultima ratio regis" widniał na armatach pruskich... **Dr. Tad. Kiełpiński.**

Gdańsk.

ZNÓW NAPASTOWANIE UCZNIÓW POLSKICH W GDAŃSKU.

Uczniowie gimnazjum polskiego w Gdańsku, wracający z bierzmowania, zaczepieni zostali na dworcu kolejowym przez wyrostków w mundurach hitlerowskich, przyczem kogoś poturbowano.

Policja gdańska zatrzymała, zamiast napastników, ucznia gimnazjum polskiego Romcę i po przesłuchaniu wypuściła go na wolność.

Następnego dnia uczniowie szkoły handlowej Makurath, Chyla i Rode, zawezwani zostali na przesłuchanie do prezydjum policji w Gdańsku. Przesłuchiwanie policyjne uczniów, którzy niczego nie zawinili, a przeciwnie narażeni byli na słowne pogróżki, wywołało powszechne zaniepokojenie wśród społeczeństwa polskiego w Gdańsku.

DORAŹNA LEKCJA PRZYZWOITOŚCI.

Pewien hitlerowiec, jadący z Gdyni do Sopot, zachowywał się w pociągu prowokacyjnie, wykrzykując do współpodróżujących „Heil Hitler" i śpiewając hitlerowskie pieśni. W Orłowie na żądanie jednego z pasażerów Gdańszczanin został przez policję zatrzymany i na odbytej we wtorek ubiegły rozprawie w Gdyni skazany został na 2 tygodnie aresztu.

W zwierciadle prasy.

Zagadnienie żydowskie a Ch. D. i N. D.

W związku z uchwaloną na zjeździe Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji w Częstochowie rezolucją w sprawie żydowskiej, umieściła „Polonia" katowicka artykuł, z którego wyjmujemy następujące zdania:

„Zagadnienie żydowskie w Polsce ma swoisty charakter. Dlatego też **fałszywą jest rzeczą sięgać po recepty antyżydowskie za granicę i zapożyczać się u Hitlera lub kogo innego.** Kwestja żydowska nie jest zagadnieniem biologicznem, kwestją krwi, jak twierdzą hitlerowcy, lecz **produktem historycznym.** Poglądy hitlerowskie grzeszą grubym materjalizmem krwi, **niezgodne są z zasadami chrześcijańskiemi i chrześcijańskiemi pojęciami o kulturze.** Badanie, czy babka lub prababka czyjaś nie była czasem żydówką i stawianie za to jej wnuków i prawnuków pod pręgierz i poza nawias społeczeństwa, jest rzeczą **niemoralną, krótkowzroczną i szkodliwą.**

U nas niestety **lukę, wytworzoną brakiem stanu średniego, zajmują żydzi,** osiedli głównie po naszych miastach. Jakie są tego następstwa dla naszej kultury narodowej i cywilizacji, nie trzeba wyjaśniać. Opinja publiczna, ruchy polityczne, socjalne i kulturalne rodzą się po miastach. Zdajmy sobie z tego sprawę, **że u nas żadna zdrowa opinja polska wytworzyć się nie może."**

Po podaniu rezolucji Rady Naczelnej Ch. D., którą i my już opublikowaliśmy, kończy „Polonia" swój artykuł tak:

„Zjazd Ch. D. z ubolewaniem wskazał na to, że **chrześcijanie w Polsce w wysokim stopniu w życiu prywatnem, kulturalnem, gospodarczem i politycznem kierują się szkodliwemi zasadami żydowskiemi i w pierwszym rzędzie sami powinni się od tych zasad odgrodzić. Przebudowa ustroju społecznego w myśl pojęć katolickich przez usunięcie wpływów indywidualizmu, liberalizmu i kapitalizmu usunęłaby automatycznie szkodliwe wpływy żydowskie."**

Socjalistyczny „Naprzód" krakowski, podając rezolucję Rady Naczelnej Ch. D. w sprawie żydowskiej, zaopatruje ją następującemi uwagami:

„Gdy endecja, w sposób niepoczytalny uczepiła się imitowania hitlerowców i jeździ na koniku antysemickim, nie kierując się wytycznemi narodowemi, lecz powtarzając niemieckie bzdury „rasowe" jak za panią matką, **chadecja — której antysemityzm nie byłby zadziwiający — zajęła w kwestji żydowskiej stanowisko rozsądne, umiarkowane i uwidoczniające tendencję do kierowania się moralnością chrześcijańską i interesem narodowym."**

Przy tej sposobności pragniemy znów podnieść, że **Chrześcijańska Demokracja różni się od Stronnictwa Narodowego i pod wielu innemi względami.**

Znamiennem jest, że prasa endecka rezolucje Rady Naczelnej Ch. D. **pominęła milczeniem.**

Zniżka płac a zniżka cen.

W „Naprzodzie" krakowskim czytamy:

Jesteśmy **krajem największego ubóstwa i najniższej stopy życiowej.** Pomijając takie klęski, jak bezrobocie, to i w normalnym stanie, t. j. gdy robotnik pracuje, zarobek jego wynosi zaledwie tyle, że starczy — jak się to mówi — z ręki do ust na najmarniejsze życie. A mimo to **u nas redukcje płac są najczęstsze i najdotkliwsze,** naturalnie pod pięknem hasłem potanienia produkcji. W gruncie rzeczy niema żadnego potanienia, gdyż wielokrotnie zostało już stwierdzone, że **zniżka ginie gdzieś między wytwórcą a konsumentem,** tonąc w kieszeniach pośredników, detalistów itd.

Wywodom „Naprzodu" trudno odmówić słuszności. **Zniżka cen nie idzie w parze ze zniżką płac.** Dużo jest u nas artykułów pierwszej potrzeby, których cena jest wprost horendalną, jak naprzykład **cukier.** Również **czynsz dzierżawny za mieszkania** nie jest dziś już w żadnym stopniu współmierny ze zarobkami. **A podatki i różne świadczenia socjalne? Te pochłaniają olbrzymie sumy z zarobków szerokich warstw pracujących.** **F.**

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżur lekarski dnia 31 bm.: dzienny dr. Parnowski i dr. Herzberg, nocny: dr. Smolin i dr. Bielawski.

Kino „MORSKIE OKO". Przedziwne historje egipskiego przewodnika, który życie swoje poświęcił miłości. Ramon Novarro w filmie **„Noc w Kairze".** Bogaty nadprogram dźwiękowy.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Wielki egzotyczny film z wysp Fidżi, Tahiti i Samoa p. t. **„Nowoczesny Robinson Crusoe".** Tygodniki i dodatki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

ZLIKWIDOWANIE CICHEJ SPÓŁKI Z NIEOGRANICZONEMI MOŻLIWOŚCIAMI.

Niejaki Bożek Kazimierz prowadził jakieś przedsiębiorstwo, na którem zarobił... 14 dni aresztu. Ceniąc zbytnio swój drogocenny czas, udzielił prokury do zainkasowania jego dorobku swojemu spólnikowi niej. Stanisławowi Sikorze, który prokurę tą przyjął.

Niestety policja takiego zastępstwa interesów uznać nie chciała, a nie chcąc rozerwać tak zacnej spółki, udzieliła obu spólnikom swego gościnnego lokalu.

ZMIANA TARYFY KOMINIARSKIEJ.

Komisarjat Rządu podaje do wiadomości, że dotychczasowa taryfa za prace kominiarskie w Gdyni uległa około 10% zniżce z dniem 1 października br.

Zainteresowani mogą otrzymać w tej sprawie bliższe informacje w Komisarjacie Rządu (referat przemysłowy) w Gdyni przy ul. Świętojańskiej.

ZABAWA „RODZINY POLICYJNEJ".

„Rodzina Policyjna" Koło w Gdyni urządza w salach hotelu Centralnego przy ul. Starowiejskiej dnia 4 listopada zabawę taneczną, połączoną z różnemi niespodziankami. Wstęp na salę tylko za zaproszeniami i biletami wstępu. Dochód z powyższej imprezy przeznacza się na gwiazdkę dla dzieci rodziny policyjnej oraz dla sierot po zmarłych i poległych policjantach.

Z uwagi na humanitarny cel tej imprezy zarząd „Rodziny Policyjnej" prosi o liczny udział.

PODZIĘKOWANIE.

Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo zwraca się do całego społeczeństwa gdyńskiego z serdecznem podziękowaniem za ofiarność podczas zbiórki jak również w dniu bazaru urządzonego na najbiedniejszych naszego miasta, a zwłaszcza pp. Stepackiemu, Wojewskiej, Grzegowskim, Skwierczom, Pniewskiej, Mendlikowskiemu, Kostjanowi oraz firmom: Balto Polak i Bar Okocim. Cały dochód przeznaczony jest na chleb i mleko dla ubogich miasta Gdyni.

TWIERDZA OŚWIATOWA.

Bibljoteka Towarzystw Czytelni Ludowych została założona przed 3 laty, podstawą jej rozwoju były książki przesłane z Centrali T. C. L. w Poznaniu i z zlikwidowanej bibljoteki ś. p. Lucyny Ossowskiej w Warszawie. Cały wysiłek zarządu bibljoteki został skupiony w kierunku usuwania starych i zniszczonych książek, które zastąpiono nowemi, doborowych autorów, pierwszorzędnej jakości dziełami. Obecnie stan bibljoteki jest następujący: 2.670 dzieł polskich (w tem około 500 naukowych i 180 dla młodzieży), 586 francuskich, 310 angielskich, 562 niemieckich i 200 rosyjskich, razem 4.328 książek.

W ciągu 3 lat korzystało z bibljoteki 12030 czytelników, dzienna frekwencja 80—110 czytelników. Z bibljoteki korzysta przeważnie inteligencja.

Lokal bibljoteki mieści się przy ul. Świętojańskiej 12 (stary dom Voigta), prenumerata miesięczna wynosi 1,50, dla młodzieży 1 zł.

REKORD PRZEŁADUNKU DZIENNEGO.

Na dzień 27 października br. ogólny przeładunek w porcie gdyńskim wyniósł 32.792,9 tonn, z czego na wyładunek przypada 4.776,6 tonn, a załadowano 28.016,3 tonn. Jest to rekordowa cyfra przeładunku dziennego, jakiej dotychczas w naszym porcie nie notowano. Poprzedni rekord przeładunku dziennego za dzień 18. 7. br. wynosił 30.202 tonn.

INWESTYCJE BUDOWLANE FIRMY „UNION".

Zakłady przemysłu tłuszczowego i olejarskiego „Union" Sp. Akc. przystąpiły do rozbudowy magazynu przy nabrzeżu indyjskiem. Dobudowywana część magazynu posiadać będzie rozmiary: długość 53 m, szerokość 35 m i wysokość 8 m. W konstrukcji ścian i dachu zastosowano system Küblera. Ukończenie budowy przewidziane jest w połowie grudnia br.

LOKATOROM GDYŃSKIM PRZYPOMINAMY,

że sekretarjat Związku Lokatorów znajduje się przy ul. Szkolnej 6 parter, telefon 23-55, gdzie nietylko przyjmowane są zapisy nowych członków i wkładki miesięczne, jak również udzielane są porady prawne i pomoc w sporządzaniu pism i wniosków do sądu w sprawach lokatorskich, lecz **przyjmuje się też zgłoszenia wolnych mieszkań, oraz udziela się członkom informacyj o wolnych mieszkaniach.**

Wkładka miesięczna wynosi 50 gr wpisowe 1 złoty.

Komu na tem zależy, abyśmy w walce naszej o prawną ochronę lokatorów i obniżenie lichwiarskich czynszów mieszkalnych odnieśli ostateczne zwycięstwo, niech niezwłocznie przystąpi jako członek do Związku Lokatorów **gdyż tylko w jedności i solidarności jest niezwyciężona siła.**

Na terenie gdyńskim jest tylko jeden legalny Związek Lokatorów, nie dajcie się więc bałamucić przez warchołów, którzy pragną za wszelką cenę rozbić obecnie skonsolidowaną i energicznie działającą organizację.

Znak czasu.

Z pojawieniem się pierwszych zwiastunów zimy, mnożą się też z każdym dniem kradzieże węgla z wagonów kolejowych, które stały się już niejako perjodyczną epidemją w porcie gdyńskim.

W ciągu dwóch dni policja tutejsza wyłowiła aż 9 „węglarzy" z których każdy na swą rękę uprawiał ten proceder. Sąd tutejszy w czasie zimowym jest literalnie zasypany węglowemi sprawami.

Wobec silnie rozwiniętej w Gdyni manji, zorganizowania najrozmaitszych towarzystw i związków (Gdynia ma już przeszło 130 towarzystw) spodziewać się należy, że wkrótce założony też zostanie „Klub węglarzy", tym razem jednak już bez udziału „trzydziestu panów w cylindrach".

Będzie to jednak organizacja, która żywotnością swej akcji przewyższy wszystkie inne.

Jest bowiem w Gdyni wiele takich towarzystw, których zebranie organizacyjne i konstytucyjne, jest też zarazem i zebraniem likwidacyjnem, jak np. **Towarzystwo Kaszubskiego Muzeum Regjonalnego,** czy też **Muzeum Morskiego, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych** i inne.

Organizatorami a zarazem grabarzami **tych** organizacyj, jest zazwyczaj stereotypowo pojawiający się na widowni zespół **„Trzydziestu panów w cylindrach",** którzy już utartym zwyczajem, a czasem nawet zaocznie, wybierani są do zarządu tych organizacyj.

Drobne wiadomości.

— **Specjalny komitet** zacznie wkrótce w naszym kraju organizować „zespoły pracy dla młodzieży".

— **Niemcy projektują** budowę szosy asfaltowej z Elbląga do Królewca jedynie dla pojazdów mechanicznych.

— **Za obrazę Mussoliniego** skazała policja wiedeńska naczelnego redaktora wiedeńskiej „Arbeiter-Zeitung" na 1000 szylingów grzywny.

— **Nad 160-tysięczną rzeszą katolików narodowości polskiej w Brazylji** sprawuje opiekę duszpasterską 67 księży narodowości polskiej, w tem 30 ze Zgromadzenia Misjonarzy.

— **Zmarł na wygnaniu w Archangielsku** ks. Adolf Pietkiewicz, kapłan diecezji żytomierskiej.

— **Prokuratorja w Bochum** wytoczyła oskarżenie o sprzeniewierzenie przeciwko byłemu ministrowi opieki społecznej Hirtziferowi, centrowcowi.

— **Rzym miljonowem miastem.** Podług ostatniej statystyki liczba mieszkańców Rzymu wynosi obecnie 1.007.000.

— **Francuski fabrykant armat Schneider z Creuzot** (ten sam który finansuje kolej Śląsk-Gdynia) sprzedał Hittlerowi 400 czołgów.

— **Trocki** zwołuje konferencję przywódców socjalistycznych i odłamu komunistów celem stworzenia nowej międzynarodówki.

— **Niemal w całej Francji** szaleją od ub. tygodnia śnieżyce. Nietylko w Pirenejach, Alpach i Wogezach ale również w dolinach spadł śnieg obficie.

— **W Madrycie odbędzie się międzynarodowa konferencja dziennikarzy,** zwołana przez Ligę Narodów. Dziennikarze polscy delegują redaktora Beaupré'a z Krakowa. Konferencja poświęcona będzie sprawie zwalczania fałszywych wiadomości, utrudniających porozumienie między narodami.

W jakiem położeniu znajduje się obecnie świat

Ludzie zrozpaczeni życzą sobie, aby „nareszcie znowu się ruszyło".—Długiego pokoju nikt nie jest w stanie znieść. — W historji dokonywują się wielkie przemiany.

Nowa praca Spenglera (**„Jahre der Entscheidung"** — wydawnictwo C. H. Beck) — Monachjum) została tak samo jak jego dawniejsze prace z największem zainteresowaniem przyięta w całym świecie i jest obecnie szeroko omawiana w prasie.

Dojście do władzy hitleryzmu nie było żadnem zwycięstwem.

W przedmowie pisze Spengler, że ta jego praca była już w druku w chwili, gdy wybuchła w Niemczech **rewolucja hitlerowska.** Zdarzeniu temu poświęca on kilka uwag w przedmowie, z których najcharakterystyczniejszą jest ta, że dojście do władzy hitleryzmu nie było żadnem zwycięstwem, gdyż **nie było przeciwników, których trzeba było zwyciężać.** O zwycięstwa walczyć przyjdzie dopiero później. Zdaniem Spenglera jedno zdarzenie nie decyduje o biegu historji i nikt nie może przewidzieć do jakich form i do jakich sytuacyj doprowadzi ten przewrót.

Cel, jaki przyświecał mu przy pisaniu tej książki, określa Spengler w następujący sposób: „Pragnę tylko pokazać, w jakiem położeniu znajduje się obecnie świat i jak położenie to nieubłaganie wypływa z historji minionych stuleci, zbliżając się z żelazną konsekwencją ku pewnym formom i rozwiązaniom. **Takie jest przeznaczenie.** Można nad tem przejść do porządku dziennego, ale w takim razie przejdzie się do porządku dziennego nad samym sobą".

Spengler patrzy bardzo czarno w przyszłość.

Co było nigdy nie wróci.

Co się tyczy teraźniejszego położenia, to żyjemy w ciągłem niebezpieczeństwie fałszywej jego oceny. Od amerykańskiej wojny domowej (1865 roku), od wojny niemiecko-francuskiej (1870 roku) aż do roku 1914 rozszerzył się w świecie białych narodów stan tak nieprawdopodobnego pokoju, bezpieczeństwa **i miłego beztroskiego, a pięknie się rozwijającego bytowania,** że napróżno szukalibyśmy podobnego we wszystkich stuleciach. Kto to przeżył lub słyszy o tem od innych, zawsze będzie skłonny uważać to za stan **normalny,** a niespokojną teraźniejszość jako zaburzenie stanu naturalnego i życzyć sobie będzie, aby „nareszcie znowu się ruszyło".

Otóż to życzenie się nie spełni. Coś podobnego nigdy nie wróci...

Syci i łakomi.

Nie znamy przyczyn, które sprowadziły tamten stan, niemożliwy do utrzymania na dalszą metę, które złożyły się na to, że **wielkie i ciągle rosnące armje** uczyniły wojnę do tego stopnia nieobliczalną, iż żaden mąż stanu nie miał odwagi prowadzić jej.

Nieliczni tylko potrafią znieść długą wojnę, nie ulegając duchowemu zepsuciu — **długiego pokoju nikt nie jest w stanie znieść.** Okres pokoju czynił ludzi białych sytymi, łakomymi i niezdolnymi do znoszenia nieszczęścia. Skutek tego widzimy w utopijnych wyobrażeniach i żądaniach, z jakiemi występuje jeszcze dzisiaj każdy demagog. W żądaniach stawianych pod adresem państw i partyj, nigdy nawet słówkiem nie wspomina się o jakichś granicach możliwości, o pracy i poświęceniu.

Wszyscy kłamią.

Ten zbyt długi pokój w świecie, trzęsącym się od wzrastających a ukrywanych napięć, jest **straszliwem dziedzictwem.** Żaden mąż stanu, żadna partja, ba zgoła żaden myśliciel polityczny nie czuje się dzisiaj tak niezależnym i tak silnym, aby odważył się wydać prawdę. Więc **wszyscy kłamią** — wszyscy przyłączają się do chóru ślepego i zmanierowanego tłumu, który chce, aby **jutro było tak samo albo jeszcze lepiej niż dawniej.** A przecież mężowie stanu i kierownicy gospodarki powinniby lepiej zdawać sobie sprawę z okrutnej rzeczywistości!

Ale jakich że to przywódców mamy dzisiaj na świecie! Tchórzliwy i nieuczciwy optymizm conajmniej raz na miesiąc zapowiada **„powracającą" konjunkturę i prosperity,** gdy tylko kilku spekulantom giełdowym uda się wywołać przejściową zwyżkę kursów — **koniec bezrobocia,** gdy gdzieś stu robotników przyjęto do pracy — a uskutecznione **„porozumienie" międzynarodowe,** gdy Liga Narodów — ten rój wycieczkowiczów, zbijających bąki w pasorzytniczy sposób nad jeziorem genewskiem — poweźmie jakąś uchwałę. A na wszystkich zebraniach i we wszystkich gazetach rozlega się słowo **„kryzys"** jako określenie dla **przemijającego zakłócenia stanu zadowolenia.** Przy pomocy w ten sposób pojmowanego słowa **„kryzys"** ludzie wzajemnie się okłamują, aby nie wyznać, że **mamy do czynienia z katastrofą o rozmiarach nie dających się przewidzieć** — a więc z normalną formą, w jakiej dokonywują się wielkie przemiany w historji.

Na progu nowej epoki czy początek końca?

Żyjemy w czasach wielkich. Czasy dzisiejsze są największe, jakie kiedykolwiek przeżywała lub przeżyje kultura Zachodu.

Wojna światowa to był **pierwszy piorun i pierwszy grzmot** z chmury burzowej, ponuro i groźnie ciągnącej nad tem stuleciem.

Kształty świata ulegają obecnie gruntownemu przeobrażeniu, **tak jak** wtedy, gdy rodziło się panowanie Rzymu nad światem. Ofiar, jakich takie kataklizmy wymagają, nikt liczyć nie będzie.

Ale kto to rozumie? Kto potrafi tę świadomość znieść? Kto zdolny jest odczuwać to jako szczęście, że danem mu jest być przy tem? **Czasy są wielkie, ale tem mniejsi są ludzie.** Nie są oni już w stanie znieść tragedji — ani na scenie ani w rzeczywistości. Żądają **„happy end"** z pospolitych romansideł. Mizerni są i zmęczeni...

Stanie się jednak, że los, który rzucił ich w to stulecie, chwyci ich za kołnierz i zrobi z nimi co chce, co zrobić będzie trzeba — czy im się to będzie podobało czy nie.

Tchórzliwa pewność siebie z końca ubiegłego stulecia już się skończyła. **Życie w niebezpieczeństwie** — właściwa forma życia historji — wchodzi znowu w swoje prawa. Wszystko ruszyło i płynie. Teraz **znaczy coś** i liczy się ten człowiek, który **waży się na coś,** który ma odwagę widzieć i brać rzeczy takiemi jakie są.

Zaduszki.



Już od samego rana liczne gromady ludzi zmierzają ku cmentarzom. Niosą kwiaty, wieńce, lampki lub świece. Żywy sznur śpieszących postaci zda się nie ma końca, z każdą godziną staje się bardziej zwarty i coraz szerszy, aż ku wieczorowi rozlewa się jak rzeka w czasie powodzi.

Nieprzebrane morze głów roi się wkoło cmentarza. Jedni już wracają, drudzy wchodzą dopiero, lecz wciąż przeważa ilość wchodzących i zdaje się jakby całe miasto żywych wyległo, by tu w mieście Umarłych zamanifestować dziś swoją obecność.

Z wcześnie zapadającym zmrokiem listopadowego dnia zapalają się światła na grobach i cmentarz drga i mieni się płomykami miljona świec. Zimny wiatr gasi światełka, lecz chętne i uważne tysiące rąk zapalają je na nowo i łuna świateł nad cmentarzem goreje wciąż, jak żarliwa modlitwa i bolesny krzyk duszy pozostałych za Tymi, co odeszli. Skupione i zadumy pełne są twarze czuwających przy grobach i widać że jestestwem całem jednoczą się w duchu z cieniami drogich swych Zmarłych.

W zwartej ciżbie zalegającej aleje i ścieżki słychać jednak czasem płoche żarty i lekkomyślne rozmowy tych, co nie zdają sobie sprawy z cudownego misterjum, jakie się tu w dniu Zadusznym odbywa. Najczęściej są to ludzie, którzy nie doświadczyli jeszcze wielkiej udręki, jaką jest śmierć najbliższych; nie wiedzą tacy co znaczy utracić i złożyć w poświęconej ziemi krew z krwi swojej, duszę swej duszy, i jak przygodni widzowie chodzą beztrosko wśród ukwieconych mogił.

Wcześniej czy później jednak przyjdzie dzień, w którym i oni drogą tu sercu mieć będą mogiłę, o ile sami przedtem na cmentarzu nie spoczną. Wspaniały jest widok cmentarza w Zaduszki i potężną tego widoku wymowa. Nawet w najbardziej zmaterjalizowanych umysłach, na nic poza dogadzaniem własnemu ja niepomnych, widok skupionych tłumów, czuwających nad gorejącemi mogiłami, wywołać musi myśl o Wieczności. A w niejednem może osieroconem sercu podświadomie zadrga życzenie, by pogłębić wartość życia, by je upiększyć i wzbogacić w sposób, który by nas do tych naszych zmarłych zbliżył, zamiast oddalać, i tęsknotę naszą za nimi ukoił.

Leliwa.

Kongres hiszpańskiej młodzieży katolickiej.

W siedzibie prymasa Hiszpanji w Toledo odbył się kongres katolickiej młodzieży przy udziale zgórą 500 delegatów ze wszystkich prowincyj Hiszpanji. Ze sprawozdania, złożonego w czasie kongresu widać, że **ruch katolicki wśród młodzieży hiszpańskiej stale wzrasta,** a cyfry podane w sprawozdaniu wykazują prawie 100-procentowy przyrost członków w okresie od ostatniego kongresu.

Jak wielkie zaniepokojenie fakt ten wywołuje wśród wolnomyślicieli i masonów, świadczy to, że **na czas kongresu ogłoszono w Toledo strajk generalny.**

ROK II. — FILM — NR. 22.

Radosna twórczość francuskiej awangardy filmowej.

Odważni pionierzy — eksperymentatorzy torują drogę Nowej Sztuce

Skończyły się tasiemcowe, monumentalne tragedje napoleońskie, przebrzmiały echa wielkiej tragedji. Powstał nowy film francuski. Awangarda! — Forpoczty, pionierzy, dzielni bojownicy, zdecydowanie opuścili odłogiem leżące pola i **zapuścili się w puszczę nieznanych, nieograniczonych możliwości.** Przekreślili przeszłość i ruszyli na podbój przyszłości.

Wielki francuski film monumentalny, który przed wojną obok filmu włoskiego triumfował na wszystkich ekranach, przeżył się definitywnie. **Trzeba było przeczekać jego agonję, aby stworzyć coś zupełnie nowego.**

Awangarda filmowa powstała w mgnieniu oka w chwili, gdy Francję zalały obrazy amerykańskie, angielskie i niemieckie i nie można im było przeciwstawić własnej produkcji. **Kilku młodych zapaleńców rzuciło wtedy swoje ostatnie grosze do wspólnej kasy i przystąpiło do nakręcania.** I w ten sposób film francuski powstał na nowo. Początkowo mały, krótkometrażowy, ale nowy, eksperymentalny, tematem i formą modernistyczny, interesujący.

Podobnie, jak obok awangardy filmowej istnieje we Francji **awangarda malarska i muzyczna,** tak w łonie samej awangardy filmowej trzeba rozróżniać **kilka odrębnych, specyficznych kierunków.** Wszystkich jednak awangardzistów łączy jedno: **niezadowolenie z przeżytych form i tematów, a niepohamowana namiętność eksperymentowania.** Zainteresowania ich niemniej są rozmaite. **Bunuel** naprzykład buduje swoje filmy na najnowszych zdobyczach eksperymentów psychologicznych, **Man Ray** zaś — na podstawie **zupełnie nowej techniki zdjęć.** Jednemu zależy na nowem ujęciu drehbuchu, drugiemu na **przekształceniu formy zewnętrznej, trzeciemu na nowej treści ideowej, czwartemu na ujęciu symbolicznem, piątemu na montażach i samych zdjęciach, szóstemu na abstrakcyjności, a siódmemu na filmie marjonetek,** — wszyscy jednak stanowią awangardę, ludzi, którzy zdala od wielkiego przemysłu, kroczą triumfalnie ku **Nowej Sztuce.**

Albert Cavalcanti ofiarował wszystko co posiadał dla stworzenia awangardy. Dziś należy do czołowych filmowców Paryża. Nie chce mieć nic wspólnego z twórcami filmów „abstrakcyjnych" i „absolutnych". **Film nie jest dlań obrazem, lecz grą i życiem.** Jest niewyczerpany w swej fantazji. Z każdym filmem, jaki nakręca, rozpoczyna się dlań **od nowa cud eksperymentowania.** Rozpoczął „Barbaroniką" Molièra, filmem **„Mała Lily"** — dwoma obrazami krótkometrażowemi, odznaczającemi się niewypowiedzianą finezją pomysłów i reżyserji. „Mała Lily" jest dziś dziełem wzorowem awangardzistów. Dalsze filmy Cavalcantri'ego — „Tylko godziny", **„Kapitan Fracasse",** „Czerwony kapturek" różnią się wszystkie pomiędzy sobą jak dzień i noc, a wszystkie są **niezwykle efektowne i oryginalne.**

Drugim czołowowym awangardzistą jest **René Clair,** reżyser znanych w Polsce filmów: **„Pod dachami Paryża", „Miljon", „Nasza jest wolność", „14 lipca".**

Man Ray kocha się w portretach i kładzie nacisk prawie wyłącznie na obraz, nie na akcję. Sławę **Ludwika Bunuela** ugruntował film „Un chien andalou". **Eugenjusz Deslaw,** młody Rosjanin, nakręcił krótkometrażowy **„Marsz maszyn" i „Montparnasse",** które dowodzą jego wyraźnej tendencji do osiągnięcia absolutu. Kocha się on tak w maszynach, **jak C. Lambert** w miastach. Wspaniałe są fotomontaże jego filmu „Oto Marsylja".

Awangardziści francuscy tworzą niestrudzenie, torują dro-- Nowej Sztuce. Spróbujmy ich naśladować! **(barwicz).**

Marlena Dietrich jako Katarzyna Wielka.

Następnym filmem Marleny Dietrich i Józefa Sternberga jest **„Jej legjon kochanków".**

Film ten osnuty jest **na tle przygód Katarzyny Wielkiej.**

—::—

Znana artystka Miriam Hopkins



zamarła w przerażeniu. Tak plastycznie wyraża swoje uczucie w nowym filmie Paramountu, który pod nazwą „Zgubny czar" wchodzi na ekrany.

Film o Rasputinie i prawda historyczna.



Rewolucja rosyjska, tajemnicza postać Rasputina ciągle przykuwają uwagę ludzi filmu. Obok scena z nowego filmu p. t. **„Demon Rosji"** nakręconego w Hollywood, a wyświetlanego obecnie we wszystkich krajach Europy. Z lewej strony **Lionel Barrymore** jako Rasputin, z prawej jego brat **John Barrymore** jako morderca Rasputina, nazwany w filmie księciem Chegodieff, a w środku mały carewicz, który jak wiadomo był chory na straszną chorobę hemofilję — nie krzepnięcia krwi. W prostokącie książę Jussupow, który w imieniu swej rodziny wystąpił przeciw temu ostatniemu filmowi o Rasputinie. Zarzuca on mianowicie realizatorom filmu, że mijając się z prawdą historyczną, przedstawiają w złem świetle członków rodziny książąt Jussupow.

Burza na firmamencie hollywoodskim.

„Gwiazdy" złorzeczą prezydentowi za okrojenie ich gaż.

Prezydent Roosevelt, prowadząc z całą energją i bezwzględnością reorganizację życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych, wgląda, jak wiadomo, niedyskretnie w tajemnice nietylko wielkich banków amerykańskich, ale także wszystkich gałęzi przemysłu amerykańskiego.

Przyszła tedy kolej także na przemysł kinematograficzny, który doszedł do tak ogromnych rozmiarów z tamtej strony Atlantyku.

Znanym jest powszechnie fakt, że kierownicy wielkich przedsiębiorstw filmowych pobierają honorarja, przewyższające kilkakrotnie pensję roczną prezydenta Stanów Zjednoczonych, **a gaże t. zw. „gwiazd" filmowych sięgają dziesiątki tysięcy dolarów tygodniowo.**

Energicznemu prezydentowi wydało się to wprost anomalją oburzającą, postanowił więc w opracowywanej obecnie ustawie, mającej obowiązywać przemysł kinematograficzny, ograniczyć znacznie pensje kierowników przedsiębiorstw filmowch i gaże artystów.

Na mocy tego postanowienia, gaża najświetniejszej nawet „gwiazdy", czy to mężczyzny, czy też kobiety, nie może wynosić więcej **niż 2.500 dolarów tygodniowo.**

Gdy wiadomość o tem doszła do Hollywood, tej stolicy przemysłu filmowego, powstał tam gwałt niebywały. Wszystkie „gwiazdy", świecące dotychczas na firmamencie kinematograficznym jasnem światłem Jutrzenki, rozgorzały natychmiast posępnie **czerwonem światłem Marsa** i pod adresem niegodziwego prezydenta padły z zatoczonych łukiem Amora usteczek najpiękniejszych nawet gwiazd słowa wcale nieparlamentarne, a Eddie Cantor, prezes związku artystów i pisarzów filmowych, **zwołał wiec gwiazd, na którym uchwalono protest piorunujący.**

Burza hollywoodska przypomina prasie angielskiej czasy, kiedy to niezrównany odtwórca ról szekspirowskich, słynny tragik angielski Garrick pobierał 500 funtów szterlingów, t. j. właśnie 2.500 dolarów, nie tygodniowo, lecz rocznie!

W 1743 r. wybuchł w Londynie strajk aktorów. Garrick stanął na czele delegacji, wysłanej przez strajkujących do marszałka dworu królewskiego, księcia Graftonu, do którego kompetencji należały teatry, aby mu przedstawić skargi światka aktorskiego.

Książę wysłuchał przemowy Garricka, ale w żaden sposób nie mógł pojąć, na czem polega krzywda aktorów. Wreszcie zapytał słynnego artystę, ile zarabia, a dowiedziawszy się, że 500 funtów szterlingów rocznie, podniósł zdumiony ręce i zawołał:

— I to uważa pan za niewystarczające, gdy mój syn, spadkobierca tytułu mego i majątków, naraża codziennie swe życie dla króla i ojczyzny za sumę daleko mniejszą od połowy tego, co pan zarabia!

Strajk upadł, ale pomimo to Garrick wytargował dla siebie 600, a wkońcu 700 funtów szterlingów rocznie. Dzisiaj jednak 17-letnia debiutantka w Hollywood otrzymuje kontrakt roczny z płacą tysiąca funtów szterlingów tygodniowo!

—::—

ROZWÓJ KINEMATOGRAFJI W ROSJI SOWIECKIEJ.

W ciągu lat ostatnich, liczba kino-teatrów w Z.S.R.R. znacznie wzrosła. **Na dzień 1 stycznia 1933 r. było ich 29.169,** podczas gdy w końcu października 1928 r. liczba teatrów świetlnych nie przekraczała 10.000. Największy wzrost nastąpił **na wsi, gdzie zamiast 4 tysięcy kin w 1928 r., istnieje dziś 19.380 kinematografów.**

Zwiększyła się też odpowiednio i frekwencja. W r. 1928 przewinęło się przez kina sowieckie 132 tysięcy widzów, zaś **1932 r. — 240 tys. osób, przyczem również i w tej dziedzinie przoduje wieś,** wykazując pięciokrotne zwiększenie frekwencji wobec dwukrotnego zwiększenia się jej w miastach.



Helena Hayes, laureatka Akademji Filmowej, największa tragiczka Amerykі i **Clark Gable,** w pięknym dźwiękowcu o romantycznej treści p. tyt. **„Biała Lilja".** Film ten ukaże się dziś na ekranie kina „Kristal".

Samoloty nieprzyjacielskie nad Polską...

Film i wojna przyszłości.

Dreszczem grozy przejmuje nas **widmo wojny przyszłości.** Będzie to nietylko wojna armji, ile eskadr napowietrznych, które usiłować będą atakiem bombowym obracać w perzynę miasta i sioła, siejąc śmierć i zniszczenie wśród ludności cywilnej, dotychczas przez wojny oszczędzanej. **Aby odwrócić niebezpieczeństwo pojawienia się niszczycielskiej eskadry nad Polską, wielki uczony i genjalny wynalazca postanowił spreparować cudotwórcze promienie, które zdołają powstrzymać ruch wszelkich motorów na odległość i tem sparaliżują wrogie zakusy.** Oczywiście, wieść ta dotarła do gęsto rozsianych po Polsce placówek szpiegowskich. Najbardziej wyrafinowanemi sposobami starali się wykryć tajemnicę tego wynalazku, używając do tego celu... kobiety... Ale kobiety są łatwo dostępne uczuciom... tkliwszym. Na tem tle wywiązuje się wielki dramat, będący treścią najnowszego obrazu produkcji „Block-Muzafilm" p. t. **„Szpieg w masce".** Sensacją jego będą — poza wspaniałem odtworzeniem wojny przyszłości — rewelacyjne kreacje aktorskie: wspaniale debiutującej na filmie genjalnej pieśniarki **Hanki Ordonówny, B. Samborskiego, J. Leszczyńskiego, Igo Syma, Leny Żelichowskiej, również debiutującego urodziwego amanta Jerzego Jura** i in. Reżyseruje Krawicz, który wraz z Marczyńskim jest autorem scenarjusza.

Podczas gdy „Szpieg w masce" jest już w ostatnich stadjach montażu „Blok-Muzafilm" pracuje już intensywnie nad swym drugim filmem tegorocznym p. t. **„Kto winien?" według niezmiernie oryginalnego i głębokiego scenarjusza M. Morozowicz-Szczepkowskiej.** Jest to film, odsłaniający krwawiące rany naszych obyczajów, dając nad wyraz wdzięczne pole do popisu młodziutkiej rewelacji scen polskich **Jadzi Andrzejewskiej, D. Damięckiemu** oraz świeżo zaangażowanej **Irenie Eichlerównie,** artystce młodego pokolenia, której debiut filmowy jest największą sensacją dnia.

Willy Fritsch dyktatorem filmu niemieckiego.

Ideał wszystkich podlotków przestanie być przedmiotem ich sennych marzeń, a jeśli się przyśni komu, to chyba raczej **w pruskiej pikelhaubie z swastyką na piersiach.** Bo oto, jak donoszą z Niemiec, Willy Fritsch, po pozbyciu się na rzecz Ameryki swej b. partnerki i żony Liliany Harvey, która okazała się za mało narodowo-socjalistyczną dla obecnego reżimu, jakby w podziękowaniu otrzymanem od rządu za ten fakt, **otrzymał nominację obok Rudolfa Klein-Rogge na dyktatora filmu Trzeciej Rzeszy.** Może wybór był tym razem dokonany szczęśliwie. Bo jedynie operetkowiec taki jak Fritsch, reprezentować może godnie operetkową sztukę państwa hitlerowskiego.

Czy popularności lekkiego amanta filmów niemieckich wyjdzie to jednak na korzyść — jeśli o nasz teren chodzi — niewiadomo.



Zdjęcie Willy Fritscha, które nasze Czytelniczki mogą „podziwiać", przedstawia go w najnowszej roli. Nawet **charakterystyka na pragermańskiego, rasowego „mołojca"** zdaje się świadczyć o nowych zainteresowaniach popularnego niegdyś aktora. Hitlerowskie „Gretchen" mają teraz przynajmniej urzędowy przedmiot westchnień.

Dział Gospodarczy

Oznaki ożywienia w życiu gospodarczem.

Położenie gospodarcze we wrześniu br. w oświetleniu B. G. K.

Zaobserwowane już w sierpniu ożywienie w szeregu gałęzi wytwórczości przemysłowej przybrało we wrześniu br. **szersze rozmiary dzięki oddziaływaniu czynników** sezonowych.

W związku z tem zaznaczyło się na rynku pieniężnym **większe zapotrzebowanie gotówki.**

Równocześnie subskrypcja Pożyczki Narodowej, w której wzięły udział najszersze warstwy społeczeństwa, spowodowała pod koniec września wycofywanie lokat i wkładów z instytucyj finansowych.

W tych warunkach banki we wrześniu nie zwiększyły sumy udzielonych kredytów, utrzymując odpowiednie pogotowie płatnicze. Wzrost kredytów nastąpił tylko w Banku Polskim, w którym banki prywatne w większym stopniu wykorzystały redyskonto na koniec września. Na rynku podaż dobrych weksli handlowych była nadal niewielka.

Wzmożone zapotrzebowanie gotówki wywarło również wpływ na kursy papierów procentowych, które nieco osłabiły przy zwiększonych zresztą obrotach. Dalszy znaczny spadek kursu dolara we wrześniu przyśpieszył likwidację zobowiązań dolarowych, co również wywarło pewien wpływ na wzrost zapotrzebowania pieniężnego.

Niskie nadal ceny ziemiopłodów powstrzymywały rolników od realizacji zbiorów, wskutek czego **wypłacalność rolnictwa naogół nie uległa zmianie.** Eksport produktów rolnych we wrześniu znacznie się zwiększył, przedewszystkiem w odniesieniu do zbóż; w zakresie artykułów hodowlanych polepszenie wywozu zaznaczyło się mniej wyraźnie.

Dzięki ożywieniu sezonowemu, a częściowo wskutek zwiększenia eksportu, **stan wytwórczości i zbytu w całym szeregu najważniejszych gałęzi przemysłowych był wyższy, niż przed rokiem.**

Przemysł włókienniczy, w związku z rozpoczęciem jesiennego sezonu zbytu, utrzymał wysoki stan zatrudnienia. W niektórych działach przemysłu metalowo-maszynowego wystąpiła dalsza choć nieznaczna poprawa.

Okres zakupów jesiennych nie przyniósł dotąd większego ożywienia obrotów w handlu wewnętrznym. Natomiast wzrosły dość znacznie obroty handlowe z zagranicą, szczególnie po stronie wywozu, przewyższając stan obrotów z września ub. roku. Saldo czynne handlu zagranicznego dzięki temu wydatnie się zwiększyło.

Liczba bezrobotnych zmniejszyła się w dalszym ciągu, jakkolwiek spadek był znacznie słabszy niż w miesiącach poprzednich.

Kartel węglowy dąży do całkowitej władzy nad rynkiem

Między Polską Konwencją Węglową a przedstawicielami kupiectwa węglowego toczą się pertraktacje w sprawie zorganizowania na nowych podstawach sieci sprzedaży węgla w kraju. Konwencja węglowa chce zorganizować całkowitą władzę i kontrolę nad rynkiem.

W tym celu konwencja dąży do stworzenia na terenie całego kraju sieci organizacyj branżowych.

Wszystkie firmy zobowiązane będą do należenia do powyższych porozumień i do sprzedaży węgla na ustalonych przez konwencję warunkach, pod groźbą odebrania im przedstawicielstwa sprzedaży węgla przez wchodzącą w rachubę kopalnię konwencyjną.

Komisje rozjemcze w zatargach o pracę

28 bm. zostało ogłoszone i weszło w życie rozporządzenie Prezydenta o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych do załatwienia zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu. Rozporządzenie postanawia, iż na wniosek ministra opieki społecznej Rada Ministrów może poddać nadzwyczajnej komisji rozjemczej rozstrzygnięcie zatargu, którego nie można zlikwidować polubownie, a który zagraża ogólno-państwowym interesom gospodarczym. Nadzwyczajną komisję rozjemczą powołuje minister opieki społecznej, a orzeczenie jej nabiera mocy prawnej, jeżeli jest przyjęte przez uczestników zatargu lub jeżeli minister opieki społecznej zatwierdzi jej orzeczenie. Orzeczenie komisji rozjemczej wydawane jest na czas określony. Nadzwyczajna komisja rozjemcza składa się z przewodniczącego, wyznaczonego przez ministra opieki społecznej, członka, wyznaczonego przez ministra sprawiedliwości, członka wyznaczonego przez ministra właściwego ze względu na gałąź pracy, objętą zatargiem, oraz ławników, powołanych przez przewodniczącego komisji w równej liczbie z pośród osób, zgłoszonych przez przedstawicieli pracodawców i pracowników. W razie uchylenia się stron od delegowania ławników lub uchylenia się ławników od udziału w obradach, nadzwyczajna komisja rozjemcza orzeka w składzie trzech członków, wyznaczonych przez ministrów.

Rozporządzenie wprowadza surowe kary na członków komisji rozjemczej za ujawnienie wiadomości o pracach komisji. Członek nadzwyczajnej komisji rozjemczej lub rzeczoznawca, nie będący funkcjonarjuszem państwowym, który ujawni wiadomość, powziętą z tytułu swego uczestnictwa w pracach komisji, podlega karze aresztu do 4-ch miesięcy i grzywny, lub jednej z tych kar. Jeżeli ujawnienie wiadomości nastąpi z chęci zysku albo na ma celu świadome szkodzenie interesom majątkowym osób lub przedsiębiorstw, sprawca podlega karze więzienia do jednego roku i grzywny.

Podatek gruntowy od rozparcelowanych przestrzeni.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że do zapłaty podatku gruntowego ze wszelkich rozparcelowanych przestrzeni, zarówno należących poprzednio do Państwa, jak i stanowiących dawniej własność prywatną, obowiązani są niedawni tych przestrzeni właściciele, lecz obecni faktyczni posiadacze gruntów i to bez względu na to, czy figurują już oni w księgach gruntowych jako właściciele, czy też nie.

Czy wiecie, że...

... w okresie 9 miesięcy r. 1933 przywieźliśmy wyrobów galanteryjnych około 1.400 q za 2.500.000 złotych.

... przywieźliśmy m. in. z wyrobów galanteryjnych guzików i spinek 157 q za 350.000 złotych.

... sieczki szklanej, paciorków i wyrobów z nich około 800 q za 600.000 zł.

... wyrobów galanteryjnych i toaletowych za 50.000 zł.

Wysokość i termin płatności nadzwyczajnej daniny majątkowej w III grupie kontyngentowej.

Na podstawie zarządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 października 1933 r., nadzwyczajna danina majątkowa w III-grupie kontyngentowej (nieruchomości miejskie oraz budynki w gminach wiejskich nie związane z gospodarstwem rolnem) na 1933 rok płatna jest w **całości** w terminie do 30 listopada 1933 r.

Ustawowe stawki daniny w III grupie kontyngentowej pozostają bez zmiany i jako ostateczne wynoszą:

a) przy rocznym przychodzie względnie wartości czynszowej ponad 1.000 zł do 2.000 zł o 4% (od sta) od rocznego przychodu wzgl. wartości czynszowej.

b) przy rocznym przychodzie wzgl. wartości czynszowej ponad 2.000 zł o 6% (od sta) od rocznego przychodu wzgl. wartości czynszowej.

Nadzwyczajną daninę w III grupie kontyngentowej należy wpłacać do Kasy tego Urzędu Skarbowego, który doręczy nakaz zapłaty.

Nakazy zapłaty będą rozesłane przez Urzędy do dnia 15 listopada 1933 r., przyczem o ile nakaz zapłaty doręczony będzie po dniu 15 listopada 1933 r. kwota daniny płatną jest w ciągu 14 dni — licząc od dnia następnego po doręczeniu.

Wystawa polskiego przemysłu Ludowego w Kopenhadze.

W dniu 26 listopada br. nastąpi w Kopenhadze uroczyste otwarcie pierwszej wystawy polskiego przemysłu ludowego, zorganizowanej przez Radę Organizacyjną Polaków z zagranicy, przy wydatnem poparciu poselstwa R. P. w Kopenhadze i Związku Polaków w Danji. Wystawa trwać będzie do dnia 10 grudnia br.

Zniżka taryfy kolejowej w Czechosłowacji.

Od 1 stycznia 1934 r. taryfa osobowa na kolejach czechosłowackich będzie obniżona przeciętnie od 6 — 20% zależnie od strefy.

Kilka pomysłów reklamy sklepowej.

Rozmaite pory roku nadają się do różnego rodzaju kampanji reklamowej. Stąd istnieją owe znane szerokiemu ogółowi publiczności: „białe tygodnie", „tygodnie zabawek", „sprzedaże na sezon", „wyprzedaże posezonowe", sprzedaże p. n. „powrót do szkół" i t. p.

Jednak pomiędzy temi ustalonemi okresami wzmożonej działalności okresowej są chwile szkodliwego bardzo dla finansów sklepu-zastoju.

Należy dążyć przeto, aby każdy sklep mógł stale, **bez przerwy sprzedawać.**

W Ameryce znane są specjalne niektóre sposoby, wpływające jakoby świetnie na prosperity przedsiębiorstwa. Urządza się np. sprzedaż 4-ch wyrobów, co tydzień innych, jako **„jedynych 4-ch okazyj bezkonkurencyjnych".**

Przeprowadza się niekiedy sprzedaże reklamowe za określoną sumę pieniędzy, wystawiając np. na witrynie sklepowej w ciągu 3-ch dni — 3 wyroby z 3-ma dużemi premjami dziennie.

Znaną jest też w Ameryce sprzedaż t. zw. artykułów zgrupowanych, jak np. kompletów dla pań, składających się z kapelusza, szala i torebki, zrobionych z jednakowego materjału. (Nowość, która niejednokrotnie pojawia się u nas).

Taką samą sprzedaż reklamową stosują w Ameryce do artykułów biurowych, perfumeryjnych, galanteryjnych i t. d.

Wypróbowanym środkiem na zwiększenie sprzedaży są również urządzane często w Ameryce t. zw. **konkursowe dni sprzedaży.**

Pierwszorzędni znawcy bussinesu wiele uwagi poświęcają badaniu psychologji nabywcy. W wyniku badań tych doszli m. in. do wniosku, że klienci są z natury ospali i bierni. Chcąc ich pchnąć do zainteresowania swemi wyrobami trzeba starać się ich rozruszyć, trzymać o ile możności w napięciu i umiejętnie skupiać uwagę przez coraz to nowe, ciekawe, różnorodne imprezy, wciąż **nowe i nowe tricki reklamowe.**

Przed Powszechną Wystawą Międzynarodową 1943.

Kto ma ręce i nogi — bierze się w Polsce do wystaw.

„Głos Przemysłowo-Handlowy" zamieszcza na temat Wystawy w Warszawie bardzo słuszne uwagi:

W roku 1943 odbyć się ma w Warszawie Powszechna Wystawa Międzynarodowa. Dzienniki polskie wiele piszą o przygotowaniach do wystawy, jak również rozpatrują zagadnienia, związane z jej organizacją. Jednakże, mimo, że od chwili otwarcia wystawy dzieli nas **dziewięć zaledwie lat,** do dziś opinji publicznej niewiadomo, kto się wystawą zajmuje, gdzie jest odpowiedzialny przed opinją kierownik tych olbrzymich prac. Słyszy się, że mimo kryzysu i braku funduszów przygotowuje się tereny na Saskiej Kępie, kopie się kanały, sadzi tysiące drzewek, ale kto to robi i kto za celowość poszczególnych poczynań odpowiada — niewiadomo.

Wiadomo natomiast co innego i powszechnie się o tem mówi, że **kandydatów na naczelnych dyrektorów jest więcej, niż lat do wystawy, że stanowisk dyrektorskich w zarządzie przyszłej wystawy przewiduje się także więcej, niż lat, dzielących nas od wystawy.**

Opinja społeczna zwłaszcza na prowincji, a także sfery fachowe w tej dziedzinie stwierdzają z przekąsem, ze jest to „warszawska" robota.

Tembardziej głos podnieść należy z apelem do miarodajnych czynników, by sprawę tę raz wreszcie zdecydowały i tę wysoce odpowiedzialną nietylko przed własnym krajem ale i przed opinją międzynarodową organizację **powierzyły rękom doświadczonym, które w dotychczasowej polskiej rzeczywistości gospodarczej wykazały już dostateczne zdolności, orjentację i umiejętność realizowania zdrowych koncepcyj wystawowych.**

W roku 1943 Warszawa będzie stolicą blisko 40-miljonowego mocarstwa europejskiego, które w murach swych gościć będzie setki tysięcy cudzoziemców i kilka miljonów Polaków z całego świata. A taki honor ma swoje **bardzo wysokie wymagania.**

W okresie, gdy niezdrowe projekty różnych wystaw mnożą się u nas jak grzyby po deszczu, gdy jak mówią fachowcy — **„kto ma ręce i nogi, bierze się w Polsce do zarabiania na wystawach"** z ukrytą myślą, że jego „zdolności" przydadzą się przyszłej wystawie międzynarodowej, raz wreszcie czynniki miarodajne winny pilną tę sprawę zdecydować.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 31 października na 1 listopada dr. Sikorski.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Krzyżem.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Drewniane krzyże".

Żołnierskie: „Marynarzem wbrew woli".

Kino Mątwy: „Sto metrów miłości".

Pasowanie sztandaru Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914-19 r. Koła Inowrocław - Wschód odbędzie się 5 listopada br. Program przewiduje: o godz. 9,30: wymarsz na mszę św. do kościoła św. Mikołaja; o godz. 11,45: raport i pasowanie sztandaru na rynku; o godz. 13: defilada przy Alejach Sienkiewicza; o godz. 14: uroczysta akademja i wspólny obiad. Wieczorem w hotelu Basta zabawa taneczna.

Śmiała kradzież tuczników. Gospodarzowi Altenburgowi w Kijewie (pow. Inowrocław) skradziono 2 tuczniki wartości około 200 zł. W toku dochodzeń ustalono, że sprawcami tej kradzieży są trzej bracia Świerczowie z Rożan (powiat nieszawski), a czwarty herszt bandy zdołał zbiec, zabierając z sobą tucznika. Przytrzymanych osadzono w areszcie w Aleksandrowie Kujawskim.

Nieuczciwość prowadzi do aresztu.

U rolnika Józefa Kijewskiego w Miechowicach (pow. inowrocławski) zatrudniona była w charakterze służącej niejaka Bronisława Zygmanowska. Pracodawcy mieli do niej całkowite zaufanie. Jakież zdziwienie było Kijewskich, gdy pewnego pięknego poranku, Zygmanowska zniknęła jak kamfora, zabierając ze sobą biżuterję oraz większą część bielizny.

Dopiero po dłuższych poszukiwaniach odnaleziono niesumienną służącą w Łodzi i osadzono ją w areszcie. Sąd skazał Zygmanowską na półtora roku więzienia, oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Śmiałe włamanie do plebanji w Gniewkowie.

Dnia 27 października wieczorem w czasie kiedy domownicy byli na nabożeństwie różańcowem w kościele, a ks. prob. Mąkowski wyjechał w ważnej sprawie do Torunia, jacyś nieznani sprawcy włamali się do plebanji w Gniewkowie.

Włamywacze dostawszy się do wnętrza plebanji, weszli do biura parafjalnego, gdzie rozbili szafy, przyczem zrabowali żelazną kasetkę, w której znajdowały się książeczki oszczędnościowe bractw i stowarzyszeń kościelnych na kwotę przeszło 500 zł. Bezczelni złoczyńcy w poszukiwaniu za pieniędzmi splądrowali całe mieszkanie i przez połamanie zamków wyrządzili dużo szkody.

Powiadomiona o zuchwałem włamaniu policja wszczęła natychmiast poszukiwanie za włamywaczami, lecz narazie bez rezultatu. Dodać należy, że jacyś złodzieje przed niedawnym czasem pragnęli włamać się do plebanji ks. prob. Mąkowskiego, lecz spłoszeni, znikli w ciemnościach nocy.

Uwaga! Cechy i stowarzyszenia.

W związku z nadchodzącemi wyborami do rady miejskiej utworzono komitet ogólny wyborczy na m. Inowrocław pod nazwą: Obóz Chrześcijańsko Narodowy Niezależności Obywatelskiej i Pracy Gospodarczej. Komitet ten reprezentuje wszystkie warstwy i stany miejscowego obywatelstwa.

Wobec tego uprasza się wszystkie organizacje społeczne i zawodowe, cechy, stowarzyszenia i wszelkie inne organizacje o zgłoszenie swego akcesu do Obozu Chrześcijańsko-Narodowego, celem podpisania wspólnej odezwy.

Zgłoszenia przyjmują: przewodniczący Komitetu wykonawczego architekt p. Fr. Dźwikowski, ul. M. Piłsudskiego i p. adwokat Edward Znaniecki, ul. Król. Jadwigi.

W pierwszorzędnym lokalu hotelu „Pod Lwem" nastąpi z dniem 1 listopada br. zmiana orkiestry. Codziennie koncertować będzie głośna orkiestra pod batutą znanej skrzypaczki p. Michalskiej. Pod Lewkiem śmietanka inowrocławska urządza sobie zwykle rendez-vous. Patrz dzisiejsze ogłoszenie.

Ze zjazdu osadników
powiatu inowrocławskiego.

Dnia 27 października odbył się w Inowrocławiu w sali Parku Miejskiego zjazd osadników pow. inowrocławskiego.

Obrady zagaił pochwaleniem Pana Boga hr. Poniński z Kościelca, witając starostę p. Wilczka i członka prezydjum rady głównej rtm. rez. p. Dudzińskiego, oraz stwierdzając, że głównym celem zjazdu jest dokonanie ostatniego kroku do zespolenia wszystkich rolników pow. inowrocławskiego.

Przewodnictwo objął hr. Poniński, oddając głos p. Dudzińskiemu, który wygłosił referat o podstawach, bolączkach i celach osadnictwa na terenie Wielkopolski. Zagadnienie osadnictwa jest jedną z dziedzin najbardziej zagmatwanych. Wiele popełniano błędów, rozróżniając przedewszystkiem zbyt mało osadnictwo na zachodzie Polski od osadnictwa wschodniego.

Osadnictwo rentowe, pozostałe jeszcze z czasów niemieckich, w którem ostatecznie renta zwaloryzowana została w r. 1927 na 43%, a dzisiaj w dobie kryzysu do 21%. Pamiętać przytem należy, że ulga ta nie dotyczy tych, którzy kupili osadę po 21. 5. 1924 r., z dobrodziejstwa tej rewaloryzacji nie mogą korzystać również ci, którzy zapłacili więcej za morgę dobrej ziemi niż 75 zł. Ale t. zw. „klauzula cen" powinna być zniesiona, gdyż nie wytrzymuje próby życia.

Jeżeli chodzi o osady kontraktowe, t. j. osady nabyte bezpośrednio od rządu polskiego, to obecnie naprawiając dane krzywdzące postanowienia uznał on pierwotne kontrakty markowe, a unieważnił szacunki złotowe. W dalszym ciągu omówił jeszcze referent inne ważne sprawy osadnicze, ilustrując je ciekawemi przykładami.

Na zakończenie p. Dudziński powiedział: „Kwestja osadnictwa jest zagadnieniem ogólnopaństwowem! Osadnik — to **ważny czynnik odniemczenia kresów zachodnich.** Pamiętać trzeba, że **40% ziemi ornej Wielkopolskiej, jest w posiadaniu Niemców. Niekorzystna ta sytuacja musi ulec zmianie.** Za pomocą ustawy o reformie rolnej możemy w legalny sposób **zredukować niemiecki stan posiadania,** oczywiście z odpowiednich funduszów obrotowych, na które składają się też i wpłaty nas — osadników, którzy wielką spełniamy rolę na kresach zachodnich".

Następnie na apel hr. p. Ponińskiego zebrani powzięli ważną decyzję oświadczając się jednogłośnie za zorganizowaniem **zrzeszenia osadników na nowych zasadach jako osobnej sekcji przy Wielk. Tow. Kółek Rolniczych.** W wyniku dokonanych natychmiast wyborów, do zarządu sekcji weszli pp.: Kałek, Ossowski, Zubczawski, Popek, Malec, Paśko (przewodniczący), Czwarno, Krzepkowski, Cholewa i Wojtysiak.

Mogilno.

Zebranie rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem burmistrza p. Tyczewskiego. Jednogłośnie uchwalono zaciągnąć z Funduszu Pracy w Warszawie długoterminową pożyczkę na rozbudowę gmachu szkoły powszechnej której wykończenie projektuje się z wiosną 1934 r. Budżet administracyjny z roku 1932-33 wykazał dochodu 114.795,40 zł, rozchodu 165.916,76 zł zaś niedoboru było 51.121,36 zł. Na powyższe udzielono Magistratowi pokwitowania. Uchwalono pobierać w roku 1934 dodatek do państw. podatku dochodowego przy dochodzie do 24.000 złotych — 3 proc. Postanowiono wprowadzić dodatek do państw. podatku od nieruchomości na rok 1934 — 8 proc. Przyznano subwencję w kwocie 200 zł ochotniczej straży pożarnej na pobudowanie świetlicy.

Bezrobotni znajdą pracę. Wkrótce zostanie uruchomiona krochmalnia w Bronisławiu, w związku z czem pewna ilość bezrobotnych znajdzie w niej pracę.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka. Od czwartku apteka „Centralna", ul. Szeroka.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Tajemnica ogrodu zoologicznego".
Światowid: „Platynowa blondynka".
Palace: „Zgubny czar".
Lira: „Morderca".
Corso: „Ponad śnieg".

TEATR NARODOWY.

We wtorek o godz. 20 premjera **„Artyści"**.
W środę o godz. 20 **„Artyści"**.

Słuszne żale obywateli. Kilkakrotnie już pisaliśmy o niedociągnięciach pod względem oświetlenia. Na oświetlenie uskarżają się nietylko właściciele przedsiębiorstw ale każdy obywatel. Stałe bowiem przerywanie i osłabianie prądu nietylko ujemnie wpływa na wzrok, ale powoduje szybkie zużycie żarówek. Spodziewano się, że elektrownia raczy zapobiec temu, dotąd jakoś nie widać różnicy pomimo obietnicy. Czyżby głosy szerokich mas obywateli pozostać miały frazesem?

Pomorska wystawa łowiecka i pokaz trofeów myśliwskich. Otwarcie w Toruniu (ul. Chełmińska 16) w niedzielę 5. XI. o godz. 12,30. Wstęp 50 gr, młodzież i szeregowcy 20 gr. Zwiedzający korzystają z 50% zniżki kolejowej w drodze powrotnej z Torunia.

Rodzice, pilnujcie swych dzieci.

Upadek moralności wyciska swe piętno na każdym kroku. Lęk przejmuje ludzi stojących na straży moralności i zdrowych zasad chrześcijańskich, jeśli się słyszy stale o coraz to nowych ekscesach i występkach niemoralnych nawet małoletnich. Ostatnio miał miejsce fakt zniewolenia 11-letniej dziewczyny przez 16-letniego chłopca.

Niedość na tem, ale jak się okazało w toku dochodzeń, dziewczyna ta utrzymuje stosunki z chłopcami już od roku. Szczęśliwie się złożyło, że przypadkiem dowiedziała się o tem matka i powiadomiła o tem policję.

Zwyrodnialca doprowadzono do aresztu a sprawę powierzono z uwagi na ich wiek p. prokuratorowi.

Jest to jeden wypadek który ujrzał światło dzienne.

Ile to podobnych zbrodni pozostaje w ukryciu?

Tydzień propagandowy
Związku Obrony Kresów Zachodnich
29 października do 5 listopada 1933 r.

W ub. niedzielę rozpoczął się na całem Pomorzu „Tydzień Propagandowy Z. O. K. Z." poświęcony tym razem zagadnieniu Prus Wschodnich. W czasie „Tygodnia" zostaną zorganizowane odczyty we wszystkich organizacjach oraz akcja zbiórkowa.

W Toruniu Z. O. K. Z. rozesłał materjały propagandowe do wszystkich organizacyj P. W. i W. F. przez Miejską Komendę P. W. oraz do innych organizacyj społecznych. Wydatny udział w akcji bierze miejscowy garnizon za pośrednictwem komendy miasta, szkoły, sfery urzędnicze i obywatelskie.

Celem „Tygodnia" jest zapoznanie i zainteresowanie całego społeczeństwa aktualnemi zagadnieniami polsko - niemieckiemi. Związek Obrony Kresów Zachodnich pragnie, aby sprawy naszego pogranicza zdobyły sobie stałą pozycję w umysłach jak największych mas.

Materjały odczytowe i propagandowe uzyskać można w biurze Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. w Toruniu ul. Kopernika 7, tel. 503 i we wszystkich zarządach powiatowych ZOKZ. na Pomorzu.

Policja zlikwidowała szajkę fałszerzy paszportów zagranicznych.

(Od własnego korespondenta „Dz. B.")

Tczew. Po kilku miesięcznej inwiligacji wywiadowców tczewskich wydziału śledczego, ujawniono na terenie W. M. Gdańska dobrze zakonspirowaną szajkę fałszerzy paszportów zagranicznych, która mieściła się w mieszkaniu służącej 24-letniej Izy Ajzenfiszówny zamieszkałej w Sopocie przy ul. Danzigerstr. nr. 4.

Na czele tej szajki fałszerzy paszportów stał 25-letni Szapsjuda Rubinstejn, technik dentystyczny, zamieszkały w Gdańsku przy ul. Pfefferstadt nr. 52. W tym niecnym procederze pomocni byli herszt owi bandy: 37-letni handlarz starych rupieci Jankel Rotman, zamieszkały ostatnio w hotelu Scharfera w Gdańsku na Pfefferstadt, 24-letnia służąca do wszystkiego Iza Ajzenfiszówna, zam. w Sopotach przy ul. Danzigerstr. nr. 4, 49-letni pomocnik krawiecki Elli Feinwachs zamieszkały stale w Łodzi, oraz 36-letni krawiec Lamfitter Efrom z Gdańska. Po zebraniu dostatecznych dowodów wizy szajkę tę zlikwidowano, a wszystkich fałszerzy osadzono w więzieniu śledczem w Tczewie.

Działalność tej bandy fałszerzy przedstawia się w następujący sposób: W lipcu 1930 r. z Łodzi do Gdańska przybył bez określonego celu Szaps Juda Rubinstejn, który dla braci Segalamów szukał kandydatów na emigrantów, a że „interes" szedł słabo, Rubinstejn przerzucił się na fałszowanie paszportów zagranicznych.

Jako wspólnika dobrał sobie Rubinstejn niej. Efraina Lamfitera przy którego pomocy wyuczył się sztuki fałszerskiej. Paszporty te przy pomocy „naganiaczy" Szleifera i Lamfitera sprzedawali przyjezdnym żydkom, uciekającym z Polski przed karzącą ręką sprawiedliwości za 500 zł od sztuki.

We wrześniu r. b. od fałszerzy zakupił fałszywy paszport duński nr. 55/32 krawiec Elli Feinwachs z Łodzi, który za tym paszportem przybył do Tczewa, gdzie wykupił bilet kolejowy do Malborga. W przejściu kontrolnem na dworcu w Tczewie Feinwachs legitymował się fałszywym lecz na jego nazwisko wystawionym paszportem, lecz traf chciał, iż jeden z wywiadowców policyjnych poznał w Feinwachsu dobrze znajomego przestępcę łódzkiego, a na zapytanie wywiadowcy w języku duńskim dokąd się udaje, rzekomy Duńczyk oświadczył, iż języka duńskiego wcale nie zna, lecz to nie przeszkadzało do uzyskania obywatelstwa duńskiego.

Pomysłowy żydek miast do Paryża via Malborg—Berlin udał się pod opiekę policji do więzienia w Tczewie.

Życie wsi pomorskiej.
Niewesołe nastroje. — Jak przedstawiają się zbiory jesienne? Nauczyciele akwizytorami „Gazety Ludowej"?

(w.) Żniwa na Pomorzu w tym roku nagół dopisały, jedynie niskie ceny produktów rolniczych powodują niewesołe nastroje jesienne. Znów wylania się fatalna gospodarka dzisiejsza, nierównomierność cen produktów rolnych, znacznie zniżonych, a wysokie ceny wyrobów przemysłowych i monopolowych oraz wysokie opłaty socjalne. Rolnictwo podupada, a bogacą się kartele. Otóż za centnar żyta rolnik kupić może tylko 2 ctr. węgla.

Jesień mamy w tym roku suchą, to też siało się dobrze, gdyż ziemia była sucha. Zbiory okopowych, jak kartofle i buraki są dość dobre, lecz ceny — podobnie jak na zbożu — są niskie. Zbiór owoców, szczególnie śliwek, nieobfity, nawet na nizinach nadwiślańskich, których sady dostarczały zawsze dużo owoców.

Na ziemie pomorskie skierowały swój atak wydawnictwa gazet sanacyjnych. Wieśscy nauczyciele otrzymali od wydawnictwa „Gazety Ludowej", wychodzącej w Toruniu, polecenie, aby agitowali na rzecz tegoż wydawnictwa. Jednakże mimo ubezpieczenia, niskiej prenumeraty i usilnej agitacji ze strony nauczycielstwa i listowych, gazeta ta nie zdobywa zbyt wielkiej liczby abonentów. Widocznie rolnik pomorski woli gazetę droższą, a więcej treściwą.

Okradła rodziców i uciekła z domu

Nowe n. W. W wiosce Morgi pod Nowem córka pewnego włościanina, niejaka L. K., wykorzystawszy chwilę, kiedy wszyscy domownicy byli na polu przy pracy, zabrała bieliznę, odzież i całą gotówkę w kwocie 70 złotych i uciekła z domu.

Dotychczasowe poszukiwania za uciekinierką pozostały bez skutku. K. miała zostać nieślubną matką. Rodzice nie mogli pogodzić się z tem i uprzykrzali jej życie jak tylko mogli.

—::—

LESZNO. Osobiste. P. Stanisław Klemke, były długoletni pracownik w zakładach fryzjerskich w Bydgoszczy, oraz b. sekr. Związku Pomocników Fryzjerskich filji Bydgoszcz złożył m. in. w dniu 26 października przed komisją egzam. przy Izbie Rzemieślniczej Poznań egzamin mistrzowski w zawodzie golarsko-fryzjersko-perukarskim.

Nakło.

Ku uwadze rodzicom. Z rozpoczęciem kampanji buraczanej zauważyć można, że na torze kolejki powiatowej za mostem kolejowym, dzieci wieszają się na wagonikach naładowanych burakami a jadących do cukrowni. Zachodzi obawa, że takie lekkomyślne uwieszanie się może spowodować łatwo nieszczęście. Wobec tego zwraca się rodzicom uwagę by podczas kampanji baczniej dopilnowali swych dzieci.

Kradzież. Do p. Bzdawki przy ul. Bydgoskiej 22 włamali się złodzieje i skradli wszystkie szkła z konfiturami ogólnej wartości około 300 złotych. — Podczas chwilowej nieobecności p. Płotki wszedł do jego mieszkania złodziej i zabrał z szafy 75 zł. — P. Ickertowej z Wyrzyska gminy skradziono podczas jarmarku z torebki 300 zł gotówki. Z podwórza Nakielskiej Fabryki Maszyn skradziono konia i wóz. — Na ostatnim jarmarku skradziono ogółem 8 rowerów. Sprawców kradzieży dotąd nie ujęto.

Kradzież z włamaniem. Do mieszkania Przygiętki w Rozważynie wtargnęli złodzieje i skradli całą gotówkę za poprzednio sprzedaną krowę oraz bieliznę i pościel.

Wybryk łobuzów. Od dłuższego czasu słyszy się uzasadnione skargi na czelność łobuzów nakielskich. Wystawają oni wieczorami na ulicy i popisują się napastowaniem niewiast i obywateli, spokojnie idących z różańca. Wśród tej zgrai na szczególne wyróżnienie zasługują niedowarzeni młokosi: Jaskólski Kazimierz i Strzyżewski Czesław. Jest to karygodny objaw postępującego zdziczenia wśród młodzieży. Byłoby wskazanem, by policja objęła dokształcenie na swój sposób tej rozwydrzonej zgrai.

Chełmno.

Zebranie komitetu obchodu 15-lecia niepodległości w Chełmnie. W ub. czwartek odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Białego zebranie komitetu obchodu 15-lecia niepodległości. Wybrano komitet wykonawczy, w składzie: przewodniczący p. mec. Marczak, jako członkowie pp.: ppłk. dypl. Koc, ks. prob. Bączkowski, ks. prof. Kałduński, burmistrz Zawacki, dyr. gimnazjum męskiego Wantuch, prof. Sobczak, rektor Pawłowski, Rogowska i Hądzlik. Czysty zysk z imprez w dniu święta niepodległości uchwalono przekazać na oświatę żołnierza w garnizonie chełmińskim.

Zaszczytne odznaczenie. Nauczycielka państwowego gimnazjum żeńskiego w Chełmnie p. Wiktorja Machnicka została odznaczona złotym krzyżem zasługi. Dekoracji dokonał w sali urzędu wojewódzkiego w Toruniu p. wicewojewoda dr. Seydlitz.

Nieszczęśliwy wypadek przy młóceniu zboża. W czasie młócenia zboża u Bernarda Wysockiego przy ul. Stromej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 20-letni Kazimierz Lasadowski. Przez nieostrożność jego ręka schwytana została przez tryby które zmiażdżyły lewą dłoń.

—::—

ZMARLI

Ś. p. **Franciszek Brzozowski,** z Jeżewa, pow. Świecie, prezes T. G. „Sokół".

Ś. p. **Leokadja z Iwińskich Peikowa,** w Sierakowie.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: Apteka Pod Lwem, ul. Pańska 19, tel. 40.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „King-Kong" dawno oczekiwane arcydzieło filmowe.
Gryf: „Zdobyć cię muszę" z Janem Kiepurą.
Orzeł: „Wieczny wróg" i „Tajemnica Sekwany".

TEATR MIEJSKI

W sobotę, dnia 4 listopada inauguracyjne otwarcie sezonu teatralnego. Teatr bydgoski wystawi nieśmiertelne arcydzieło Fredry „Przyjaciele". Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8 wieczorem.

Nadzwyczajne walne zebranie kupiectwa grudziądzkiego. W czwartek 2 listopada br. o godz. 20 odbędzie się w lokalu Piwiarnia Okocimska w Grudziądzu nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu. Na porządku obrad m. in. wybór zarządu.

Z walnego zebrania Tow. Upiększenia Miasta. W piątek dnia 27. bm. odbyło się w sali „Pod Złotym Lwem" walne zebranie Tow. Upiększenia miasta Grudziądza. Zebranie zagaił z powodu nieobecności prezesa radcy Kwaśniewskiego, wiceprezes p. radca Klimek. Po odczytaniu porządku obrad walnego zebrania, uczczono przez powstanie pamięć 5 zmarłych członków. Następnie p. insp. Wodwud dał obszerne sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok bieżący. Towarzystwo liczy obecnie 512 członków. Sprawozdanie swe zakończył p. Wodwud podziękowaniem pod adresem władz miejskich i prasy za okazaną życzliwość i poparcie. Imieniem zarządu miasta dziękował p. prezydent Włodek Towarzystwu za pracę około upiększenia miasta. Następnie dokonano wyboru zarządu, który pozostał w tym samym składzie. Na zakończenie rozdano nagrody za dekorację balkonów, ogródków i okien.

Tydzień propagandowy Związku Obrony Kresów Zachodnich rozpoczął się w niedzielę 29. bm. Komitet wykonawczy Tygodnia propagandowego Z. O. K. Z. uprasza całe społeczeństwo grudziądzkie o poparcie akcji Tygodnia Z. O. K. Z., który stoi na straży najistotniejszych interesów Państwa Polskiego, a szczególnie zagrożonych stale przez sąsiada zachodnich ziem naszych, tych ziem rdzennie polskich, które były, są i zawsze będą najcenniejszemi perłami w koronie Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż gwarantują Państwu Polskiemu dostęp do morza, który jedynie zapewnia wolnemu narodowi polskiemu niezależność i polityczną i gospodarczą. Śpieszmy więc z wydajną pomocą Z. O. K. Z. aby mógł nadal spełniać swą zaszczytną misję. Bierzmy żywiołowy udział w imprezach Tygodnia Propagandowego Z. O. K. Z., które do wiadomości społeczeństwa grudziądzkiego podadzą poszczególne sekcje, utworzone przy Komitecie wykonawczym Tygodnia Propagandowego Z. O. K. Z.

Chmielewski i Garncarek walczą w Grudziądzu.

Ruchliwa i najsilniejsza sekcja bokserska Grudziądzkiego Klubu Sportowego urządza wielkie zawody bokserskie z udziałem mistrzów i reprezentantów Polski t. j. I. K. P. Łódź. Zawody powyższe odbędą się w Grudziądzu dnia 5 listopada br. o godz. 15 w sali „Tivoli". I. K. P. Łódź jedna z najsilniejszych drużyn Polski w pięściarstwie przyjeżdża w najsilniejszym składzie od wagi papierowej do półciężkiej włącznie: Bagrowski, Pawlak, (reprezentant Polski i zwycięzca w meczu Czechosłowacja—Polska), Spodenkiewicz (reprzentant Łodzi), Graczyk, Banasiak (mistrz Polski), Garncarek (reprezentant Polski, jedyny zwycięzca polski w meczu Polska—Niemcy), Chmielewski (mistrz Polski) i Kłodas (reprezentant Łodzi). G. K. S. wystawia najsilniejszy skład przeciw tak silnej drużynie: Kwiatkowski, Czortek (mistrz Pomorza), Krzemiński (mistrz Pomorza), Kozłowski (mistrz Pomorza), Witkowski (mistrz Pomorza), Wrosz (mistrz Pomorza Sokół), Józkowiak (Cuiavia-Zdrój) i Wezner (mistrz Pomorza). Impreza powyższa budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród sympatyków pięściarstwa na Pomorzu. Będzie to pierwsza na Pomorzu tak poważna impreza pięściarstwa. Prócz powyższych walk bokserskich odbędą się 4 walki zapaśnicze zawodników „PEPEGE". Ogółem walczyć będzie 12 par.

Międzymiastowe zawody lekkoatletyczne.

Grudziądz — Toruń 102:101.

W niedzielę odbyły się po raz pierwszy na boisku miejskiem międzymiastowe zawody lekkoatletyczne. Mimo deszczu osiągnięto naogół względnie dobre wyniki. Toruń jako młody ośrodek lekkoatletyczny posiada dobry narybek lecz brak mu techniki, którą nabędą w liczniejszych spotkaniach. Grudziądz wystąpił w znacznie osłabionym składzie z powodu niedyspozycji kilku zawodników. Po wzajemnem przywitaniu wręczył przewodniczący sekcji W. F. M. K. W. F. Bączyński gościom wiązankę kwiatów. Wyniki przedstawiają się następująco: 100 m: Zygmuntowicz 11,8 s., Fleischer 12 s. (obaj z Torunia), Izraelowicz (Grudziądz); 400 m: Lukau (Gr) 57,8 s., Jarliński (T) 58 s., Zieliński J, (G); 1500 m: Świtalski (T) 4,43,4 m., Poliński (T) Grabowski (G). Skok wdal: Fleischer (T) 5,93 m, Sołtysiak (T) 5,84 m, Murawski (G) 5,76 m. 5000 m: Świtalski 17,55 m, Poliński (obaj z Toruń), Stella (G). 4×100: Toruń 47,5 sek., Grudziądz. 800+400+200+100: Grudziądz 3,54,8, Toruń 3,57,4 m. Skok wzwyż: Neuendorff, Szczerbowski (obaj Grudziądz), Jaskółka (T) wszyscy po 1,60 m. Skok o tyczce: Frost (G) 2,87, Szelangiewicz (T) 2,75 m. Kula: Zieliński 12,33 m, Neuendorff 12,05 m (obaj Grudziądz), Jarliński (T) 11,19 m. Dysk: Neuendorff 37,78 m, Zieliński 36,15 m (obaj Grudziądz), Jaskółka (T) 30,10 m. Oszczep: Kisielewski 47,98 m, Stella 39,35 m (obaj Grudziądz), Fleischer 34,65 m.

Gackowska na trzeciem miejscu w Polsce.

Jak wynika z listy dziesięciu najlepszych lekkoatletek Polski, ogłoszonej w ostatnim Przeglądzie sportowym zajmuje Klara Gackowska z Sokoła grudziądzkiego trzecie miejsce w rzucie dyskiem, następnie siódme w oszczepie oraz ósme w pchnięciu kuli. Na podstawie powyższych danych jest ona jedną z najwszechstronniejszych lekkoatletek Polski. Przy dalszym intensywnym treningu spodziewać się należy od niej polepszenia wymienionych miejsc oraz zaszczytnego wystąpienia na przyszłych mistrzostwach Polski, w których Grudziądz będzie po raz pierwszy reprezentowany.

—::—

Chełmża.

Srebrne gody. Posterunkowy P. P. p. Barowąs Wincenty wraz z swoją małżonką Marją z domu Kamińską obchodzili 25-letni jubileusz zgodnego i przykładnego pożycia małżeńskiego. Jubilatom „Szczęść Boże".

O beatyfikację królowej Jadwigi. — Wśród bezliku próśb z całej Polski zasłanych do tronu papieskiego w sprawie beatyfikacji królowej Jadwigi, prośbę taką zredagowaną w języku polskim i łacińskim wysłała też za inicjatywą ks. prałata Szydzika Chełmża. Prośbę podpisały następujące towarzystwa: Katolickie Koło Polek, Sodalicja Żeńska, Tow. im. Piotra Skargi, Sodalicja Panów, Bractwo św. Huberta, Związek Hallerczyków, III Zakon św. Franciszka, Katolickie Tow. Robotników, Bractwo Trzeźwości, Stow. Młodzieży Żeńskiej, Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, Arcybractwo Matek Chrześcijańskich, Tow. Ludowe i Stow. Młodzieży Męskiej.

Srebrny jubileusz groty Matki Boskiej w Śliwicach.

Manifestacja uczuć katolickich ludności Borów Tucholskich

Śliwice (pow. tucholski). Przed 25 laty staraniem ówczesnego proboszcza parafji śliwickiej śp. ks. dr. Szychowskiego wybudowano na cmentarzu, tuż obok kościoła, grotę Matki Boskiej, wierną w swem odtworzeniu grocie w Lourdes. W rozmiarach swych i wykonaniu jest to jedna z największych i najwspanialszych grot na Pomorzu, przez lud tutejszy szczególnie umiłowana.

Minęło 25 lat, to też parafja śliwicka przystąpiła do uroczystego obchodu srebrnego jubileuszu groty, u której przez to ćwierćwiecze tysiączne rzesze wiernego ludu — borowiaków zanosiło swe prośby do Marji i za Jej przyczyna odbierało liczne łaski.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele ruszyła procesja do groty, na ten dzień odświętnie przystrojonej. Tutaj ks. prob. Nowacki wygłosił do łez wzruszające kazanie. Odmówiono różaniec, zakończony modlitwą za fundatorów groty i jej dobrodziejów. Po powrocie do kościoła nastąpiło udzielenie błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

W godzinach wieczornych przy pięknie iluminowanem wnętrzu groty oraz z udziałem orkiestry S. M. P. odprawił ks. prob. Felchnerowski z Kasparusa — dawniejszy kuratus tut. parafji — nieszpory, który też wygłosił piękne przemówienie do zgromadzonych parafjan.

Deklamacje, śpiewy oraz przemówienie ks. Szczepańskiego zakończyły obchód jubileuszowy. Tłumny udział wiernych z parafji i dalszych okolic w powyższych uroczystościach jubileuszowych świadczy o głębokiem przywiązaniu ludności Borów Tucholskich do kościoła katolickiego, jak kiedyś za czasów niewoli, tak i dziś w wolnej Ojczyźnie oraz o wielkiej czci, jaką żywi do Matki Boskiej.

WIELEŃ nad Notecią. Jarmark. W środę 8 listopada br. odbędzie się w mieście Wieleniu nad Notecią jarmark kramny, oraz na konie, bydło, trzodę chlewną i produkty rolnicze.

WTELNO. Napad. Ub. soboty poźnym wieczorem wracali do domu bracia Kunertowie. Przed domem zostali napadnięci przez trzech osobników uzbrojonych w sztachety od płotu. Napastnicy rzucili się na starszego Jana K., którego dotkliwie pobili. Jak się okazało, napastnikami byli: Franciszek Poppa, Władysław Raisenbach i Jan Korecki, członkowie tutejszego Strzelca, w tem dwóch członków zarządu. Napad ten wywołał ogólne oburzenie, gdyż bracia Kunertowie znani są ze swego spokojnego usposobienia i cieszą się ogólnem poszanowaniem. Pobity Jan K. wrócił niedawno z wojska, gdzie dosłużył się stopnia kaprala.

KOLONJA OSTROWICKA pow. świecki. Założenie ochotniczej straży pożarnej. Na odbytem zebraniu obywatelskiem uchwalono założenie ochotniczej straży pożarnej, której zasięg działalności obejmie również Ostrowite i Półwieś. W skład zarządu wchodzą pp.: kier. szkoły Radtke prezes, Leszkowski naczelnik, Jasiński skarbnik, Sarnowski Anastazy sekretarz, Wojciechowski z Dąbrówki i Ant. Felski z Ostrowitego ławnicy.

Tczew.

Kurs sanitarno-ratowniczy. W dniach od 7 bm. do 12 grudnia br. w auli gimnazjum żeńskiego w Tczewie odbywa się kurs sanitarno-ratowniczy tczewskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. Dotąd zgłosiło się 29 kursistek tut. Rodziny Wojskowej, 19 uczennic wyższych klas gimnazjum żeńskiego, oraz 28 uczennic miejsc szkoły handlowej. Wykłady sanitarno ratownicze pod kierownictwem dr. Tokarza, dr. Licznierskiego i instr. Ostruszki odbywają się regularnie w każdy poniedziałek i środę.

Cech rzeźnicko-wędliniarski obraduje. Pod przewodnictwem starszego cechu Machoja odbyło się w Hali Miejskiej kwartalne zebranie Cechu rzeźnicko-wędliniarskiego. Przedstawiciel pow. komendy P. P. odczytał zarządzenia władz dot. dozoru mięsa, dyrektor rzeźni miejskiej dr. Ozóg polecił mistrzom dopatrzenie, by każdy czeladnik zaopatrzony był w skórzaną torbę do noży rzeźnickich, gdyż dotąd każdy czeladnik w czasie uboju trzyma nóż w ustach. Pozatem starszy cechu Machoj przedstawił zebranym sprawę lichwiarskich cen na jelita, które w ciągu ostatnich 3 miesięcy wzrosły z 45 zł na 135 zł.

Z dużej chmury mały deszcz.

Zakończenie procesu „Arkona" Orcholski Tczew.

(Od własnego sprawozdawcy tczewskiego).

Tczew. Wielką sensację i poruszenie w sferach kupiectwa pomorskiego wywołała głośna w roku 1930 sprawa aresztowania tczewskiego miljonera, prezesa fabryki wyrobów metalowych firmy „Arkona" kupca Władysława Orcholskiego, dyrektora Pomorskiego Banku Rolniczego w Tczewie Leopolda Abta, oraz prokurenta firmy „Władysław Orcholski" Stanisława Zakrzewskiego z Gdyni. Aresztowano ich pod zarzutem wielkich nadużyć w firmie „Arkona", rozmyślne spowodowanie upadłości tejże i składu bławatów „Wł. Orcholski" oraz pod zarzutem oszustw wekslowych na szkodę kupca Roberta Banieckiego.

Epilog tej rzekomo wielkiej afery rozegrał się przed sądem okręgowym w Starogardzie. Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków ze sfer kupiectwa, wydał w sobotę **wyrok skazujący osk. Władysława Orcholskiego za spowodowanie upadłości swego przedsiębiorswa na 1 rok więzienia,** połowę kary darowano mu na mocy amnestji, wliczono 3 miesięczny areszt śledczy, a pozostałe 3 miesiące zawieszono mu na 4 lata. Od reszty oskarżenia sąd uwolnił kupca Orcholskiego.

Zupełnie zrehabilitowani zostali b. dyrektor Pomorskiego Banku Rolniczego w Tczewie Leopold Abt, który wskutek tego nieporozumienia utracił posadę, oraz prokurent Stanisław Zakrzewski.

Wyrok oczekiwany był w Starogardzie i Tczewie z dużem zaciekawieniem.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 31 października 1933 r.

KALENDARZYK.

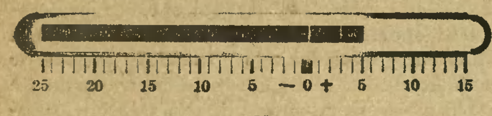
Dziś: Antonina b. w.
Jutro: Wszystkich Świętych.
Wschód słońca o godzinie 6.55.
Zachód słońca o godzinie 16.32.

Stan pogody

Porywiste wiatry z kierunków południowych.
W Zakopanem mróz.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY APTEK:
30. 10. — 1. 11.:
Apteka Piastowska;
Apteka pod Orłem.

KOLEJOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA. Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych w niedzielę i święta: Dr. Wiecki, dnia 1 listopada br., ul. Dworcowa 47, tel. 16-23.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zabytków i pamiątek bydgoskich.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek **„WIEDZA RADOSNA"** w kapitalnej kreacji R. Niewiarowicza w nowej oprawie dekoracyjnej J. Hawryłkiewicza. Meble i dywany z firmy Górecki, Wełniany Rynek 9. Piękne toalety pań z pracowni M. Bojarskiej.

W środę, teatr czynny będzie dwa razy: o godz. 16-ej premjera pięknej baśni **„ZA SIEDMIOMA GÓRAMI"**. Czarodziejska ta bajka wywoła zachwyt młodocianych widzów. Przepych dworu królewskiego, udział czarodziejskiego świata, mnóstwo efektów scenicznych. Ceny od 10 gr do 1,09 zł. Pozostałe bilety w kasie teatru.

Wieczorem o godz. 8 **nieodwołalnie ostatni raz** w sezonie **„MYSZ KOŚCIELNA"** w mistrzowskiej interpretacji niezrównanej J. Zaklickiej w roli tytułowej.

Czwartkowy wieczór wypełni zawsze fascynująca **„FRAEULEIN DOKTOR"** z p. Wieczorkowską, główną bohaterką — szpiegiem Anną Marją Lesser.

W przygotowaniu **„TAMTEN"** Zapolskiej oraz w dziale operetki głośny na rynku międzynarodowym przebój muzyczny piękna operetka Benatzky'ego **„MOJA SIOSTRA I JA"** oraz **„DZIEWCZĘ Z HOLANDJI"** melodyjna operetka Kalmana. Obie rzeczy przygotowuje reżyser Dowmunt.

Teatr niemiecki Elysium. We wtorek, 31 bm., tragedja Heinz Lippmanna według Sofoklesa I **„Król Edyp"**, II **„Edyp na Colonos"**. Poprzedzi uwertura z opery R. Wagnera **„Śpiewacy norymberscy"**. — W piątek 3 listopada „Trębacz z Säkkingen" opera w 3 aktach F. Nesslera. Początek przedstawień o godz. 8.

Z KALENDARZA.

LISTOPAD.

Większość języków europejskich posiada powszechnie dzisiaj obowiązujące nazwy miesięcy, przejęte z języka łacińskiego. I tak n. p. łacińskie nazwie „November" (ponieważ miesiąc ten był u dawnych Rzymian z kolei dziewiątym miesiącem w roku) odpowiada taka sama nazwa listopada w językach: angielskim, niemieckim, francuskim i włoskim. Etymologja naszego słowa: „listopad" jest jasna. Z samego brzmienia tego słowa można już wiedzieć, że w tym miesiącu „liście opadają".

W listopadzie mamy dwa ważniejsze święta kościelne. Uroczystość Wszystkich Świętych powstała za czasów papieża Bonifacego IV, celem uczczenia wszystkich, nawet nie uwidocznionych w kalendarzu świętych i męczenników. Dnia 2 listopada przypadają Zaduszki, święto zmarłych.

Miesiąc listopad to już jesień w całej pełni. Drzewa ogołocone są już z liści, wiatry szumią żałośnie, dnie są ponure lub deszczowe, a nierzadko spada już śnieg z końcem tego miesiąca. Rolnik myśli jakby najlepiej przetrwać zimę i smuci się jeżeli śnieg pada już na św. Marcina (11. XI.), bo wtedy zapowiada się długa i ostra zima. Mówią wówczas, że „jaki czas na Ofiarowanie, taka zima też nastanie".

Polski urząd pocztowo - telegraficzny Gdańsk 1 przy placu Heveliusa 1—2 czynny będzie w święto „Wszystkich Świętych" w dniu 1 listopada rb. jak w dni powszednie z dwurazowem doręczeniem przesyłek listowych w godzinach przedpołudniowych.

— **Z dyrekcji poczt.** Do dyrekcji bydgoskiej przyjęto inż. Mieczysława Serafina w charakterze praktykanta referendarskiego. W stan nieczynny przeniesiono asesora Józefa Heinkego. Starszy woźny Stanisław Tomaszewski przeniesiony został z dyrekcji do urzędu pocztowego Bydgoszcz 1 jako ekspedjent.

— **Udogodnienia dla pasażerów tramwajów.** Dla udogodnienia P. T. Publiczności kursować będą tramwaje we wtorek dnia 31 października br. i w dzień Wszystkich Świętych w środę dnia 1 listopada 1933 r. począwszy od godz. 12-ej w południe na linji A (Dworzec—Okole) i C (Wilczak—Wielkie Bartodzieje) co 6 minut, a na linji B (Gdańska—Toruńska) co 5 minut.

Słuszny okólnik

który winien być uszanowany w całej Polsce.

W niektórych urzędach uprawia się żywą agitację za związkami zawodowymi, popierającemi sanację. Często agitacja znajduje poparcie w kołach urzędowych. Przeciw takiemu postępowaniu, nie mającemu nic wspólnego z dobrem służby i z urzędowaniem wystąpił ostatnio prezes katowickiej dyrekcji kolejowej. W wydanym przez siebie okólniku przestrzega słusznie:

„Doszło do mej wiadomości, że niektórzy pracownicy kolejowi, z tytułu swej przynależności do zawodowych związków kolejowych, **uprawiają w czasie godzin służbowych agitację za wstępowaniem do danego związku**, stwierdzam również, że **i zwierzchnicy miejsc służbowych, wykorzystując swoje przełożeństwo, wywierają na podwładnych niedozwolony nacisk, zmuszając ich do wstępowania w szeregi danego związku.** Ponieważ **tego rodzaju postępowanie, zakłócające normalny tok pracy, jest sprzeczne z interesem służby, zakazuję bezwzględnie uprawiania jakiejkolwiek agitacji podczas wykonywania służby i z naciskiem zaznaczam, że w przyszłości winnych przekroczeń tego zakazu, będę pociągał do surowej odpowiedzialności służbowej.**

Nadmieniam przytem, iż **przynależność do jakiegokolwiek związku nie wpływa zupełnie na ocenę służbową pracowników**, która to ocena zależy jedynie od należytego spełniania obowiązków służbowych."

Dobrzeby było, gdyby tego rodzaju okólnik pojawił się w wszystkich urzędach na **całym terenie Rzeczypospolitej**. Stosowane bowiem dotąd bardzo często metody nacisku przyniosły rządowi więcej szkody niż pożytku.

Armja z narodem jednością nierozerwalną

Polski Biały Krzyż jest organizacją społeczną, powołaną do utrzymywania łączności między żołnierzem a społeczeństwem.

Dać powołanemu do zaszczytnej służby w armji narodowej obywatelowi dobrodziejstwo oświaty, dostarczyć mu kształcącej ducha i uszlachetniającej myśl lektury, wytworzyć dlań w godzinach wolnych od służby ciepłą atmosferę towarzyskiego życia w świetlicy, krzewić dobry obyczaj, zaspokoić ciekawość informacyj — oto nasze zadania.

Wypływają one z wskazania marszałka Piłsudskiego, że „armja polska nie powinna być kastą, lecz winna tworzyć z narodem jedność nierozerwalną, a więc nierozwiązywalną".

Postulat jedności może być urzeczywistniony tylko przez pracę Polskiego Białego Krzyża. Im szerszy będzie jego zasięg, im liczniejszych będzie on mógł dostarczyć żołnierzowi dowodów pamięci i miłości społeczeństwa, tem szybciej narastać będzie wskazana przez Marszałka niezwyciężona potęga wojska, zespolonego z narodem.

Płynie stąd dla każdego obywatela moralny przymus stanięcia w szeregach Polskiego Białego Krzyża i jako symboliczny wyraz głębokiego rozumu obywatelskiego i jako praktyczny odruch wzięcia udziału w budowaniu duchowej i materjalnej potęgi Ojczyzny.

Udział w pracach P. B. K. nie wymaga ofiar pieniężnych. Drobna składka miesięczna w kwocie 50 gr nie może zaważyć na najskromniejszym nawet budżecie domowym. Chodzi więc tylko o akt dobrej woli.

— **Na emeryturę.** Starszy asystent pocztowy Piotr Lemańczyk z urzędu Bydgoszcz 1, tudzież ekspedjenci pocztowi Walerjan Kaczor i Juljan Sowiński w Bydgoszczy przeniesieni zostali w stan spoczynku.

Dobra Waga — czystość surowców — niska cena, dostępna dla wszystkich Czekolada **A. Piasecki S. A.**

— **Koncert recital Felicji Pelińskiej** odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Teatrze Miejskim o godz. 12 m. 15 w połud. W programie arcydzieła fortepianowe Beethovena, Brahmsa, Chopina, Albeniza, de Falla i in. Koncert powyższy tak ze względu na osobę koncertantki, jak również ze względu na cel na jaki dochód z niego został przeznaczony, a mianowicie pomoc dla młodzieży szkolnej kształcącej się w Państwowem Gimnazjum Humanistycznem w Bydgoszczy, budzi zrozumiałe zainteresowanie. Bilety po cenach popularnych sprzedaje już kasa Teatru Miejskiego i Księgarnia i Skład Nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23.

— **Baczność, lokatorzy!** Powszechny Związek Lokatorów i Sublokatorów R. P. Bydgoszcz, ul. Długa 9, zwołuje miesięczne zebranie w sali Z. Z. K. Dom Kolejowców przy ul. Dolina 3 na niedzielę 5 listopada o godz. 2 po południu. Ze względu na ważne sprawy obecność wszystkich członków związku oraz osób zainteresowanych, którym sprawa lokatorska bardzo leży na sercu — pożądana.

Jaka pogoda będzie w listopadzie?

Fala katastrof w pierwszym, trzecim i w końcu czwartego tygodnia.

Pierwsza dekada (od 1 do 10 listopada): Chmurniej z przelotnemi opadami w postaci deszczu lub deszczu ze śniegiem **na początku** dekady. Pogodniej na wschodzie Polski. Po ogólnych rozpogodzeniach nastąpi w końcu niniejszego okresu ponowny wzrost zachmurzenia i lokalne opady. Ocieplenie w pierwszej połowie dekady, później stopniowy spadek temperatury aż do lekkiego mrozu w porze nocnej. Ogółem aura wietrzna, miejscami burzliwa, szczególnie na początku powyższej dziesiątki dni.

Druga dekada (od 11 do 20 listopada): Przeważa aura zmienna lub pochmurna przy temperaturach w pobliżu zera. W drugiej połowie dekady dostaje się Polska w obszary szybko po sobie postępujących niżów barometrycznych przy jednoczesnym napływie wilgotnych polarno-morskich mas powietrza. Spowoduje to w tych dniach naogół aurę zmienną i wietrzną. Większa skłonność do opadów w postaci deszczu lub śniegu na początku i w końcu niniejszego okresu. Lokalne mgły. Szereg mroźnych dni.

Trzecia dekada (od 20 do 30 listopada): Dość pogodnie przy chwilami chmurniejszym stanie nieba i miejscowych opadach. O ile w końcu poprzedniego okresu chwyci mróz, nastąpi obecnie dalsze obniżenie temperatury wskutek napływu zimnego powietrza kontynentalnego. W połowie, najpóźniej w końcu dekady liczyć się trzeba z ociepleniem przy aurze zmiennej. Skłonność do większych opadów istnieje szczególnie dnia 21, 25, 27 i 29 listopada. Miejscami grad lub krupy.

Krytyczne wpływy miesiąca mieszczą się głównie około 1/2, 5, 8/9 od 15—22 i 28/29 listopada. Pierwsza dekada, koniec drugiej i trzeciej przyniosą w wielu krajach **szereg wstrząsających katastrof żywiołowych i podniecających wydarzeń**, ruchliwość w sferach politycznych, parlamentarnych, rządowych i gospodarczych.

WSKAZÓWKI DLA ROLNIKÓW I OGRODNIKÓW.

O ile dopisze łagodne powietrze, można mimo spóźnienia, korzystnie uskutecznić zasiewy zbóż zimowych od 26 do 30 listopada. Zakładać inspekty 21—30. Obcinać drzewa i krzewy 12/13. Ścinać drzewo budulcowe i opałowe: 3—15 listopada.

Fr. A. Prengel.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Radosna wiedza".

kom. w 3 aktach A. Fraccaroli'ego.

Dlaczego taki tytuł utworu — pozostanie wieczną zagadką. Wiedzy w „Radosnej wiedzy" niema ani krzty; jest natomiast nazbyt często praktykowana sztuczka przez tych, którym wisi miecz nad głową: Zabił, ukradł, zdefraudował — a więc ostatnia deska ratunku: obłąkanie. Wcale wygodne wyjście. Samobójstwo — krok zbyt radykalny. Życie jednak pociąga. Ale jak tu żyć w „dolinie bez wyjścia"?

Młody Pascal czuje się takim bankrutem życiowym. Nie popełnił wprawdzie zbrodni, ale utonął w długach beznadziejnie. Łajdacki wuj, komandor podaje mu linkę ratunkową, lecz Pascal ją odtrąca. Tą linką jest Adriana, córka komandora. Cóż — kiedy Pascal kocha inną? Może dlatego nie sięga po rewolwer? Zdaje mu się, że, robiąc się warjatem, zachowa życie, ocali gotówkę, a nie naruszy honoru.

W tym sensie snuje się sztuka; ale „bohater" Pascal (a z nim i autor) myla się. To nie jest droga honoru... Jeśli nie wobec świata, to wobec ukochanej i w poczuciu własnem będzie on błaznem, bo błazeństwem ratował i rzekomo uratował swoją pozycję życiową i dobił do portu t. j. usunął przeszkody, dzielące go od umiłowanej Teresetty.

Fraccaroli przeholował w niejednem. Zaczął umiarowym artyzmem, a potem popadł w grubą farsę, którą zakończył naraz gwałtownem i banalnem cięciem, skutkiem czego nastąpił rozdźwięk w całości sztuki i głównej roli.

Zapewne zepsuty smak publiczności był przyczyną, że „Radosną wiedzę" przyjęto po teatrach, a nawet... tłumaczono na inne języki. Bo już doprawdy nie wiadomo, co ludziom pokazać; na co ich złapać. I prawdopodobnie arcykomiczne — i to w znacznej obfitości podane — sytuacje zdołały przyciągnąć widzów. Ta strona sztuki jest wyposażona bardzo hojnie. Uśmiać się można do syta. Przecież w drugim i trzecim akcie mamy do czynienia z warjatem — mniejsza o to, czy rzeczywistym. Jest też bujny ruch na scenie, a na widowni co moment zaciekawienie i napięcie, tudzież miła satysfakcja, że się obserwuje czarne charaktery, pod obuchem karzącej ręki — nawet nie w przenośnem znaczeniu.

Znojne brzemię roli Pascala przyjął i bardzo fortunnie przez wszystkie akty przeprowadził p. Niewiarowicz, daleko lepszy jako obłąkaniec niż jako lekkomyślny „łobuz" i bałamut. Reszcie zespołu aktorskiego zostało się w komedji mało lub bardzo mało do grania, tak iż ma się wrażenie, że Fraccaroli skrzywdził inne postacie n. p. Adrianę i Teresettę, a niemniej wyborną w pomyśle mis (p. Morozowiczową). Większy ich współudział w akcji wzbogaciłby bardzo to, co zalatuje intrygą, a o to w sztuce chodzi; sam Pascal przecież zrobił z siebie autointryganta.

Słoneczna dekoracja w pierwszym akcie mile uzmysławia włoskie niebo.

Kr. Stasicki.

Miła bydgoska „cyrkówka" na Olimpie.



Światowej sławy artyści-akrobaci, członkowie zespołu Niki Iwanowa, do którego należy również Bydgoszczanka, Edyta Lakwa (X) występują obecnie w Atenach. Prasa grecka z entuzjazmem pisze o karkołomnych wyczynach młodej Polki. Przedsiębiorcza panna Edyta przesyła czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" pozdrowienie i widoczek z zniszczonego Partenonu, stargreckiej świątyni poświęconej Atenie, bogini mądrości.

Co mówią nam cmentarze bydgoskie?

(ak.) Stajemy znowu wobec dni poświęconych szczególnie czci zmarłych — Zaduszki i poprzedzający je dzień Wszystkich Świętych, przeznaczone w całości pamięci tych, co odeszli. Ze smutkiem i przygnębieniem stajemy na progu listopada u grobów, w których niejedne spoczęły nadzieje i niejedne ostoje. Będąc na cmentarzu, rozmyślamy — i musimy przytem dojść do wniosku, że żywot doczesny jest tak bardzo krótki i my ludzie jesteśmy tylko mało znaczącym pyłkiem, drobnym atomem w wszechświecie. Przekonanie to wzmacnia się, skoro pokrótce przejdziemy historję poszczególnych cmentarzy. Co mówią nam cmentarze bydgoskie?

Przedewszystkiem

cmentarz ma swoją krótką historję

podobnie jak życie ludzkie. I tutaj — któż by przypuszczał — ząb czasu robi swoje: groby zapadają się powoli i zrównują się z ziemią. Nie potrzeba tu czekać żadnych stu lat. Wcześniej, znacznie wcześniej znikają cmentarze z powierzchni. Na tej podstawie oparte prawo pozwala bowiem **już po 30 latach** od chwili zamknięcia cmentarza przekształcić ziemię na inne cele.

Z dawnych cmentarzy można było porobić parki. Takich przykładów mamy w Bydgoszczy mnóstwo. I tak w miejscu, gdzie znajduje się skwer przy ul. Warszawskiej, w dawnych latach był cmentarz. Tak samo tam, gdzie dziatwa latem się schodzi — w pięknym ogródku dziecięcym przy ul. Jagiellońskiej. W wybudowanym ogródku szkolnym szkoły Dąbrowskiego znajdujemy jeszcze stare pomniki, przypominające dawny cmentarz. Dużo mamy na terenie Bydgoszczy takich nieczynnych, zapełnionych i zamkniętych



Nowowybudowana kaplica cmentarna na cmentarzu przy ulicy Jary.

cmentarzy gminnych

ogółem około **dwudziestu.** Trzeba jednak wyraźnie odróżnić cmentarze gminne od cmentarzy parafjalnych. Pierwsze należą do miasta, drugie natomiast są własnością Kościoła katolickiego i innych wyznań. Zanim jednak opiszemy cmentarze, jakiemi rozporządzamy w Bydgoszczy, podamy krótki rys historyczny cmentarzy bydgoskich.

Najstarszy cmentarz bydgoski

znajduje się w miejscu, gdzie wybudowano nowy szpital na Bielawkach. Wykopane w tem miejscu urny gliniane pochodzą z epoki łużyckiej **200 lat przed Chrystusem.** Później grzebano umarłych przy kościołach. I tak liczni starostowie i patrycjusze bydgoscy spoczywają w podziemiach starej Fary. Dopiero z końcem 18. wieku zaczęto cmentarze urządzać poza obrębem miasta.

Dzisiejszy t. zw. stary cmentarz na Okolu założono **przed 150 laty.** Cmentarz ten jest już zapełniony.

Tak zwany **nowy cmentarz parafji farnej** założony został w r. 1906 przez ks. Markwarta. pod względem objętości obszaru jest to największy w Bydgoszczy cmentarz parafjalny. Mamy obecnie w Bydgoszczy

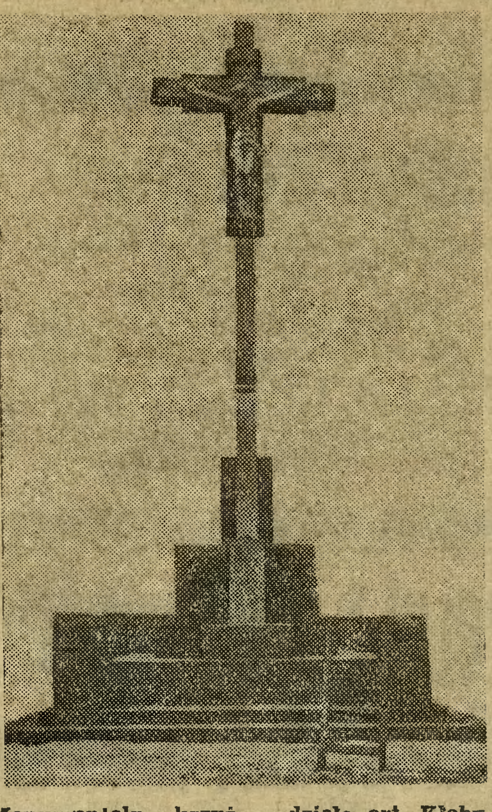
siedem parafjalnych cmentarzy katolickich,

trzy parafjalne cmentarze ewangelickie i dwa żydowskie (z których jeden przy Wzgórzu Dąbrowskiego już nieczynny). Pozatem jeszcze mamy **trzy czynne cmentarze gminne,** mianowicie na Zimnych Wodach, Bartodziejach i przy ul. Szubińskiej. Na największym cmentarzu gminnym przy ul. Szubińskiej spoczywają zwłoki prawosławnych, wyznania augsburgskiego, baptystów, hodurowców itp. Pozatem chowa się tam **na osobnem miejscu** ludzi nieznanego pochodzenia i samobójców, podrzutków i takich ludzi, których Kościół nie chciałby przyjąć.

W końcu wspomnieć należy o

dwóch nowych wielkich cmentarzach

a mianowicie o cmentarzu parafjalnym parafji św. Wincentego à Paulo na Bielawkach przy ulicy Stepowej oraz o cmentarzu parafji św. Trójcy przy ul. Jary. Cmentarze te wybudowane zostały według projektów niestrudzonego dyrektora ogrodów miejskich **p. Güntzla.** Każdy z tych cmentarzy obejmuje około 20 mórg ziemi i przedstawia się imponująco z główną aleją i stylową kaplicą w pośrodku.



Monumentalny krzyż — dzieło art. Kłobuckiego — na nowym cmentarzu parafji św. Trójcy.

Prawdziwym „majsterstückem“ **artysty-rzeźbiarza p. B. Kłobuckiego** jest

przepiękny monumentalny krzyż

ze sztucznego kamienia o wysokości **dziewięciu metrów.** Wspaniale harmonizują kolory i doprawdy krzyż ten, jedyny w swoim rodzaju, imponujące czyni wrażenie. Dominuje on nad cmentarzem św. Trójcy. Jutro we Wszystkich Świętych nastąpi **uroczyste poświęcenie** obu nowych cmentarzy.

Ile dziesiątek tysięcy osób spoczywa na cmentarzach bydgoskich? Pomyśleć na jednym tylko nowym cmentarzu pochowano w ciągu 25 lat **około 15.000 osób.** A ile tysięcy spocznie jeszcze? Cmentarze bydgoskie przedewszystkiem zaś wyraźnie mówią nam wszystkim: Memento mori! Pamiętaj człowieku, że umrzesz!

Z DNIA.

Wionie na cię żal z mogiły,
Gdzie-ś cząstką ty sam;
Gdzie śpi ten, co był ci miły,
Wionie na cię żal z mogiły.

Łzę wyciśnie krzyż pochyły
U cmentarnych bram,
Wionie na cię żal z mogiły,
Gdzie-ś cząstką ty sam.

St. Krasicki.

— **Właściciele nieruchomości, nie mieszkający w jej obrębie lub w pobliżu, muszą wyznaczyć t. zw. zawiadowców nieruchomości.** Prezydent miasta Bydgoszczy zwraca uwagę właścicieli nieruchomości, położonych na terenie miasta Bydgoszczy na rozporządzenie p. wojewody poznańskiego z dnia 29 grudnia 1931, ogłoszone w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim nr. 3 z roku 1932, według którego właściciele nieruchomości, **nie mieszkający w jej obrębie** są zobowiązani wyznaczyć za zgodą niżej wymienionego urzędu osobę zamieszkującą w obrębie tejże nieruchomości lub w jej pobliżu, najdalej w promieniu pięciu kamienic, któraby wzięła na siebie odpowiedzialność za przestrzeganie obowiązujących przepisów porządkowych. Wymieniona osoba winna być tak dniem jak i nocą osiągalną przez lokatorów danego domu. Nazwisko tej osoby winno być podane do wiadomości Miejskiego Urzędu Porządku Publicznego w Bydgoszczy, ul. Grodzka 25, pokój nr. 19.

— **Cały zarobek dwutygodniowy 48 zł** zgubił w niedzielę na Szwederowie bezrobotny. Może się znajdzie uczciwy znalazca, który tę tragiczną dla biednego człowieka zgubę odniesie do Redakcji „Dziennika“.

Tydzień Polskiego Białego Krzyża odbędzie się od dnia 5 — 12 listopada b. r.

Sąd doraźny nad Janiakiem!

Przed nowym sensacyjnym procesem w Inowrocławiu. — 18 letniego zbrodniarza czeka szubienica.

(ak) Sąd doraźny. Nazwa ta wzbudza trwogę, gdyż wieje z niej grozą. Groza szybkiego postępowania sprawiedliwości karzącej — już bez apelacji — karą śmierci lub dożywotniem więzieniem. Przeważa kara śmierci przez powieszenie, gdyż tylko przy zaistnieniu **nader ważnych okoliczności łagodzących** sąd doraźny może złagodzić karę śmierci na dożywotnie więzienie. A pozatem — prawo łaski Prezydenta Rzeczypospolitej, do którego odwołać się może obrońca oskarżonego.

Sąd doraźny! Ciężka decyzja władz prokuratorskich zapadła. Poraz drugi w obrębie bydgoskiego Sądu Okręgowego odbędzie się rozprawa w trybie doraźnym. **I znowu w Inowrocławiu,** gdzie zaledwie przed miesiącem sąd doraźny skazał na karę śmierci **dwóch zbrodniarzy Retmanna i Borowieckiego.** Obaj zawiśli już na szubienicy w niespełna 24 godziny po wydaniu wyroku. A teraz kolej na **osiemnastoletniego bestjalskiego młodzieńca Antoniego Janiaka,** syna rolnika zamieszkałego w Szymborzu w pow. inowrocławskim. Sprawiedliwości musi się stać zadość.

USIŁOWANE ZABÓJSTWO I ROZBÓJ.

Przewidywania nasze, iż młody zbrodniarz stanie przed sądem doraźnym, gdyż ukończył już 18-ty rok życia, były zatem najzupełniej trafne. Janiak odpowiadać będzie przed sądem doraźnym za usiłowane zabójstwo i rozbój. Termin tej sensacyjnej rozprawy wyznaczony został na **poniedziałek dnia 6 listopada o godz. 8,30** w gmachu Sądu Grodzkiego w Inowrocławiu. Sprawę rozpozna w postępowaniu doraźnem Sąd Okręgowy w składzie trzech sędziów okręgowych z Bydgoszczy. Wstęp umożliwiony będzie tylko za kartkami.

OFIARA ZBRODNIARZA POWOLI POWRACA DO ZDROWIA.

Jak już swego czasu pisaliśmy, Janiak w podstępny i zgóry uplanowany sposób usiłował zabić 28-letniego **woźnicę Andrzeja Kwiatkowskiego,** ażeby wejść w posiadanie kilkudziesięciu złotych. Janiak na szosie dwukrotnie wystrzelił do Kwiatkowskiego z rewolweru bębenkowego, raniąc go ciężko w głowę. Niezwykłej tej **odporności i świetnej konstrukcji ciała** zawdzięczyć tylko należy, że Kwiatkowski nie zmarł wskutek odniesionych ran. Spłaszczony nabój wyjęty podczas operacji nie zdołał przebić twardej kości czaszki i to uratowało życie Kwiatkowskiemu. Stan jego zdrowia poprawia się, z dnia na dzień, tak że nie jest wykluczonem, iż napadnięty Kwiatkowski, przebywający jeszcze w szpitalu powiatowym w Inowrocławiu, zeznawać będzie przed sądem w charakterze głównego świadka.

Mimo niezbitych dowodów, stwierdzających jego winę, młodociany zbrodniarz Janiak **nie chce się przyznać do strasznego czynu.** Ślady krwi znalezione na jego ubraniu tłumaczy tem, że upłynęła mu krew z palca przy niezręcznem wbijaniu gwoździ. Tymczasem według orzeczenia ekspertów, to **krew Kwiatkowskiego.** Z niezwykłym cynizmem i uporem zatem wypiera się zbrodni. Czy rafinowany zbrodniarz okaże przynajmniej nieco skruchy na rozprawie i przyzna się do popełnionej zbrodni wobec widma bliskiej już szubienicy?

Dokładne sprawozdanie z tego ciekawego i sensacyjnego procesu zamieścimy w numerze wtorkowym następnego tygodnia.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.



Nr. 41. STARE WEJŚCIE.

— **Śluby.** Dnia 30 bm. w kościele św. Trójcy pobłogosławiony został związek małżeński p. Bolesława Maćkowskiego, długoletniego czytelnika „Dziennika Bydgoskiego" z panną Stanisławą Karczewską. Młodej Parze „Szczęść Boże!".

Dnia 30. X. pobłogosławiony został w kościele Serca Jezusowego związek małżeński p. Nazarjusza Grenzy z p. Wiktorją Wiśniewską, b. współpracowniczką Wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego". Nowożeńcom „Szczęść Boże!".

Dnia 30. X. pobłogosławiony został w kościele św. Trójcy związek małżeński p. Florjana Chełminiaka z p. Cecylją Szeflerówną. Nowożeńcom „Szczęść Boże!".

— **Komunikat Lloydu Bydgoskiego** zamieszczony w „Dzienniku Bydgoskim" w numerze 249 z dnia 28 października rb. prostujemy o tyle, że w komunikacie tym mowa jest o przedsiębiorstwie transportowem „Wisła", a nie „Vistula", jak mylnie przedrukowano.

— **Dzień opieki nad rodakami na obczyźnie.** Dnia 5 listopada br. na terenie województwa poznańskiego obchodzić będziemy „dzień opieki nad rodakami na obczyźnie".

Grudziądz.

Oswobodzenie Krakowa przed 15 laty

istotnym początkiem naszej niepodległości.

Rocznicę niepodległości zmartwychwstałej Polski, wyznaczono — jak wiadomo — na dzień 11 listopada. W tym dniu też obchodzić będziemy w bieżącym roku uroczystość 15-sto lecia wyzwolonej Ojczyzny.

Małopolska, a w niej pierwszy Kraków, ma jednak wspomnienia odrębnego, a zarazem wcześniejszego od wszystkich innych dzielnic i miast, zerwania kajdan niewoli zaborców.

Na dwa tygodnie prawie przed 11 listopada, posłowie polscy do parlamentu wiedeńskiego, oraz sejmu galicyjskiego **proklamowali w Krakowie już w dniu 29 października przynależność ziem b. Galicji do niepodległego państwa polskiego,** którego formalnie jeszcze wówczas nie było.

W dwa dni później nastąpiło faktyczne obalenie władzy zaborców austrjackich, które zaczęło się w Krakowie i rozpowszechniło szybko po całej Małopolsce zachodniej i Śląsku. **W dniu 31 października 1918 r.** ludność Krakowa samorzutnie rozpoczęła wszędzie **usuwanie herbów austrjackich z gmachów publicznych,** żołnierze pozrywali austrjackie oznaki, **rozbrojono oddziały wojsk austrjackich,** austrjacki komendant twierdzy poddał ją przedstawicielom polskiej władzy, komendę nad miastem objął gen. Roja, a na odwachu na Rynku krakowskim

OBJĄŁ WARTĘ ŻOŁNIERZ POLSKI.

Z Krakowa poszły rozkazy odpowiednie i w tym samym dniu tak samo zrzuciły jarzmo niewoli miasta małopolskie i śląskie — Tarnów, Zakopane, Wieliczka, Bielsko, Cieszyn, oraz część Lubelszczyzny, znajdująca się pod wojenną okupacją austrjacką.

Tak więc **dzień 31 października jest faktycznie** i istotnie pierwszym historycznym dniem niepodległości państwowej Polski. Ten historyczny moment winna pamiętać cała Polska.

I kto jeszcze?

Podana przez nas wczoraj odezwa b. radców i radnych, wypowiadających się za „Narodowym Blokiem Gospodarczym współpracy z rządem", pojawiła się dziś także w sanacyjnym „Dniu Bydgoskim" z dodatkowemi podpisami pp. **A. Burzyńskiego** (zaprzysiężonego księgowego), **Edmunda Mateckiego** (b. radcy Magistratu i właściciela koncesjonowanej hurtowni win i wódek) oraz **dr. Siemiątkowskiego,** który politycznie dotąd się nie udzielał.

„Dzień Bydgoski" **potwierdza,** że podpisani pod odezwą radni miejscy **nie przeciwstawiali się krzykliwej i niefortunnej polityce endecji** i zarazem stwierdza, że wymienieni dopiero teraz, patrząc wstecz na całą działalność rady miejskiej **wyrobili sobie zdanie...**"

Apel do wszystkich organizacyj b. wojskowych

na terenie m. Bydgoszczy.

Druhowie! Towarzysze broni!

Jak rok rocznie tak i w bieżącym roku w dniu Święta Umarłych — 1. XI. — winniśmy wszyscy złożyć hołd i cześć pamięci poległych i zmarłych powstańców wielkopolskich. W tym celu Zarząd Okręgu Bydgoskiego Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków zwraca się tą drogą do wszystkich organizacyj b. wojskowych na terenie m. Bydgoszczy istniejących bez względu na zabarwienie polityczne z gorącym apelem o **gremjalne stawienie się w dniu „Święta Umarłych" przy grobie Nieznanego Powstańca Wielkp. przy ul. Bernardyńskiej o godz. 5 po południu, by przez tegoż Nieznanego Powstańca złożyć należny hołd i cześć pamięci wszystkim poległym i zmarłym powstańcom Wielkp.** Poczty sztandarowe obowiązkowe. Straż przy grobie w godz. od 2-ej do 5-ej po południu pełnią towarzystwa Powst. i Wojaków Okręgu XXIII m. Bydgoszczy.

ZA WOLNOŚĆ!

Zarząd Związku Towarzystw Powst. i Wojaków, Okręg XXIII.

Drugą ratę Pożyczki Narodowej można wpłacać do 6 listopada.

Z uwagi na przypadające w dniu 1 oraz w dniu 5 listopada rb. święta P. Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej ustalił termin przyjmowania wpłat drugiej raty Pożyczki na okres od 31 października do dnia 6 listopada 1933 r. włącznie.

W związku z tem wszystkie wpłaty na Pożyczkę, które zostaną pobrane od subskrybentów do dnia 6 listopada 1933 r. włącznie traktowane będą jako uskutecznione w terminie.

Wieczornica S. M. P. „Gwiazda"

ku czci królowej Jadwigi.

Stowarzyszenie Młodych Polek „Gwiazda" z niezmordowanym patronem ks. Mnichowskim zainicjowało obchód-wieczornicę ku czci królowej Jadwigi. W ub. środę przy wypełnionej sali Domu Katolickiego (ul. Dąbrowskiego) po zebraniu zwyczajnem tego stowarzyszenia rozpoczęto wieczornicę deklamacją p. t. „Królowa Jadwiga" w wykonaniu druhny Szmelterówny. Piękny referat o świątobliwej królowej wygłosiła nauczycielka p. Rakowska. Zbiorowa deklamacja „Ratuj Litwę" podobała się ogólnie. W jednoaktówce „Hołd królowej Jadwidze" na szczególne wyróżnienie zasługują druhny Górczyńska i Siudzińska. Na zakończenie tej miłej, a świadczącej o żywotności stowarzyszenia wieczornicy, odśpiewano pieśń wieczorną „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Odpowiedzi redakcji.

Śmielin. Niech się Pan zwróci do red. Mistata, Gdynia, Skwer Kościuszki 4, I.

J. K. Bydgoszcz. Nie skorzystamy.

P. K. Tomczak — Wałdowo. Należy się Panu 1388 zł 89 gr plus procent 902 zł 78 gr.



Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**



— Co pana gnębi? — spytałem pana Antoniego, widząc jego srodze strapioną minę.

— Przyznam się redaktorowi, że coraz trudniej orjentuję się w naszej polityce wewnętrznej. Widzę w niej pociągnięcia, których znaczenia ani celowości nie mogę odgadnąć. Naprzykład dlaczego mają być redukowani urzędnicy, którzy posiadają kawałek ogrodu albo skromny dach nad głową?

— Dziwi mnie, że pan jako sanator nie wnika w intencje odnośnych ustawodawców. Chodzi przecie w tym wypadku o ożywienie ruchu handlowego. Nie dalej jak wczoraj rozmawiałem z pewnym pośrednikiem kupna i sprzedaży nieruchomości. Opowiadał mi, że widocznie musiał nadejść koniec złej konjunktury, bo transakcje gruntowe i realnościowe ożywiły się w nadzwyczajny sposób. W przeciągu tygodnia ofiarowano na sprzedaż parę set małych domków. Ceny ich wskutek tego tak spadły, że już za 2.500 zł może pan stać się właścicielem skromnego przytuliska. Urzędnicy, którzy oszczędzali przez długie lata, aby na starość mieć własny dach nad głową, wysprzedają się teraz na łeb i na szyję, aby uniknąć redukcji, która grozi posesjonatom. Proszę pana, posada posadą, a taka chałupa co? Żyć z niej nie można, a jeżeli jeszcze ciąży na niej jaki dług, to już najlepiej jej się pozbyć. Bo przyznaj pan, że stracić posadę i osiąść na lodzie z długami, o takiej karjerze żaden z urzędników nie marzył.

— **Redaktor malujesz czarno na czarnem....**

— **Przyznaję,** że ta historja różowo nie wygląda. A pomyśl pan o jej dalszych konsekwencjach, tym razem już nieco weselszych. Niejeden urzędniczyna miał zatem zmysł oszczędności i ze swej głodowej płacy odkładał grosz do grosza, aby mieć te cztery własne ściany dokoła siebie. Teraz przekonał się, że taka oszczędność jest zabójczą i przynosi tylko nieszczęście. To też oduczy się jej gruntownie.

— Są przecież inne jeszcze formy oszczędności — bąknął pan Antoni.

— Właśnie rząd liczy na to, że zamiast w martwej cegle, urzędnik będzie odtąd gromadził swe oszczędności w żywej Pożyczce Narodowej. Tylko gdzie gwarancja, że urzędnikowi, który subskrybował parę tysięcy złotych, rząd nie powie pewnego poranku: kto jest takim kapitalistą, ten może się objeść bez posady! Zdaje mi się, że tej ewentualności panowie w Warszawie nie przewidzieli. Dlatego na wypadek nowej pożyczki sprawa gotowa utykać. Przydałby się zatem dekret, że subskrybenci pożyczkowi nie będą redukowani. Pomyśl pan, z jakim zapałem rzuciłaby się brać urzędnicza na tę nową pożyczkę. Wtedy wszelka, **a tak kosztowna propaganda byłaby zbyteczną.** Mam wrażenie, że obeszłoby się nawet bez tych blaszek, które przecie także kosztowały.

— Wyczuwam z pańskich słów ironję, choć może pan sobie ani sprawy z tego nie zdaje, ile zdrowej myśli tkwi w tym pańskim projekcie.

— Ja zawsze zdaję sobie sprawę z tego, co mówię. Pan czytał, że pracownicy umysłowi, a więc urzędnicy, subskrybowali na pożyczkę 192 miljony, czyli przeszło 60% osiągniętego kapitału? Czyż to nie dowodzi, że oni są najofiarniejsi i najpatrjotyczniejsi? Innym trzeba było nieraz z gardła wyrywać tych parę groszy, a urzędnicy, z niepohamowanym naporem cisnęli się do banków, aby swój wdowi grosz złożyć na potrzeby Ojczyzny. Wie pan co? Najbliższa pożyczka powinna się oprzeć tylko na urzędnikach.

— Skąd redaktor wie, że przyjdzie do nowej pożyczki?

— A skąd pan wiesz, że najbliższy budżet będzie bezdeficytowy? Że nie trzeba go będzie znowu watować pożyczką?

— Taka rzecz udaje się raz tylko!

— W stosunku do urzędników ona będzie się udawała co roku. Tem bardziej teraz, gdy nowa ustawa obcina im pobory...

Pan Antoni obrzucił mnie piorunującem spojrzeniem, ale ja tak mu rzecz do końca wytłumaczyłem:

— Tak, panie. Doświadczenie uczy, że najbardziej ofiarnymi są ci maluczcy. Jeśli tych stworzymy dużo, jak najwięcej, to tem samem dajemy naszemu ustrojowi państwowemu szeroką podstawę społeczną.....

Pan Antoni wstał.

— Gdyby redaktor mówił to na serjo, to słuchałbym go z przyjemnością. Ale tak — żegnam pana!

I poszedł sobie.

CH. Z. M. P.
ODRODZENIE
KOŁO BYDGOSZCZ

Dziś, w wtorek 31. X. br., zebranie zarządu o godz. 6-ej wieczorem, w lokalu własnym przy ulicy Poznańskiej 14. Ze względu na ważne uchwały, obecność wszystkich członków konieczna. Prezes.

Sokół żeński.

Dziś, wtorek ćwiczenia drużyny w gimn. żeńskiem, ul. Staszica, od godz. 7-mej.

W piątek, dnia 3. XI. o godz. 7-mej zbiórka w sekretarjacie wszystkich członkiń, chcących brać udział w zbiórce P. B. K. Ze względu na wzniosły cel uprasza się o jak najliczniejszy udział.

—:—

— **Zabawa jesienna Hallerczyków.** Przypominamy w ostatniej chwili o świetnie zapowiadającej się zabawie Hallerczyków, która odbędzie się 4 bm. w Resursie Kupieckiej. Imprezy Hallerczyków cieszą się zawsze dobrem powodzeniem. Komitet i tym razem dołożył starań, ażeby zabawa udała się pod każdym względem. Więc śpieszmy wszyscy 4 bm. do Resursy Kupieckiej. (20600

— **Jeszcze w ostatniej chwili przypominamy o zabawie jesiennej „Lutniarzy", która odbędzie sie dzisiaj we wtorek 31 bm.** w wszystkich salach Resursy Kupieckiej. Początek o godz. 9. Wszystkie orkiestry pod naczelną batutą znanego ulubieńca Bydgoszczy Kłobuckiego senjora, który przyjechał do Bydgoszczy na specjalne zaproszenie „Lutni" z najnowszym przepięknym repertuarem. Dużo urozmaiceń podniesie nastrój, da praktyczne korzyści i pozostanie na długo w pamięci. Nielicznie pozostałe zaproszenia można jeszcze otrzymać w firmie perfumeryjnej p. Kirskiego, ul. Gdańska.

— **Doroczna zabawa jesienna orkiestry K. P. W.** odbędzie się w sobotę, 4 listopada o godz. 20 w salach Ogniska K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta, na którą zaprasza zarząd wszystkich sympatyków i miłośników tańca. Do tańca przygrywać będą dwie doborowe orkiestry jazzbandowe. Ponadto moc niespodzianek itd. Wstęp 1 zł od osoby za zaproszeniami, które odebrać można w firmie B. Ziegielski przy pl. Teatralnym (skład cygar).

— **Podziękowanie.** Na urządzenie świetlicy żołnierskiej w szpitalu wojskowym w Bydgoszczy złożyli: Firma Lloyd Bydgoski 50 zł, Izba Przemysłowo-Handlowa 50 zł, firma Perun 20 zł, firma Kreski 10 zł, firma Musolf 5 zł, p. Józef Berendt 5 zł, p. Kopp 5 zł, p. Nordmann 5 zł, Spółdzielnia Lakierników i Malarzy farby wartości 100 zł, Przetwórnia Olejów Roślinnych w Radomiu 15 kg pokostu i 5 kg lakieru, huta „Irena" w Inowrocławiu 12 popielniczek, 2 karafki, 6 wazonów, Cukrownia w Nakle 1 ctr. cukru, firma „Cerata" w Warszawie 8 m ceraty, p. Szczepański, mistrz stolarski, 48 ramek do gazet, firma Idzikowski książki, firma „Świt" książki. Wszystkim ofiarodawcom składa gorące podziękowanie — Zarząd Polskiego Białego Krzyża.

Wpojenie młodzieży zasad oszczędności wyrabia charakter, ćwiczy wole, uczy być przezornym i zapobiegliwym — uczy patrzeć trzeźwo na życie.

Odezwa do Społeczeństwa!

Od dnia 5—11 listopada 1933 r. odbędzie się „Tydzień Polskiego Białego Krzyża". Wielki organizm armii narodowej skupia w sobie i równa w swych szeregach olbrzymie zastępy młodzieży, z całej, jak długa i szeroka, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Zaszczytny obowiązek pełnią wszystkie warstwy społeczne, klasy i środowiska obywatelskie całego kraju. Ten okres życia, który obywatel spędza pod sztandarami winien być wyzyskany z największą dla niego i społeczeństwa korzyścią. Bo czas służby wojskowej, oprócz znajomości techniki obrony narodowej daje żołnierzowi szkołę poczucia obywatelskiego i światło wiedzy.

Te zadania stanowią program działalności Polskiego Białego Krzyża.

Polski Biały Krzyż, stając do pomocy Władzom Wojskowym, organizuje nauczanie, krzewi kulturę ducha, daje opiekę i pokarm umysłowy, stwarza warunki dla rozwoju życia osobistego żołnierza. Każda nieomal rodzina ma kogoś ze swych bliskich w szeregach, odbywających czynną służbę wojskową, który korzysta z pracy i pomocy Polskiego Białego Krzyża.

By Polski Biały Krzyż miał możność wydajnego rozwijania swej pracy w kierunku oświatowo-kulturalnym na terenie wojska prowadzonej, z myślą o swych bliskich, którzy tej pomocy potrzebują i którzy z owoców tej pracy korzystają, Polskiemu Białemu Krzyżowi ofiarnością swą dopomóżcie.

Pamiętajcie o „Tygodniu Polskiego Białego Krzyża".



Jesień na cmentarzu.

Na cmentarzu stoi klon
W ciemnej szacie, uroczyście,
A jesienią spuszcza on
Na mogiły pierwsze liście —
Krwi czerwienią lśnią się drzewa,
On też krwawe łzy wylewa.

Na cmentarzu stoi klon
I zakrywa swem listewiem
Płaczu niwę, śmierci plon,
Kto tam leży — ilu — niewiem,
Bo oplata liść cierpienia
Pajęczyna zapomnienia.

Na cmentarzu stoi klon,
Pod nim krzyża lśni się znamię,
Wszechnicości pająk — zgon —
Nigdy mocy tej nie złamie,
Bo On zawsze był i wszędzie,
Wszystko minie a On będzie!

Ks. Jan Sieg.

Kack Mały.

— **Poświęcenie nowego cmentarza parafjalnego św. Trójcy** odbędzie się w uroczystość W. W. Świętych. O godz. 2 nieszpory zwykłe i żałobne, o godz. 2,45 wyruszy z kościoła św. Trójcy procesja ulicami Kordeckiego, Seminaryjną, Wysoką i Stawową na cmentarz św. Trójcy, następnie poświęcenie cmentarza, kazanie i pierwsza procesja żałobna.

— **Wykrycie przemytu win zagranicznych.** Tutejsza brygada kontroli skarbowej, przy udziale kierownika brygady insp. Łososia i komisarza Polewczyńskiego, wykryła we wsi Chrośnie pow. bydgoskiego u pewnego rolnika niemieckiego kilkadziesiąt butelek nieoclonego dobrego wina zagranicznego i likierów zagranicznych. Wino i likiery podobno przemycone zostały przez Gdańsk.

— **Skutkiem wichury stanęły zegary miejskie.** Jak się okazuje, skutkiem strasznej wichury, jaka szalała w nocy z niedzieli na poniedziałek uszkodzone zostały również zegary elektryczne, znajdujące się na wieżach kościelnych i innych miejscach publicznych. Defekt spowodowany został tem, iż wskutek wichury zerwana została antena na dachu Kasyna Cywilnego i przez to główne przewody zegarowe zostały uszkodzone. Po usunięciu defektu zegary zostały około godz. 12 uruchomione.

—::—

Dziś otwarcie wystawy zabawek w Be-De-Te.

Dziś, we wtorek o godz. 3 po południu nastąpi otwarcie wielkiej wystawy zabawek w Bydgoskim Domu Towarowym. Wystawa mieści się na trzeciem piętrze wielkiego magazynu i obfituje w szereg niespodzianek dla dzieci. Apelujemy do rodziców, kochających swe dzieci, aby skorzystali z okazji i swe pociechy przyprowadzili na wystawę. Wycieczki szkolne zwiedzić mogą ten prawdziwy raj dla dzieci w godzinach przedpołudniowych.

— **Jarstwo i zdrowie.** Wiadomą jest rzeczą, że jeżeli chodzi o potrawy jarskie, to te naprawdę organizmowi ludzkiemu wychodzą na dobre. Jeżeli więc dbasz o swój największy skarb, o swe zdrowie, jadaj potrawy jarskie. One odradzają organizm, czynią go odpornym przeciwko chorobom, wytwarzają siły, dają moc szczególną i zapobiegają fizycznemu i duchowemu upadkowi. Ludzie intuicyjnie wyczuwając dobroci wynikające z jarstwa, coraz więcej garną się do stowarzyszeń jarskich, organizacyj, których powstają już dzisiaj prawie w każdem mieście. Wygłaszane referaty na temat jarstwa wywołują ożywioną dyskusję, jednocząc jaroszów w związki, utrzymujące wzajemnie kontakt, stwarzające specjalne jadłodajnie, dające możność członkom swoim po bardzo przystępnych cenach jeść smacznie i zdrowo. U nas w Bydgoszczy zrozumiałem powodzeniem cieszy sie kawiarnia „Ziemiańska" (Pomorska 5), która w dość szerokim zakresie daje możność zwolennikom jarstwa po bardzo niskich cenach spożywać pomysłowo przyrządzone potrawy.

—::—

PROGRAM W KINACH:

ADRJA wyświetla film egzotyczny pt. **„Syn dżungli"** z olimpijczykiem Buster Crabbe w głównej roli.

APOLLO (ul. Krasińskiego 23) rozpoczęło wyświetlanie programu, który zasługuje na uznanie. Oprócz pięknego dramatu p. t. **„Zła dziewczyna"** ze słynną artystką Dolores del Rio, ujrzeliśmy na ekranie prawdziwą rewję dźwiękowców i to różnego rodzaju. Prawdziwą rewelacją jest przepiękna bajka kolorowa **p. t. „Jaś i Małgosia"**, pozatem wesoła komedja **p. t. „Dobrana czwórka"**, znakomite groteski **„Frigo w Bagdadzie"** i **„Koncert w kuchni"** oraz tygodnik aktualności. Program pierwszorzędny. Powodzenie wielkie. Dziś początek o godz. 5.

BAŁTYK. Dziś nowy podwójny program: **„Życie za złoto"** z Tomem Mixem oraz wspaniały film polski najnowszej produkcji pt. **„Serce na ulicy"**. W rolach głównych: Zbyszko Sawan, Junosza Stępowski, Nora Ney i inni. Początek o godz. 5.

KRISTAL. Dziś premjera programu świątecznego o treści i formie bardzo poważnej i ujmującej. Za taki uważać należy przedewszystkiem najnowsze dzieło wytwórni Metro, okrzyknięte po wszystkich zakątkach świata za cudowny poemat o romantycznej treści p. t. **„Biała lilja"**, w którem Helena Hayes i Clark Gable tworzą niezwykle dorodną parę oraz pięknie grają. Wojna światowa, życie i ceremonje klasztorne, muzyka, śpiew, tło wystawy i przyroda — wszystko razem naprawdę poemat piękna. Prócz tego nadprogram.

MARYSIEŃKA. Dziś po raz ostatni dwa filmy: **„Blond Venus"**, w którym święci triumfy Marlena Dietrich i reżyser Sternberg. Obraz zaś jest arcydziełem nie słabszem, jeśli nie większem od „Marokka" i „X 27". Marlena śpiewa w tym dźwiękowcu i gra nadzwyczajnie. Drugim filmem jest komedja z Buster Keatonem p. t. **„Dobroczyńca ludzkości"**. Jak bawi ten człowiek bez śmiechu na twarzy, radzimy samym się przekonać. Pocz. o 4,50, jutro o 2,30.

REWJA. Dziś po raz ostatni **„Pat i Patachon jako strzelcy"**. Jutro nowy wielki film o frapującej treści p. t. **„Aniołowie piekła"** z udziałem znakomitych gwiazd oraz rewja w 10 obrazach p. t. **„Górą Rewja"**. Początek o 5, jutro o 3.

SŁOŃCE (św. Trójcy 31-33, w sali Patzera). Dziś nowy podwójny program. Na ekranie film z życia wojskowego p. t. **„Fałszywy c. k. feldmarszałek"**. W roli głównej Vlasta Burian. Na scenie wielka rewja w 10 obrazach nowo przybyłych artystów z Warszawy.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 1 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 10,00: Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 11,57: Muzyka religijna z płyt gramofonowych. 12,15: Poranek muzyczny ze studja (ork. filh. warsz. pod dyr. Ozimińskiego i solista). W przerwie: od godz. 13,00 do 13,12: pogadanka dla sfer pracujących. 14,00: „Patrzmy sady przed zimą". 14,15: Muzyka dla wszystkich (płyty). 15,00: „Na co mogą liczyć rolnicy w nowopowstałych Izbach Rolniczych" — wygł. inż. Zdzisław Krzyżewski. 15,20: Recital fortepianowy Stan. Nawrockiego. 16,00: Program dla dzieci: a) „Jesienny zmierzch życia" — wygł. dr. F. Burdecki; b) „Lecą liście" — obrazek E. Zarembiny. 16,30: Kwadrans sławnych artystów: B. Huberman — skr. (płyty). 16,45: „Ostatnie chwile Kasprowicza", fragment z „Dziennika" Marji Janowej Kasprowiczowej. Transmisja z Krakowa (kwadrans literacki). 17,00: „Kobiety dawnego Lwowa" — wygł. dr. Łucja Harewiczowa (tr. ze Lwowa). 17,15: Polska pieśń ludowa (chór magistracki pod dyr. Tadeusza Czudowskiego) i Jadwiga Hennert (sopran). 18,00: Słuchowisko: „Sonata księżycowa" - E. Mayna. 18,40: Chór kapeli sykstyńskiej (płyty). 19,35: Koncert. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Odczyt aktualny. 21,15: Recital wiolonczelowy Enrico Mainardi. 22,15: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni R. P. 22,25: Muzyka z płyt.

ZAGRANICA. Daventry. 16,15: Koncert symfoniczny. **Stockholm.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Wiedeń.** 21,00: „Requiem" Mozarta. **Daventry.** 21,15: Koncert symfoniczny. **Paryż (Poste-Parisien).** 21,25: „Zamarłe miasto", sztuka Gabriela d'Anunzia.

CZWARTEK, 2 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Płyty, dziennik południowy i komunikat meteorol. 16,55: Transmisja z warszawskiego konserwatorjum. Recital organowy Br. Rutkowskiego. 17,50: „Kącik dla młodzieży wiejskiej" — wygł. inż. Zygmunt Kobyliński. 18,00: „Katakumby rzymskie" - wygł. dr. Anna Marja Marsówna (tr. ze Lwowa). 18,20: Słuchowisko: „Don Juan" Zorilli. 19,25: „W dzień Zaduszny" — wygł. p. W. Bunikiewicz (felieton aktualny). 20,00: Widma St. Moniuszki. Chór „Lutnia" pod dyr. Piotra Maszyńskiego oraz soliści. W przerwie około 21,00—21,15: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencją bież. omówi i porad technicznych udzieli p. W. Frenkiel. 22,00: Wiadomości sportowe.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

WILCZAK—OKOLE.

Zebranie przedwyborcze odbędzie się w sobotę dnia 4 listopada br. o godz. 19-ej w lokalu p. Rutkowskiego, ul. Grunwaldzka róg Wrocławskiej. Na porządku obrad ważne sprawy. Referat o nowej ordynacji wyborczej do Rad Miejskich wygłosi wiceprezes okręgowy Ch. D. **red. Bigoński.** Obecność wszystkich członków konieczna. Goście i sympatycy mile widziani. Na miejscu przyjmuje się zapisy nowych członków.

Zarząd.

KOŁO SZWEDEROWO.

Zebranie miesięczne **w czwartek,** 2 listopada o godz. ½8 w lokalu p. Kołodzieja ul. Ugory, róg Konopnej. Na porządku obrad **sprawy wyborów komunalnych.** Wygłoszone zostaną **dwa referaty.** Obecność członków pożądana.

Godzinę wcześniej zebranie zarządu. Komplet bezwarunkowo konieczny.

Zarząd.

CH. D. KOŁO CZYŻKÓWKO.

Zebranie przedwyborcze odbędzie się w niedzielę, dnia 5 listopada br. o godz 11.30 (po sumie) w lokalu p. Glapy przy ulicy Grunwaldzkiej. Referat o wyborach do Rady Miejskiej wygłosi członek Zarządu Okręgowego. Udział wszystkich członków konieczny. Goście mile widziani. **Zarząd.**

KOŁO CHRZ. DEMOKR. NA BIELAWACH odbędzie swoje miesięczne zebranie w piatek, 3. XI., o godz. 7,30 wieczorem w lokalu p. Ferenca przy ul. Senatorskiej. Aktualny referat o wyborach do Rady Miejskiej wygłosi b. prezes Rady Miejskiej p. **Beyer.**

Zebranie zarządu o godz. 6-ej.

O liczne przybycie członków i gości prosi

Zarząd.

Zmiana uposażenia urzędników

wchodzi w życie z dniem 1 lutego.

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.) W ostatniej chwili dowiadujemy się o ukazaniu się „Dziennika Ustaw“, zawierającego **rozporządzenie Pana Prezydenta o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych, sędziów w sądownictwie powszechnem i administracyjnem oraz prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej, straży granicznej, i wojska oraz rozporządzenie o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.** Wszystkie te rozporządzenia będą obowiązywały **od dnia 1 lutego 1934.**

Rozporządzenie o uposażeniu urzędników państwowych

ustala uposażenie zasadnicze w 12 grupach, według następujących stawek: I grupa — 3000; II — 2000; III — 15000; IV — 1000; V — 700; VI — 450; VII — 335; VIII — 260; IX — 210; X — 160; XI — 130; XII — 100.

Zniesione są szczeble oraz dodatki — rodzinny i mieszkaniowy. Przewiduje się natomiast **dodatki lokalne,** które będą uwzględniały wyjątkowe stosunki drożyzniane w stolicy i ewentualnie w niektórych częściach kraju oraz **dodatki służbowe, uzasadnione** szczególnemi właściwościami służby. Zasady przyznawania tych dodatków określa rozporządzenie wykonawcze.

Wszystkie świadczenia pieniężne, wypłacane funkcjonarjuszom państwowym są **wolne od opłat emerytalnych i podatku dochodowego.**

Rozporządzenie przewiduje zaszeregowanie funkcjonarjuszów państwowych do nowych grup uposażenia przez radę ministrów, przyczem utrzymuje się **awans automatyczny nauczycieli.** W okresie przejściowym dokonane będzie zaliczenie drogą rozporządzeń władz.

Rozporządzenie

o uposażeniu sędziów i prokuratorów

oparte jest na zasadach analogicznych z zasadami rozporządzenia o uposażeniu urzędników. Ustala jednak odmienną pod względem uposażenia i stawek tabelę uposażenia zasadniczego.

I grupa (sędziowie sądu najwyższego) — 1100 zł; II — (sędziowie sądów apelacyjnych) — 800; III (sędziowie okręgowi) — 575), IV (sędzia grodzki) — 425 zł.

Rozporządzenie

o uposażeniu oficerów i szeregowych policji państwowej i straży granicznej

różni się od przepisów o uposażeniu urzędników jedynie odmienną tabelą uposażenia zasadniczego. Uposażenie I grupy wynosić będzie 1000 zł; druga grupa — 700, III — 500, IV — 470, V — 335, VI — 270, VII — 240, VIII — 200, IX — 180, X — 160, XI — 150 zł miesięcznie.

Rozporządzenie

o uposażeniu wojska

obejmuje normy uposażeniowe zawodowych wojskowych oraz pełniących obowiązkową służbę wojskową i powołanych do służby wojskowej w drodze mobilizacji i t. p.

Ustawa przewiduje odrębne stawki dla stolicy i prowincji.

W stolicy marszałek 3450 miesięcznie, generał broni 2300, generał dywizji 1725, generał brygady 1150, pułkownik samotny 710 i z rodziną 815, podpułkownik samotny 568 i z rodziną 645, major samotny 485 i z rodziną 560, kapitan samotny 390 i z rodziną 465, porucznik samotny 290 i z rodziną 365, podporucznik samotny 235 i z rodziną 306, chorąży samotny 250 i z rodziną 340 i t. d., kapral samotny 152 i z rodziną 187. Na prowincji np. major samotny 435 i z rodziną 490, kapitan samotny 345 i z rodziną 400, porucznik samotny 265 i z rodziną 324, podporucznik samotny 255 i z rodziną 266, kapral samotny 137 i z rodziną 202.

Rozporządzenie to przewiduje dodatki wyrównawcze dla wojskowych, którzyby przy zaszeregowaniu ich do nowych kategoryj płac otrzymali płacę niższą od obecnie pobieranej. Dodatki te przysługują szczególnie od stopnia pułkownika w dół. Przepisy uposażeniowe dla pracowników przedsiębiorstw państwowych i monopolów wymagają norm odrębnych, dostosowanych do charakteru przemysłowo-handlowego tych instytucyj. Przepisy te ustali Rada Ministrów.

I co z taką zrobić?

Mianowicie — z Zaklicką!

Zaklicka w sztuce pod powyższym tytułem zwraca się do publiczności z pytaniem: I co z takim zrobić? Ale z jeszcze większą racją może publiczność teatralna zapytać: I co z taką zrobić? mając przytem na myśli Zaklicką.

Przecież termin jej gościnnych występów na scenie bydgoskiej już minął (przynajmniej programowo) i zdawać by się mogło, że zainteresowanie publiczności ogląda się już dawno za jakąś nową atrakcją. Tymczasem Zaklicka jak była na początku, tak jest i do tej chwili ośrodkiem ogólnego zainteresowania i podziwu. Stworzyła trzy wręcz różne postacie i trzyma niemi publiczność na uwięzi. Mianowicie „Dżimbi“ i „Mysz kościelna“ ekscytują bywalców teatralnych w niezwykły jak na bydgoskie stosunki sposób. Znamy ludzi, którzy widzieli ją w tych obu rolach po dwa razy i wybierają się po raz trzeci, aby ją zobaczyć.

Ale bo też Zaklicka gra bajecznie. Mianowicie tę mysz kościelną. Niechby ten dyrektor banku nie dał jej posady, gdy się Zaklicka do niego zgłasza i żąda swego przyjęcia! Publiczność chyba by zademonstrowała przeciw takiemu wykoszlawieniu akcji. Pomimo że tłucze frechownie piąstkami po biurku i zachowuje się w gabinecie dyrektora jak mały łobuz, ma całą widownią po swojej stronie. Ale bo też Zaklicka umie być niewypowiedzianie rozkosznym łobuzem, umie się pokazywać na scenie z tej strony, która jednako podbija jej serca słuchaczy i słuchaczek.

Albo ta Dżimbi, ta dzikuska korząca się przed batem, pozornie uległa i uznająca we wszystkich mężczyznach „wielkich wodzów“, aby ich wszystkich w rezultacie na wielkich dudków wystrychnąć. Gdzie się Zaklicka nauczyła tego przewracania oczami, tego radosnego wycia, jakie tylko dziecko dżungli wydawać potrafi — to zostanie jej tajemnicą. Ma się nieraz wrażenie, że od małego pędraka wychowała się wśród najdzikszych ludożerców.

Wiele jeszcze osób nie widziało Zaklickiej, a są i tacy, którzy wybierają się po raz drugi i trzeci, aby ją zobaczyć. Więc dyrekcja teatru była zmuszoną uprosić tę niezwykłą artystkę, aby jeszcze trzy razy wystąpiła. Chodzi głównie o prowincję, która teraz dopiero została zaintrygowaną osobą Zaklickiej i masowo zgłasza swój przyjazd na jej ostatnie już występy.

Ze sportu.

DOBRY WYNIK W RZUCIE KULĄ.

Z Zakopanego donoszą, że znana narciarka Twardówna osiągnęła w **rzucie kulą dobry wynik, 11,40 mtr.**

CRAWFORD ZAWODOWCEM. SUKCES RUMUNÓW.

Warszawa. Prasa zagraniczna donosi, że **pierwsza rakieta świata Jack Crawford zdecydował się przyjąć propozycję Tildena, i wstąpił w szeregi zawodowców.** W ciągu kilku miesięcy zatem szeregi amatorów opuścili trzej najlepsi tenisiści świata **Crawford, Vines i Cochet.**

* * *

Budapeszt. Na zawodach lekkoaletycznych **Bodossy osiągnął w skoku wzwyż 195 ctm.,** ustanawiając nowy rekord węgierski.

* * *

Rozegrany w Bernie wobec 15.000 widzów mecz o mistrzostwo świata pomiędzy **Rumunją i Szwajcarją zakończył się połowicznym sukcesem Szwajcarji w postaci wyniku remisowego 2:2.** Do przerwy prowadziła Rumunja 1:0.

Pamiętać należy, że tych właśnie Rumunów biliśmy na głowę.

— **Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej** w Bydgoszczy zawiadamia niniejszem pp. mistrzów i pracodawców, że lekcje klas przemysłu budowlanego (murarze, cieśle, kamieniarze, studniarze, malarze, lakiernicy itp.) rozpoczną się dnia 2 listopada br. Każdy pracodawca obowiązany jest zgłosić swych pracowników, podlegających obowiązkowi dokształcania oraz zapewnić im czas na punktualne i regularne uczęszczanie do szkoły.

— **Nowy lokal rozrywkowy** pozyskało miasto Inowrocław. Dzierżawca kawiarni i restauracji „Nad stawkiem“ w solankach otwiera „Rewję Morskiego Oka“, w której występować będą pierwszorzędne siły artystyczne. Ceny normalne świadczą o tem, że można tanio i sympatycznie spędzić czas nad stawkiem. Park solankowy — mamy wrażenie — będzie należycie oświetlony, gdyż do tej pory jest inaczej. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

Oszczędność jest to rozsądne usuwanie się od zaspokajania potrzeb zbytecznych w tym celu, aby mieć w przyszłości na wydatki niezbędne.

— **Wanda i Piotruś,** najmłodsi artyści, gdyż ona ma dopiero lat 5, a on lat 8, występować zaczną w piątek 3 listopada w kawiarni „Pod Orłem“. Wandzia grać będzie na ksylofonie, a Piotruś na tremofonie i flecie. Naprawdę cudowne te dzieci wykonywują utwory muzyczne z prawdziwem artystycznem zacięciem, zdobywając sobie wszędzie serca słuchaczów, darzących młodocianych artystów frenetycznemi oklaskami. Uważamy, że niebywała ta atrakcja ściągnie tłumy publiczności, z rozrzewnieniem przysłuchującej się grze najmłodszej generacji artystów. Wandzia i Piotruś występować będą tylko przez kilka dni po trzy razy dziennie: o godz. 7, 9 i 10,30. Zaznaczamy również, że od 1 listopada wystąpi nowo pozyskana orkiestra z Poznania pod kierownictwem A. Morawskiego i K. Sienkiewicza.

Z życia towarzystw.

Drużyna ratownicza Sokoła żeńskiego.

Zbiórka w czwartek o godz. 7,30 w sekretarjacie. Przybycie wszystkich konieczne. Czołem!

Dnia 31 października 1933 r.

Godz. 19,00: **K. S. „Brda“.** Wieczorek w Domu Czeladzi celem pożegnania odchodzących do wojska.

Godz. 19,30: **K. S. S. P. D.** Próba kółka scenicznego w szkole.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu u p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

— **Sokół V.** Zebranie wydziału technicznego w lokalu p. Dzierżyńskiego.

Godz. 20,00: **Szwederowski Klub szachowy „Goniec“.** Nadzwyczajne zebranie.

Dnia 1 listopada 1933 r.

Godz. 12,45: **Zw. Rezerwistów.** Zbiórka koła 4. „Złoty Róg“ na Okolu.

Godz. 13,30: **Zw. Podoficerów Rezerwy koło Bydgoszcz.** Zbiórka wszystkich członków wraz z pocztem sztandarowym celem wzięcia udziału w procesji na pl. Piastowskim. Zebranie plenarne 2 bm. o godz. 20 „Pod Lwem“, ul. Marsz. Focha.

Godz. 13,45: **Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“.** Zbiórka tow. na pl. Piastowskim celem wzięcia udziału w złożeniu hołdu poległym bohaterom. W czwartek o godz. 19 zebranie zarządu u p. Baekera, św. Trójcy.

— **Zw. Iwalidów Wojen. R. P. i orkiestra związkowa.** Zbiórka na pl. Piastowskim w celu wzięcia udziału w pochodzie na cmentarz.

Godz. 14,40: **Zw. właścicieli małych nieruchomości** bierze udział w procesji żałobnej na nowy cmentarz par. św. Trójcy oraz w uroczystości poświęcenia tegoż cmentarza.

Bank Polski płacił w dniu 31 bm. za:

dolary amerykańskie	5,88
funty szterlingów	27.96
franki szwajcarskie	171,92
franki francuskie	34,74
marki niemieckie	209,50
guldeny gdańskie	172,67
liry włoskie	46,67
floreny holenderskie	358,15

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kapelusze damskie filcowe aksamitne żałobne przerabianie. Bydgoszcz, Dworcowa 9. (16517

Kolejarzom kredyt. Płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (12496

Futra kurtki, płaszcze, mufki, kołnierze, czapki wykonuje, przerabia elegancko tanio, kuśnierz, Pomorska 55. 15314

Pończochy wełniane dziecięce 1.25, damskie 1.50, lepsze 2.25, jedwabiem 4.00, skarpety narciarskie 1.00, skarpety męskie 1.00, kamgarnowe 2.50. Mercedes, Bydgoszcz Mostowa 3. (12525

Pantofelki (12524 filcowe dziecięce 1.25, damskie 1.50, słupkowym obcasie 4.95, takież skórzane 6.50, ciepłe kraty dziecięce 2.25, damskie 2.90, lepsze 4.50, męskie 4.95. Mercedes, Bydgoszcz Mostowa 3.

Rękawiczki wełniane dziecięce 0.75, męskie 1.00, angielskie 2.50, damskie mankietem 2.50, karlsbadzkie 1.75, trykotowe podszewkowane męskie 1.00, damskie lepsze 1.50, dziecięce 1.25, Mercedes, Bydgoszcz, Mostowa 3. (12526

6 fotografij legitymacyjnych 1,50 — pocztówkowe 3,— wykonuje „Wiol", Marszałka Focha 16. (12527

Siatkówki koszykówki „Syrena — Sport" Pomorska 1.(20632

SPRZEDAŻE

620 mórg tanio na sprzedaż Dobra rycerskie Żabianki, pow. Starogard. (12498

Nieruchomość handlowa blisko dworca, z dużem podwórzem i stajniami, sadem owocowym, 3 m rgi roli, cena ca 28 tys. zł. 20613

Dom piętrowy, Toruńska 152, sprzedam. (12483

Willę 2 mieszk. i ogród, cena ca 20.000 zł na korzystnych warunkach razem lub oddzielnie sprzeda Miejska Komunalna Kasa Oszczędności Świecie n. W. 20614

Sprzedam byle zaraz tanio za dolary ładny dom z wjazdem, ogrodem, blisko Zbożowego Rynku z powodu wyjazdu. Informacji udziela Donaj, Dworcowa 60. Pośrednicy wykluczeni. (20629

Kolonialkę towarem lub bez sprzedam. Św. Trójcy 17. (20579

Willę sprzedam ogród 7 pokoi. Oferty filja Dzien. Bydg. „1600". (12520

Dom z powodu wyjazdu na sprzedaż. Śniadeckich 39, mieszk. 8. (12518

Gramofon tanio na sprzedaż. Szczecińska 19, m. 10. (20672

Kolonialkę tanio sprzedam. Adres Dziennik. 20631

Fiat 505 limuzyna 6 osobowa w najlepszym stanie, starter, koła zapasowe, zegar i licznik sprzeda za 1000 zł byle zaraz. Śniadeckich 29, m. 2. (12506

Mieckarnia Angielka Rasomes wąska długa na 14 łożysk kulkowych. bęben 36 cali,kompl. czyszczącą, zaraz korzystnie do oddania. Dwa lata w użyciu. B. Sujkowska, Grudziądz, ul. Groblowa nr. 54, I. (20674

Dom z ogrodem, placem budowlanym, śródmieściu na sprzedaż. Wiadomość Jezuicka 18. (12490

Skład z urządzeniem na każdą branżę, Gdańska przy Pl. Wolności zaraz sprzedam. Adres w Dzien. (12493

Inowrocław Sprzedaję domy, składy, gospodarstwa. Zamiany, dzierżawy. Gozimirski. Mikołaja 30. Odpowiedź znaczek. (20598

Bezpłatnie (20619 oddajemy ziemię roślinną (humus) z naszej budowy na ul. Ossolińskich. „Rika" Sp Akc. Marcinkowskiego 7.

Rzeźnictwo (20596 skład z warsztatem i urządzeniem elektr., 2 pokoje z kuchnią w Inowrocławiu zaraz sprzedam. Of. „Egzystencja" Dzien. Bydg. Inowrocław.

Meble urządzenia mieszkaniowe okazyjnie na tanie j zawsze w „Sali licytacyjnej". Gdańska 42, tel. 1554.(20635

Wózek ręczny tanio. Kurjer, Parkowa 2, przewóz bagażu. (12472

Singer maszyna do szycia bębenkowa jak nowa tanio. Kurjer, Parkowa 2. (12471

Ford (20647 limuzyna tanio na sprzedaż. Wiad. Kościuszki 11.

Sprzedam za 12 tys. księgarnię i piśm. Of. pod „Papier" filja. (12480

Futro (20664 damskie tanio sprzedam. Wełniany Rynek 6, m. 5.

Fortepian krzyżowy w dobrym stanie, tanio na sprzedaż. Rycerska 4, skład. (20628

Samochód „Steyer" 6 cyl. 6/30 K. M. łamane osie, limuzyna 5 osobowa w pierwszorzędnym stanie okazyjnie sprzedam. K. Lewandowski Inowrocław, tel. 300. (20598

Sypialkę politurowaną kwiecistą brzozę sprzeda tanio. Stolarnia, Chwytowo 4. (20659

Płaszczyk watowany, czapka futrzana dla dziesięcioletniego. Sienkiewicza 15/4. (12517

Radjo aparat 4 lampk. na sieć (Bandfilter) za zł. 230,— sprzedam. Pomorska 32, m. 4. (12485

Prasowalnia dobrze zaprowadzona do oddzielenia za zwrotem kosztów, 500. Wiadomość Dworcowa 64, restauracja, Małachowski. (12494

Urządzenie (20624 3 szafy, 2 gabloty sprzedam. Św. Trójcy 27, 1.

Radjo 3 lampk. na prąd 110 wolt 100 zł., maszyna do pisania Oliver,wymagamale go remontu, za 50 zł. Śniadeckich 29, m. 2. (12527

KUPNA

Pianino krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Zabel, Toruń, Kazimierza Jagiellończyka 8. (20607

Jezioro mniejsze kupię lub wydzierżawię natychmiast. Zgłoszenia „Dziennik Bydgoski" Gdynia. (20605

Piec kaflowy i duży żelazny sprzedam. Sienkiewicza 11, „Pharmachemia". (12514

LEKCJE

Francuskiego niemieckiego udziela niedrogo. Adres w Dz. (20550

Szkoła Języków Marji Romington wykłada 9 języków europejskich Skargi 7. (12528

Korepetycyj zakresie gimnazj., skrzypiec, fortepianu (początki) udzieli Kordeckiego 23, mieszk. 2. (20645

Matematyki francuskiego. udziela zakres gimnazjum, dyplomant-politechniki. Adres wskaże filja. 12492

POSADY WOLNE

Czeladnik stolarski potrzebny zaraz. Zgłosz. agentura Dzien. Bydg., Nakło. (20576

Fryzjerski pomocnik potrzebny. Gdańska 51. (12475

Służąca potrzebna. Jadłodajnia, Gdańska 52. (12473

Dziewczyna do dziecka kilka godzin dziennie. Sienkiewicza nr. 23-1. (12403

Uczeń szewski potrzebny zaraz. Chmielewski, mistrz szewski, Warlubie. (20602

Uczeń szewcki potrzebny zaraz Aleje Mickiewicza 5. (20638

Ekspedjentka do składu rzeźnickiego z dobremi świadectwami zaraz potrzebna. Oferty z fotografją Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „O. G" (20603

Poważne przedsiębiorstwo przyjmie kilku inteligentnych, wymownych panów i pań do wytwornej i miłej pracy zewnętrznej. Posada stała, kwalifikacje niekonieczne, bezpłatne szkolenie na miejscu. Wynagrodzenie dla początkujących 300—400 zł. mies., dla zdolnych wyższe stanowisko. Zgł. osobiste od 9—12 i 3—5. Śniadeckich 41, m. 6. (12521

300 złotych miesięcznie i więcej, mogą zarobić osoby, obojętne jakiego wieku i zawodu. Praca do objęcia natychmiast. Żadna sprzedaż. Informacji udziela kierownictwo okręgowe, Dworcowa 80, parter, od 10—12 i 3—4. (20670

Krawcowa (20646 kwalifik. do konfekcji damskiej potrzebna. Grunwaldzka 65, skład.

Restauracja 20635 leśna pod Bydgoszczą poszukuje dobrze poleconego stołowego na niedzielę i święta. Zgł. „Sala li cytacyjna" Gdańska 42.

Pomocnik fryzjerski damsko - męski może się zgłosić do Dz. Bydg. 20649

Uczennica do lekkich robót ręcznych potrzebna. Pomorska 54, Kulecka. (12522

Kobieta umiejąca gotować jako przychodnia potrzebna. Gdańska 103, Sklep spożywczy. 12505

Technik (20616 dentystyczny, pierwszorzędny potrzebny zaraz z całkowitem utrzymaniem W. Kubacz, Starogard, Rynek 3.

Ogrodnik pomocnik młodszy, dobry fachowiec - kwiaciarz potrzebny zaraz. Gdzie wskaże adm. Dz. Bydg. (20648

Cukiernik specjalista w herbatnikach i cukrach potrzebny zaraz. Of. z podaniem świadectw i warunków do Dz. Bydg. Inowrocław, pod „Dobra posada". (20618

Poszukuję do mej dobrze prosperującej restauracji bufetowego z kaucją do 2000 zł. Oferty pod „N. 100." do Dziennika. (20669

Potrzebny zaraz zatwierdzony przez urząd kierownik gorzelni (samotny). Oferty proszę skierować do maj. Wabcz, pow. Chełmno, Pom. (20639

Służąca potrzebna zaraz. Długa 16 II ptr. 20653

Służąca potrzebna do dwóch osób. Oferta „17" filja Dzien. Bydg. 12504

Piekarz samodzielny, dobry fachowiec, z kaucją potrzebny od zaraz. Zgłosz. Dworcowa 81. (20630

Posługaczka potrzebna. Gdańska 16, mieszk. 14. 12464

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka uczciwa, dbająca zawsze o dobro swych pracodawców, poszukuje posady ekspedjentki. Łaskawe oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Pracowita". (20606

Gospodyni samodzielna, kilkoletnia praktyka, dobre świadectwa, przyjmie posadę. Toruń, Mickiewicza 16, u p. Krauze. (20608

29-letnia inteligentna osoba szuka posady bufetowej, lub gospodyni u starszego pana Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Sumienna". (20610

Jakiejkolwiek posady poszukuje uczciwa inteligenta, przystojna, ze znajomością gospodarstwa, szycia, pisania na maszynie. Dzien. „30". 20655

Handlowiec inwalida wojenny z kaucją poszukuje posady magazyniera, inkasenta lub przyjmie filję. Zgłosz pod „Sumienny" filja. (12467

Fryzjer kartą rzemieślniczą poszukuje posady. Sadowski Jasna 5, m. 1. (20666

Rentgenista (12508 zdjęcia, naświetlania, fotografje, technika, konserwacja aparatów. poszukuje posady. Oferty filja Dzien. „Rentgenista".

Dziewczyna z gotowaniem poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Of. do Dzien. Bydg. pod „Uczciwa". (20620

DZIERŻAWY

Duży (12141 skład ca 20X5½ mtr. natychmiast do wydzierżawienia. Twardowska, Śniadeckich 2, tel. 966.

Piekarnia w dużej wsi kościelnej zaraz lub później do wydzierżawienia. Do objęcia potrzeba 1.800 zł., w tem półroczna dzierżawa.Oferty pod „O. O." Dziennik Bydgoski, Toruń. (20609

Skład (20604 rzeźnicki z warsztatem zaraz do wynajęcia. Grudziądz, Wybickiego 15.

Skład z wolnem mieszkaniem. odstąpię. Wiadomość w Dzienniku Bydg. (12512

Ubikacja na warsztat i jednopokojowe mieszkanie wolne. Grunwaldzka 39, właściciel. 20671

Piekarnia nowa, piec rurkowy, mieszkanie 3 pokojowe. Skład z mieszkaniem nadają się do każdej branży od zaraz do wynajęcia. Wiśniewski, Mątwy, Inowrocław. (20617

Mleczarnia (20611 wielkiej wsi na Pomorzu dobrze zaprowadzoną sprzedam lub wydzierżawię korzystnie. Zgłoszenia do „Mleczarnia" Dzien Bydg.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe z kuchnią. Farna 6. (20627

2 pokojowe z kuchnią oddam. Grunwaldzka 183, m. 2.

5 pokojowe i więcej komf. 7 pokoj. przy ul. Krasińskiego róg Libelta od 1. 34 do wynajęcia. Wiad. Karl Gross, Bydgoszcz, Dworcowa 22-25.

Warsztaty i ubikacje fabryczne i skład. Dworcowa 39.

Pokój (20665 kuchnia umebl. na sprzedaż. Babia Wieś 16, m. 5.

Pokój kuchnię wynajmę zaraz. Ks. Skorupki 51. (20657

5 pokoi z komfortem Dworcowa 75 wydzierżawi natychmiast gospodarz. (12500

Pokój kuchnią wynajmę. Stawowa 19. (20668

2 i 3 (20622 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Toruńska 168.

Mieszkanie 8 pokoi. centralne ogrzewanie, punkt śliczny, mieszkanie wspaniałe. 20-go Stycznia 5, II. (12459

Willę 4 pokojową, ogród, wynajmę. Nowy Rynek 5 II ptr. 20654

Mieszkanie 4 pokoj słoneczne, wolne parter. Senatorska. Wiad. Gdańska 77, skład papieru. 20658

Mieszkanie czteropokojowe. Jezuicka 9, sklep. (20661

MIESZKANIA SZUKA

Do 3 ubikacje, pokoje próżne. zaraz potrzebne. Oferty do filji pod „Flora". (12495

2 — 3 pokojowego mieszkania z łazienką w spokojnej okolicy poszukuje samotny urzędnik na dobrem stanowisku. Zgłoszenia uprasza pod „B 100" do Filji Dziennika. (12275

Mieszkania 2 względnie 3-pokojowego z łazienką i wygodami, możliwie centralnem ogrzewaniem w centrum od 1. 12. poszukuję. Wilkoszewski, Garbary 5, Wielkp. Skład Kawy. (20372

2—3 pokojowego mieszkania z wygodami szukam przy Gdańskiej. Of. „Urzędnik bezdzietny" filja Dz. (12513

Składu mniejszego próżnego z mieszkaniem poszukuję. Adres w filji. 12468

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany. Wileńska 6, m. 9. (12470

Dwa lub jeden pokój umebl. Pomorska 43, m. 3. (12478

Pokoje jedno dwuosobowe łazienką. Gdańska 86/3. (12481

Umeblowany (12511 pokój. Pomorska 21 — 4.

2 pokoje puste albo umeblowane, zaraz do wynajęcia. Pomorska 9, m. 7. (12489

Pokój (12519 na jedną lub dwie osoby. Cieszkowskiego 6 — 3.

Pokój dla dwóch panów. Długa 24. (20621

Pokój oddzielne wejście. Niedźwiedzia 4, m. 8. (20615

Pokój (12474 z osobnem wejściem. Emilia Warmińskiego 10, m. 1.

Pokój Dworcowa 88—7. (12477

Pokój niekrępujący. Gdańska 85—4. (12476

Mały pokój dla inteligentnej osoby. Petersona 12, parter. (12491

Pokój wygodnie umeblowany. Paderewskiego 12/4. (12516

Pokoje umebl., utrzymanie, używanie kuchni, wynajmę. Świętojańska 3 — 6. (12515

Pokój umebl. z całem utrzymaniem. Kordeckiego 14, m. 5. (20643

Pokój Chołoniewskiego 20. (20660

Pokoik skromny używanie łazienki, tanio. Paderewskiego 18—8. (12487

Pokój Dworcowa 3. 12509

Pokój Warszawska 2.-9. (12469

Umeblowany pokój z kuchnią tanio oddam. Grunwaldzka 183, mieszk. 2. (20644

Pokój umeblowany. Św. Trójcy 25 — 2. (20667

Pokój umeblowany zaraz. Śniadeckich 39 — 5. (20626

Pokój (20662 Król. Jadwigi 13, m. 6.

Pokój (12523 eleganckí Cieszkowskiego do wynajęcia. Wiadomość restauracja, Gdańska 51.

Pokój z utrzymaniem na 2 osoby. Jagiellońska 24. (20631

Pokój umebl. Kościuszki 18 mieszk. 7. 12501

Pokój dla pani. Chrobrego 12, m. 2. (12484

Pokój (12479 skromny. Dworcowa 2—6.

Umeblowany pokój do wynajęcia. ul. Jagiellońska 28, m. 8. 12499

Pokój komfortowy z utrzymaniem lub bez. Petersona 12, m. II. (12482

Pokój bez pościeli. Chrobrego 15—5. (12488

Dwa jeden, czyste pokoje, używanie kuchni, łazienki. Krasińskiego 11. (12497

Dwa próżne pokoje do wynajęcia z używaniem kuchni lub bez zaraz albo później, ul. Cieszkowskiego 11, m. 6. (12502

Pokój dla dwóch panów z osobnem wejściem. Długa 12 mieszk. 2. 20656

Pokój Lipowa 4, m. 2. (20652

Pokój umeblow. Kościuszki 18, mieszk. 8. 12466

Pokój utrzymaniem 60 zł. Świętojańska 22-5. 12465

Pokój (12508 wolny. Dworcowa 75-7.

Pokój umeblowany dla 1-2 osób Sienkiewicza 16/10. (12510



Jakto, sąsiadko w złym humorze?

Ano widzi pani, dotąd nie zdołałam wynająć pokoju, mimo tak wielkiego plakatu, jaki na oknie wywiesiłam — E, droga sąsiadko, dziś to inaczej się praktykuje. Należy umieścić drobne ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim a wnet pani po oj będzie miała zajęty, gdyż drobne ogłoszenia w Dzienniku Bydgoskim każdy czyta.

RÓŻNE

Obiady (20592 4 dań po 90 gr. poleca Restauracja, Dworcowa 84.

Samochód limuzynę potrzebuję na wyjazd ca. 500 klm. tygodniowo płacę 28 gr. za kilometr. Zgł. Mydlarnia Bocianowo 25. (20642

Grafolog fizjognomista, z doświadczoną praktyką na podstawie badań naukowych rozwiązuje najzawilsze sprawy. Król. Jadwigi 13 m. 6. (20650

10.000 zł poszukuję na pierwszą hipotekę domu 2 piętrowego lat 2 Oferty Dzien. pod „Pilne". (20663

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

†

Dnia 30 października br. o godz. 15 zasnął w Bogu po dłuższych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek śp.

Franciszek Serówka

dzierżawca probostwa Sypniewo

przeżywszy lat 68 o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Żona z rodziną.

Sypniewo, Ślesin, Runowo, Michalin, Berlin, Bydgoszcz.

Eksportacja zwłok odbędzie się w sobotę 4. XI. o godz. 9 z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Sypniewie, nast. pogrzeb.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (20582

†

Dnia 29. X. 1933 r. zmarł po długich cierpieniach śp.

Walerjan Kaczor

emeryt. st. pocztyljon

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 1. XI. br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza św. Trójcy przy ul. Jary.

O liczny udział uprasza się. (20633

Zarząd Koła miejscowego

Związku Niższych Prac. Poczt Telegr. i Telef.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Obiady i Kolacje
poleca Restauracja — Pomorska róg Cieszkowskiego dawniej Ign. Muss po cenach zniżonych. Kuchnia pod zarządem pierwszorzędnego kuchmistrza. Specjalność: Nogai wieprzowe, flaki, grochówka. Otwarte do godz. 2-iej w nocy. (20258

Antykwarjat
„Stała Okazja", Gdańska nr. 10, kupuje i przyjmuje do komisowej sprzedaży meble, dywany, biurka, biżuterję, porcelanę, kryształy, maszynę do pisania i szycia, radja, wanny, pianina, futra itp.(19106

Polecam
co wtorek i czwartek od godz. 4 świeże kiszki z kaszy, bułek i salcesoniki oraz znane z dobroci serdelki i parówki. Józef Borowski, Długa 17, filja Stary Rynek 27. (20623

Fabryczny
Dom Mebli
drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Materace
Dworcowa 46 18153

Transmisyjne
koła precezyjne wykonuje i dostarcza zaraz Herkules, Promenada 1, telefon 93. (18586

Meble (19376
wszelkiego rodzaju jak: sypialki, jadalki, gabinety męskie oraz meble pojedyńcze i wyściełane poleca najtaniej Centrala Mebli Długa 44 przy ul. Jana Kazimierza.

Meble
wszelkiego rodzaju najtaniej, najkorzystniej sprzedaje Dom Mebli, Sniadeckich 40. (20277

Futra
najsolidniej wykonuje jedyne na miejscu ściśle polsko - chrześcijańskie kuśnierstwo najpopularniejszego na Pomorzu fachowca Stanisława Rudaka, Bydgoszcz, Dworcowa 70. (17214

SPRZEDAŻE

Dom
dochodowy okazyjnie sprzedam. Wskaże Dziennik. (20553

Dom
sprzedam 80 000 zł. Adres Dziennik. (12447

Willę
pensjonat w Sopotach — przy plaży, 30 pokoji kompletnie umeblowanych, sala jadalna w ogrodzie, sprzedam lub zamienię na nieruchomość miejską lub wiejską odpowiedniej wartości. Of. do Dzien. pod „N". (20525

Ziemi
$1^1/_2$ morga, (3 place budowlane) sprzedam. Kozietulskiego 21. (19346

Wózek
dziecięcy w dobrym stanie, modny korzystnie na sprzedaż. Ul. Śląska nr. 15, mieszk. 7. (20566

Motor
elektr. 6 k. m, prąd stały, transmisje, kasę ogniotrwałą, meble biurowe, stoły, walce, sztance, maszyny do cukierków, melanżer i dwuwalcówkę do czekolady tanio sprzedam Król. Jadwigi 1—6. (20571

Radjo
3 lampkowe komplet, kanapę, łóżko dziecięce tanio sprzedam. Dworcowa 68—2. (20570

Sprzedam
Lanza prasę do słomy na sznurki. Of. pod „Prasa" do administracji. (20533

Regały (20561
składowe prima wykonanie, stosowne do różnych branż. Informacje Wasielewski, Dworcowa 41.

Marchew
pastewną żółtą oddam. Oferty „Pastewna". (20565

Gramofon
szafkowy, elektrolux 220 wolt tanio. Nakielska 3, m. 6. (20551

Buraki
pastewne większa ilość na sprzedaż. Mokra 1. Zimne Wody. (12450

Sprzedam
obszerny płaszcz skórzany, 3 lamp. radjo, aparat na sieć, oraz aparat fotograficzny 9×12 z przyborami. Wiadomość skład cygar, Gdańska 25. (12463

NAUKA

Kto
chce przez zimę nauczyć się mówić po francusku, niech napisze „Paryżance" filja Dziennika. (12452

Dobrego
gotowania wyuczy pannę gospodarskiej rodziny. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (20435

POSADY WOLNE

Fryzjerka (12435
potrzebna. Nakielska 15.

Młody
czeladnik krawiecki potrzebny zaraz, St. Huzarski, Papowo-Biskupie, powiat Toruń. (20535

KUPNA

Gospodarstw
kupno, dzierżaw, zamiany poszukuję. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30 (20595)

Rolwóz (20226
na resorach 80 ctr. nośności zaraz kupi Landwirtschaftliche Ein- u. Verkaufsgenossenschaft Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością Barcin.

Motory
używane benzyn lub ropowe stałe lub ruchome także wymagające reperacji poszukuję. Of. z podaniem dokładnego adresu i ceny pod „Motory" filja Dziennika. (12411

Kupię
nakrycie stołowe (możl. Frageta). Of. „Sztuciec" filja Dzien. Bydg. (12424

Kupię (20587
okazyjnie maszynkę do obkładu, dwie wagi stołowe à 10 kg. legalizowane. Zgł. Teofila Magdzińskiego 7, skład rzeźnicki.

Poszukujemy
na Bydgoszcz za wysoką prowizją dzielnych podróżujących na węgiel. Zgł. pod „X. Y." filja Dziennika. (20369

Ekspedjentki
dwie do składu rzeźnickiego do wypomóżki na soboty mogą się zgłosić. Teofila Magdzińskiego 7. (20586)

Uczeń
piekarski potrzebny. Rydzkowski, Fordon. (12457

Służąca
czysta zaraz potrzebna. Parkowa 2. (12458

Dzielna
kucharka restauracyjna potrzebna. Adres wskaże Dziennik. (20577

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna
poszukuje posady. Oferty filja Dzien. „Kuchnia warszawska". (12460

Kasjerka - książkowa
zaufana z bardzo dobrej rodziny poszukuje posady zaraz lub później. Of. pod „W. P." Dz. (20556

DZIERŻAWY

Lokale (20552
do wynajęcia. Długa 32.

Restaurację
urządzoną, mieszkaniem, dobry punkt, wydzierżawię. Gdańska 158. (20563

Wydzierżawię
dom, 5 mórg. Gołębia 16. 20578

POKOJE WOLNE

Pokój
dobrze umebl. z kąpielką Krakowska 19—3. (20419

Pokój
osobne wejście dla pani. Jagiellońska 30—5. (12429

Umeblowany
pokój z kuchenką do wynajęcia. Św. Trójcy 8. m. 2. (20420

Pokój
umebl., niekrępujący, fortepian, blisko Zbożowego Rynku. Kujawska 56, gospodarz. (20590

Pokój
umeblowany. Kordeckiego 8—8. (20581

Pokój
umebl. Krasińskiego 21, m. 3. (20580

Tanio
pokój umeblowany 1 lub 2 do wynajęcia. Cieszkowskiego 7, m. 4. (20593

Tani
pokój u samotnej osoby. Krakowska 1—16. (12453

2 dobrze (12451
umebl. pokoje. Weyssenhoffa 7 (Zacisze), m. 3.

Pokój
osobne wejście, dla pana lub małżeństwa. Gdańska 91 — 9. (12445

Pokój
umeblowany. Gdańska 52—2. (12486

2 pokoje (20543
umeblowane z osobnem wejściem do wynajęcia. J. Ross, Grunwaldzka 20.

Umeblowany
pokój. Garbary 19/2. (20564

Pokój
umeblowany, osobne wejście, wolny. Długa 16, I. ptr. (20558

Pokój
umebl. Cieszkowskiego 20—1. (12462

Umeblowany
pokój, używanie kuchni. Kościuszki 50, m. 1. (12449

Pokój
umeblowany do wynajęcia 1 lub 2 panom. Jasna 4, m. 1. (12446

Pokój
Plac Piastowski 17/5. (12442

Pokój
Długa 45—3. (12455

Pokój
Sniadeckich 55, m. 4. (12454

Umeblowany
zaraz. Cieszkowskiego 9, m. 11. (12456

Pokój (20591
z utrzymaniem tanio. Gdańska 33. Jadłodajnia.

Pokój
Pocztowa 1, m. 5. (12461

RÓŻNE

Wspólnik (20557
do sklepu cukierniczego potrzebny. Oferty pod „Ilość gotówki" do Dzien.

Wspólniczka
do przedsiębiorstwa fotograficznego już wprowadzonego potrzebna z kapitałem do $3^1/_2$ tysiąca zł. Of. pod „Fot" filja Dziennika. (12444

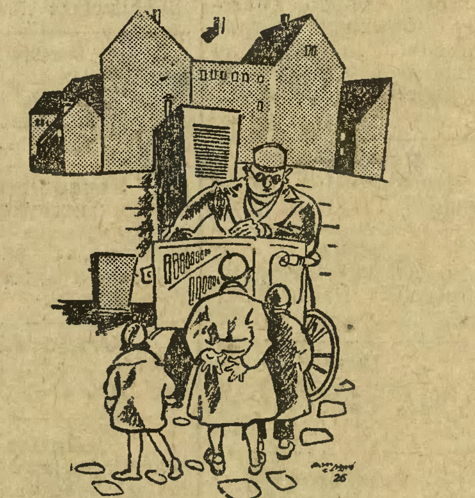
ZGUBY

Zaginiony (20539
kapelusz na ul. Fordońskiej lub na Placu Piastowskim proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Hotel Gelhorn przy dworcu.

MATRYMONJALNE

Wdowa
lat 28, posiada skromne mieszkanko; któremu z panów zależy na spokojnem współżyciu małżeńskiem, proszę kierować Dziennik Bydgoski pod „Mieszkanko". (20589

OKROPNA ZEMSTA.



— Dlaczego gracie tak długo na tem podwórzu, chociaż wam nikt nic nie dał?
— Właśnie dlatego. Ja się chcę zemścić.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. **Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada.** — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.